

(Wznowienie posiedzenia o godzinie 10 minut 02)

(Obradom przewodniczy wicemarszałek Stefan Jurczak)

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Wznawiam obrady.

Na sekretarza posiedzenia powołuję pana senatora Andrzeja Chronowskiego. Listę mówców prowadzić będzie pani senator Wanda Kustrzeba. Proszę o zajęcie miejsc przy stole prezydialnym.

**Powracamy do punktu drugiego** porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy „Prawo spółdzielcze”. Przypominam, że w czasie przerwy w obradach odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rolnictwa, które ustosunkowały się do przedstawionych w trakcie debaty wniosków.

Przypominam, że zgodnie z art. 45 ust. 3 Regulaminu Senatu obecnie głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy komisji i wnioskodawcy.

Proszę o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Rolnictwa, pana senatora Eugeniusza Grzeszczaka.

### **Senator Eugeniusz Grzeszczak:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Po rozpatrzeniu wniosków zgłoszonych w trakcie debaty nad uchwaloną przez Sejm, w dniu 7 lipca, ustawą o zmianie ustawy „Prawo spółdzielcze” trzy połączone komisje: Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisja Rolnictwa oraz Komisja Gospodarki Narodowej wnoszą, aby Wysoki Senat raczył przyjąć ustawę bez poprawek. Wniosek ten jest zawarty w druku nr 116Z, w punkcie oznaczonym jedyneką.

W trakcie głosowania przeprowadzonego przez komisje 19 senatorów opowiedziało się za tym wnioskiem, przeciw było 4 senatorów, a 2 wstrzymało się od głosu. Został również zgłoszony wniosek mniejszości trzech połączonych komisji. W druku zawarte są również wnioski pana senatora Romaszewskiego i pana senatora Madeja.

Zostałem upoważniony i zobowiązany przez trzy komisje do złożenia Wysokiemu Senatowi propozycji, aby raczył przyjąć wniosek zawarty w druku nr 116Z, w punkcie oznaczonym jedyneką, a więc przyjąć ustawę bez poprawek.

Myślę, że nie ma potrzeby ponownego uzasadniania tego wniosku, ponieważ zrobiłem to wczoraj, kiedy zabierałem głos jako sprawozdawca Komisji Rolnictwa. Również senator Jan Orzechowski w imieniu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz senator Krzysztof Borkowski przedstawiali Wysokiej Izbie liczne argumenty. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę mniejszości Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Rolnictwa, pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ograniczę swą wypowiedź do kilku słów, ponieważ wszystko przedstawiłem już właściwie w swoim wystąpieniu. Po prostu chciałem jeszcze raz zwrócić uwagę Senatu na fakt, że przyjęcie zasad podziału funduszu zasobowego, przewidzianych w niniejszej ustawie, stwarza możliwości poważnych nadużyć. W moim przekonaniu przede wszystkim przepis zawarty w art. 1 pkt 72 wymaga istotnych zmian. Tego problemu nie da się rozwiązać siekierą, nie da się rozwiązać tak prosto, bo pociągnie to za sobą bardzo przykre konsekwencje. Poddaję to pod rozwagę Wysokiemu Senatowi. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę jeszcze o zabranie głosu i przedstawienie wniosku mniejszości sprawozdawcę mniejszości Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych,

(wicemarszałek S. Jurczak)

Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Rolnictwa, pana senatora Pawła Jankiewicza. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### Senator Paweł Jankiewicz:

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Pragniemy podtrzymać wniosek mniejszości, który poprzednio zgłosiłem, wraz z uzasadnieniem. Pełne uzasadnienie przedstawiałem już dwukrotnie. Teraz mogę tylko dodać, że pan minister był łaskaw podzielić nasze wątpliwości, zwłaszcza co do zasadniczego art. 3. Dlatego też pozwalamy sobie nasze wątpliwości podtrzymać i wniosek poprzeć. Dziękuję.

### Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze. Czy jeszcze senator wnioskodawca...

Pan Jerzy Madej chce zabrać głos. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### Senator Jerzy Madej:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Korzystając z przysługującego mi jako wnioskodawcy prawa do zabrania głosu w tej dyskusji, już po posiedzeniu komisji, chciałem zwrócić się do państwa senatorów akurat nie w sprawie moich poprawek. Zgłoszone przeze mnie poprawki, szczególnie te dwie małe, mają charakter formalny, a jedna z nich – ta, która jest zawarta w druku nr 116Z, w punkcie oznaczonym rzymską siódmką – ma charakter legislacyjny. Jak już powiedziałem, w wyniku odrzucenia propozycji podkomisji sejmowej pozostaje art. 83, który po dokonaniu zmian nie ma w ogóle żadnego sensu w tym tekście.

Nie to jest jednak najważniejsze. Chciałbym zwrócić uwagę państwa na inną rzecz. Naprawdę zdają sobie sprawę z tego, że bardzo ważną kwestią jest jak najszybsze przyjęcie tej nowelizacji. Ale, w moim przekonaniu, nie za wszelką cenę.

Uwzględniając wagę tych poprawek, które zostały zgłoszone na wczorajszym posiedzeniu przez mniejszość komisji i biorąc pod uwagę wczorajszą dyskusję, apeluję do państwa, żeby jednak wprowadzić poprawki, może nie wszystkie, ale przynajmniej te istotne. Naszym celem nie powinno być przyjęcie ustawy za wszelką cenę dziś, a więc bez poprawek. Przyjęcie poprawek przedłuży całą procedurę i opóźni zakończenie prac o 3 tygodnie, ale przecież może to w istotny sposób zaważyć nie tyle na jakości ustawy, ile na skutkach, jakie przyjęta ustawa będzie potem powodować. Dziękuję bardzo.

### Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Wszyscy wnioskodawcy zabierali już głos. Przechodzimy więc do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy „Prawo spółdzielcze”. Przypominam, że połączone komisje wnosili o przyjęcie ustawy bez poprawek, natomiast mniejszość połączonych komisji oraz senator Jerzy Madej wnosili o wprowadzenie poprawek do ustawy. Przypominam, że wszystkie przedstawione wnioski zawarte są w druku nr 116Z.

Zgodnie z art. 47 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem komisji o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w wypadku jego odrzucenia, nad wnioskami o uchwalenie ustawy z poprawkami przedstawionymi przez mniejszość połączonych komisji oraz pana senatora Jerzego Madeja.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez połączone komisje wnioskiem o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

(Senator Adam Struzik: Proszę poczekać chwilę, Panie Marszałku, nie wszyscy senatorowie wzięli karty.)

Poczekamy. Przypomnę tylko, że prosiłem o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwny, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

W obecności 69 senatorów za przyjęciem ustawy bez poprawek głosowało 40 senatorów, przeciw – 22, wstrzymało się 7 senatorów. **(Głosowanie nr 7).**

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy „Prawo spółdzielcze” oraz o zmianie niektórych innych ustaw.

**Powracamy do punktu trzeciego** porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o regulacji rynku cukru i przekształceniach własnościowych w przemyśle cukrowniczym. Przypominam, że debata nad tą ustawą została zakończona. Przechodzimy do głosowania w sprawie ustawy o regulacji rynku cukru i przekształceniach własnościowych w przemyśle cukrowniczym. Przypominam, że Komisja Rolnictwa oraz Komisja Gospodarki Narodowej wnosili o przyjęcie tej ustawy bez poprawek.

Przystępujemy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Rolnictwa oraz Komisję Gospodarki Narodowej projektem uchwały w sprawie ustawy o regulacji rynku cukru

(wicemarszałek S. Jurczak)

i przekształceniach własnościowych w przemyśle cukrowniczym. Przypominam, że przedstawiony projekt uchwały zawarty jest w druku nr 113A.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionego projektu uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwny przyjęciu przedstawionego projektu, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania.

W obecności 75 senatorów za przyjęciem wniosku głosowało 61, przeciw – 5, wstrzymało się 9 senatorów. (**Głosowanie nr 8**).

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o regulacji rynku cukru i przekształceniach własnościowych w przemyśle cukrowniczym.

**Przystępujemy do punktu piątego** porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przejęciu majątku byłej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 118. Natomiast sprawozdania komisji w druku nr 118A i 118B.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, pana senatora Henryka Rota. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Henryk Rot:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Przypadł mi w udziale obowiązek złożenia sprawozdania z działalności Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, dotyczącej ustawy wymienionej przed chwilą przez pana marszałka. Relacja z prac komisji zawarta jest w druku nr 118A, natomiast sama ustawa, która przyszła do nas z Sejmu, z dnia 7 lipca 1994 r., zawarta jest w druku nr 118. Proszę odpowiednio porównywać te dwa teksty, ponieważ moje sprawozdanie będzie zwięzłe.

Rozpocznę od przywołania pewnych wybranych tez, które przedstawię jednak swoim językiem. Chodzi o tezy Trybunału Konstytucyjnego, ponieważ ustawa, a właściwie zmiana ustawy o przejęciu majątku byłej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jest właśnie wynikiem orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Orzekł on mianowicie, że odpowiedni artykuł ustawy z 9 listopada 1990 r. o przejęciu majątku byłej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w części dotyczącej ustalonego terminu jest niezgodny z art. 7 i art. 67 konstytucji. Trybunał orzekł, że termin do wystąpienia z roszczeniem o wydanie przedmiotu własności, upływający z dniem 31 grudnia

1992 r., jest rażąco krótki i wobec tego zmniejsza czy nawet znosi, jeśli chodzi o pewne podmioty, możliwość dochodzenia praw uzyskania odpowiednich świadczeń czy dóbr w tak krótkim terminie.

Wprowadzono tu więc innowacje odpowiednie względem omówionego orzeczenia. Chodzi mianowicie o zmianę w art. 4. Jest tam odpowiedni ustęp, że osoby, które roszczą prawa do nieruchomości lub ruchomości określonych w innych artykułach, mogą wystąpić na drogę sądową na zasadach ogólnych, wobec czego stosuje się tutaj przepisy kodeksu cywilnego. Jeśli chodzi o nieruchomości, to te terminy nie ulegają w ogóle przedawnieniu, natomiast termin przedawnienia roszczeń właściciela, dotyczących rzeczy ruchomych, podlega ogólnym zasadom i wynosi 10 lat. Jest to więc wykładnia zgodna z elementarnymi zasadami porządku prawnego, jeśli chodzi o terminy, o możliwość zgłaszania roszczeń, o niewprowadzanie przez ustawodawstwo – co się czasami zdarza w tak krótkich, zwięzłych ustawach – rozmaitych klauzul temporalnych, które albo dają krótkie terminy do odpowiedniego procesowania się w niektórych sprawach, albo też niekiedy działają na zasadzie odstępstwa od zasady *lex retro non agit*.

Z tej ustawy płyną także pewne słuszne wnioski dla przyszłej działalności względem innych ustaw. Rzecz w tym, żeby nie załatwiać pewnych spraw „na chybcika”, z rozmaitych okazjonalnych powodów, tylko troszczyć się o to, by w porządku prawnym zasady trwale działały na zasadach ogólnych, zwłaszcza kodeksowych, by ustawami szczególnymi nie wprowadzać jakichś zupełnie odrębnych reguł, niespójnych z ogólnymi zasadami porządku prawnego.

Myślę, że przepisy, o których już tutaj nie będę mówił, są w dokumentach czytelne. Nie chcę więc przedłużać swojego wystąpienia. Ani w opinii komisji, ani w moim własnym przekonaniu opartym na wiedzy prawniczej, nie rodzą się żadne wątpliwości, o których powinienem tutaj mówić. Chyba, że pojawią się jakieś pytania.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję. Będą pytania po wystąpieniu drugiego sprawozdawcy, pytania do obu sprawozdawców.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, panią senator Grażynę Ciemniak. Bardzo proszę, Pani Senator.

### **Senator Grażyna Ciemniak:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu Komisji Gospodarki Narodowej mam zaszczyt przedstawić sprawozdanie z pracy komisji nad ustawą uchwaloną przez Sejm w dniu 7 lipca 1994 r. o zmianie ustawy o przejęciu majątku byłej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

(senator G. Ciemniak)

Komisja Gospodarki Narodowej zapoznała się z opinią Biura Legislacyjnego Kancelarii Senatu, według którego ustawa, będąca przedmiotem naszej debaty, nie budzi zastrzeżeń o charakterze legislacyjnym. Ustawa ma na celu wykonanie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego z dnia 25 lutego 1992 r.

Już mój przedmówca, senator sprawozdawca, powiedział, że Trybunał Konstytucyjny stwierdził niezgodność zapisu art. 4 ust. 1 ustawy z dnia 9 listopada 1990 r. o przejęciu majątku byłej PZPR z art. 7 i art. 67 ust. 2 konstytucji. Trybunał Konstytucyjny uznał, że termin wystąpienia z roszczeniem o wydanie przedmiotu własności, upływający z dniem 31 grudnia 1990 r., jest rażąco krótki i powoduje niekorzystną sytuację właścicieli dochodzących swoich praw na podstawie art. 4 ustawy o przejęciu majątku byłej PZPR, w porównaniu z sytuacją właścicieli dochodzących swoich praw na zasadach ogólnych. Albowiem zgodnie z art. 223 § 1 kodeksu cywilnego roszczenia właścicieli względem nieruchomości nie ulegają w ogóle przedawnieniu. A jak już wspomniano, termin przedawnienia roszczeń o ruchomości określony jest na ogólnych zasadach i wynosi 10 lat.

Orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego zostało uznane przez Sejm za zasadne w dniu 29 lipca 1992 r. Na podstawie dotychczas obowiązującego art. 4 ust. 1 osoby, które roszczą prawa do nieruchomości lub ruchomości, pozostających w dniu 24 sierpnia 1989 r. w samoistnym posiadaniu byłej PZPR lub wyodrębnionych jednostek organizacyjnych podległych byłej PZPR, mogły w terminie do 31 grudnia 1992 r. wystąpić na drogę sądową. W przeciwnym wypadku majątek ten przechodził na rzecz skarbu państwa. W przedłożonej Wysokiemu Senatowi ustawie art. 4 ust. 1 otrzymuje natomiast brzmienie: „osoby, które roszczą prawa do nieruchomości lub ruchomości określonych w art. 1 ust. 1 ustawy mogą wystąpić na drogę sądową na zasadach ogólnych”.

Ustawa wchodzi w życie z dniem ogłoszenia, ale z mocą od 1 stycznia 1993 r., z tym że art. 1 pkt 1b wchodzi w życie 14 dni od dnia ogłoszenia – jest to bardzo istotny zapis, zapewniający ciągłość terminu dochodzenia roszczeń wniesionych po 31 grudnia 1992 r.

Na gruncie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego wprowadzono jeszcze dwie zmiany porządkujące i precyzujące ustawę z dnia 9 listopada 1990 r. Jedna zmiana wynika z tego, iż Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej przejęła faktycznie po byłej PZPR nieruchomości i ruchomości, które zgodnie z ustawą przechodzą na rzecz skarbu państwa. W tym stanie faktycznym i prawnym SdRP winna rozliczyć się z przejętego majątku byłej PZPR. W art. 1 ust. 1 po

wyrazach: „podległych byłej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej” dodaje się więc wyrazy: „użytkowane przez Socjaldemokrację Rzeczypospolitej Polskiej”.

I druga zmiana, precyzująca dotychczasową ustawę, dotyczy skreślenia w art. 1 w ust. 2 słowa: „kwot”. Dotychczasowy zapis zawiera sformułowanie: „wierzytelności, środki finansowe i inne prawa majątkowe”, zbędne zatem staje się wprowadzenie czwartego pojęcia – „kwoty”, powodującego spory interpretacyjne w procesach toczących się przed sądami. Mając zatem na uwadze orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego, uważamy, że celowe jest również oczyszczenie ustawy z zapisu budzącego wątpliwości legislacyjne.

Komisja Gospodarki Narodowej opowiedziała się za przedstawionymi zmianami. W głosowaniu 6 osób było za, 2 wstrzymały się. Komisja wnosi, aby Wysoki Senat przyjął ustawę o zmianie ustawy o przejęciu majątku byłej PZPR w wersji przyjętej przez Sejm bez poprawek. Dziękuję za uwagę.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Pani Senator. Zgodnie z art. 38 ust. 5 Regulaminu Senatu chciałbym zapytać, czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby skierować krótkie, zadane z miejsca pytanie do sprawozdawców?

Bardzo proszę, pan senator Kozłowski. Pano wie Senatorowie Sprawozdawcy, bardzo panią i pana senatora proszę o odpowiedź z miejsca. Dziękuję. Proszę, Panie Senatorze.

#### **Senator Krzysztof Kozłowski:**

Mam pytanie do senatorów sprawozdawców, a szczególnie do pani senator Ciemniak. Zdumiewa mnie, jak można łączyć wykładnię Trybunału Konstytucyjnego z poprawką w art. 1 w pkt 2? To nie ma nic do rzeczy. Ta poprawka została wprowadzona przecież zupełnie niezależnie od Trybunału Konstytucyjnego, a mówienie, że to jest wyraz zbędny, jest – proszę wybaczyć – nadużyciem. To jest zmiana, zasadnicza zmiana i sprawozdawca powinien wyjaśnić, na czym ona polega! A polega ona na tym, że każdy element majątku może być uznany – także były gmach KC – za powstały z członkowskich składek.

Pytam, dlaczego sprawozdawcy to pomijają, zrzucając całą sprawę na Trybunał Konstytucyjny, co nie jest prawdą?

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Czy pani senator zechce odpowiedzieć?

### **Senator Grażyna Ciemniak:**

Jestem sprawozdawcą Komisji Gospodarki Narodowej, przedstawiłam te wypowiedzi, które były przedmiotem pracy komisji – nie jest to połączenie z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. Jest to po prostu zmiana wprowadzona przez Sejm przy okazji innych zmian dokonywanych w związku z orzeczeniem Trybunału Konstytucyjnego. Natomiast sprawy, o które pyta i o których wyraża opinie pan senator, są rozstrzygane w sądach i ja nie czuję się upoważniona ani do interpretacji tego, co sądy czynią, ani też do interpretacji orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję. Czy pan senator jeszcze...  
(*Senator Krzysztof Kozłowski: Powiedziała pani: zbędne.*)

### **Senator Grażyna Ciemniak:**

Tak, powiedziałam: zbędne, bo zdaniem tych, którzy składali wniosek, przyjęty przez Sejm i zaakceptowany przez Komisję Gospodarki Narodowej, tak to zostało przyjęte.

### **Senator Henryk Rot:**

Niewiele miałbym tutaj do dodania. Zadaniem naszej komisji – i gdybym przemawiał we własnym imieniu uczyniłbym to samo – nie jest rozstrzyganie rozmaitych spraw historycznych. Byłoby to bardzo skomplikowane i myślę, że leży to tylko w gestii Sejmu, aby w drodze normalnych procedur określić, skąd pochodziły składki, czy też z czego składał się majątek byłej partii w czasie czterdziestu kilku lat działalności.

Nie jest prawdą, że powoływaliśmy się na orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego przy każdej z innowacji, jaką ta nowela wprowadza. Powiedzieliśmy, że orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego było głównym bodźcem do tego, żeby tę ustawę zmienić. Ponieważ były wątpliwości co do tego, kto jest spadkobiercą dorobku Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej powstałego w ciągu kilkudziesięciu lat jej działalności, Sejm dokonał zmian w art. 1 ust. 1. Po słowach: „podległych byłej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej” dodaje się wyrazy: „w szczególności użytkowane następnie przez Socjaldemokrację Rzeczypospolitej Polskiej”. I tylko tyle.

Artykuł 2, który mówi o klauzulach temporalnych, brzmi w sposób nieco złożony, ale rzeczywiście odwołuje się do orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, ponieważ chodzi tutaj o nadanie mocy pewnym działaniom od dnia 1 stycznia 1993 r. Przypominam, że w grudniu 1992 r. koń-

czyła się możliwość składania wniosków o odzyskanie rozmaitych dóbr, świadczeń itd. Chodzi o to, żeby te procedury mogły być uruchamiane po 31 grudnia 1992 r. Klauzula mówiąca, że prawo działa wstecz, jest wartością wyższą niż zasada mówiąca, że prawo nie działa wstecz, ponieważ daje ona korzyści osobom, które mają jakieś roszczenia do byłej PZPR, a późniejszej Socjaldemokracji RP.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.  
Pan senator Andrzejewski ma głos.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Mam pytanie do obu sprawozdawców. Jak pogodzić to, co dodał Sejm – wbrew stanowisku swojej Komisji Ustawodawczej, która ograniczyła to tylko do wykorzystania orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, chodzi o dodatek zawarty w ust. 1 proponowanej ustawy, głównie chodzi o nieruchomości i ruchomości posiadane i użytkowane przez sukcesorów PZPR – z art. 1 ust. 3 tej samej nowelizowanej ustawy?

Artykuł ów, wbrew temu co proponuje ustawa, mówi że: „nie przechodzą na rzecz skarbu państwa nieruchomości i ruchomości stanowiące w dniu 24 sierpnia 1989 r. przedmiot własności osób, które zgłoszą i udowodnią swoje prawa w trybie przewidzianym w art. 4”. Przecież to było ochroną własności osób, których użytkowanie mienia prowadziło PZPR. Teraz samo posiadanie, mimo sporów toczących się przed sądami, ma wbrew temu przepisowi powodować przejście tego mienia na skarb państwa, skoro ustawa zastrzega, że te osoby mają prawo do rewindykacji tego mienia w zakresie wadliwości tytułów prawnych. Jak to pogodzić?

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.  
Proszę odpowiadać, pytanie było do obu państwa sprawozdawców.

### **Senator Grażyna Ciemniak:**

Panie Senatorze, myślę, że to są dwie sprawy. Kwestia zapisu art. 1 ust. 2, czyli usunięcia wyrazu: „kwot”, dotyczy tego, co przechodzi na rzecz skarbu państwa. Natomiast art. 1 ust. 3 na odwrót – tego co nie przechodzi. Jest tutaj odniesienie do art. 4. Wyjaśnia on, że nie przechodzą, dopóki nie zostaną uregulowane, sprawy roszczeń do nieruchomości lub ruchomości, określonych właśnie w art. 1 w ust. 1, czyli tych, które w dniu 24 sierpnia 1989 r. były w samoistnym posiadaniu byłej Polskiej Zjednoczonej Partii Ro-

(senator G. Ciemniak)

botniczej, wyodrębnionych jednostek organizacyjnych itd.

Chciałabym tylko jeszcze powiedzieć, że od dnia wejścia w życie ustawy, czyli od 27 lutego 1990 r. – jakkolwiek była ona uchwalona 9 listopada 1990 r. – obowiązuje w SDRP bezwzględny zakaz sprzedaży jakichkolwiek składników majątkowych, aby nie narazić się na zarzuty niesolidności wobec skarbu państwa. Jednak proszę zwrócić uwagę na terminy, w jakich ustawa była uchwalona, kiedy weszła w życie, a kiedy – uchwałą XI zjazdu – majątek byłej PZPR został przejęty przez SDRP. Tyle wyjaśnień, dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

(Senator Henryk Rot: Czy można, Panie Marszałku?)

Proszę bardzo.

#### **Senator Henryk Rot:**

Panie Marszałku! Przyjąłbym tę argumentację, podzieliłbym ten pogląd, ale najpierw mój mały dodatek do tego, co mówił pan senator. Czy widzimy tutaj problemy, które wiążą się z tym, że komisja sejmowa miała stanowisko inne niż ostatecznie wyrażone na plenarnym posiedzeniu Sejmu. To temat raczej seminaryjny. Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych nie podejmuje się nigdy analizy tego, co się dzieje wewnątrz Sejmu, lecz tego co ma ostateczny wyraz w ustawie. Bo ta podlega naszej ocenie.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję. W kolejności zabiorą głos pan senator Kozłowski, pani senator Grześkowiak i pan senator Andrzejewski. Taka jest kolejność pytań. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

#### **Senator Krzysztof Kozłowski:**

Pytanie skierowane jest do senatora sprawozdawcy Rota. Nie uzyskałem odpowiedzi i martwi mnie, że pan senator nie widzi żadnego problemu w zmianie słowa: „kwot” na praktycznie cały majątek byłej PZPR. Może on w ten sposób nie przejść na skarb państwa.

#### **Senator Henryk Rot:**

Jest to, Panie Senatorze, pana osobisty problem.)

(Senator Krzysztof Kozłowski: Nie mój osobisty. To jest polski problem.)

Przyjmuję do wiadomości, że pan jest zmartwiony. Mogę powiedzieć tylko jedno. Martwię się, że pan się martwi, że nie udzieliłem odpowiedzi. Udzieliłem jej, nic więcej nie mogę powiedzieć.

(Senator Krzysztof Kozłowski: Nie byłem w PZPR, więc nie jest to mój problem.)

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Proszę, pani senator Grześkowiak:

#### **Senator Alicja Grześkowiak:**

Dziękuję, Panie Marszałku. Chciałabym skierować pytania do obojga państwa sprawozdawców. Jestem trochę zaniepokojona tonem odpowiedzi sprawozdawcy Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, tej którą skierował do pana senatora Kozłowskiego. Tu nie chodzi o prywatne poglądy, tylko o nasze wątpliwości.

Jeżeli mamy głosować nad ustawą, musimy znać wszystkie sprawy z nią związane. Dlatego moje pytanie jest następujące. Bardzo proszę o w miarę możliwości precyzyjne wytłumaczenie, jaka jest intencja zmiany ustawy o przejęciu majątku byłej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w pkt 1 art. 1? Ten pkt 1 art. 1 zjawiał się w Sejmie jako inicjatywa z sali. Nie był zatem na początku popierany czy wprowadzony przez Komisję Ustawodawczą. Nie jest dla mnie wytłumaczeniem, że skoro Sejm tak uchwalił, to komisje tak przyjmują. Proszę o wytłumaczenie i przedstawienie motywacji, dlaczego obie komisje zdecydowały się poprzeć ten punkt w całości. Jaka jest zatem intencja tego przepisu i jaka motywacja jego poparcia? Proszę o odpowiedź.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Bardzo proszę panią i pana senatora o odpowiedź.

#### **Senator Henryk Rot:**

Pani Senator, jeśli kogokolwiek uraziłem, to bardzo przepraszam. Chodziło mi bardziej o zwięzłość niż o ton wypowiedzi, właśnie o zwięzłość. Po części już powiedziałem, że dodatek do ust. 1 w art. 1... Jeśli dobrze rozumiem, chodzi pani senator o dodanie wyrazów: „w szczególności użytkowane następnie przez Socjaldemokrację Rzeczypospolitej Polskiej”, tak?

#### **Senator Alicja Grześkowiak:**

Chodzi mi o treść, która nie odzwierciedla zaleceń orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego, czyli o cały dodatek ponad żądanie czy ponad wskazania Trybunału Konstytucyjnego, chodzi o te dodatkowe zmiany.

**Senator Henryk Rot:**

Przepraszam, które to są zmiany? Nie bardzo rozumiem. Jeśli pani senator Ciemniak tutaj...

(*Senator Krzysztof Kozłowski:* Art. 1 pkt 1 i pkt 2.)

Jest pkt 1, tak. Nie bardzo rozumiem to pytanie, nie jestem w stanie udzielić odpowiedzi.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Bardzo proszę o wyjaśnienie, Pani Senator.

**Senator Grażyna Ciemniak:**

Sądziłam, że chcąc jak najbardziej rzetelnie przedstawić sprawozdanie Komisji Gospodarki Narodowej i to co się działo na posiedzeniu komisji, przedstawiłam już uzasadnienie dotyczące także art. 1 ust. 1. Z mojej osobistej wiedzy wynika, że faktycznie socjaldemokracja przejęła majątek. O tym również mówiłam. Dnia 30 stycznia 1990 r. była podjęta uchwała zjazdu, która mówiła o przejęciu majątku, podczas gdy ustawa z 9 listopada 1990 r. wchodziła w życie 27 lutego 1991 r. Socjaldemokracja chce się rozliczyć z całego majątku, ponieważ wyroki sądowe, z tego co mi wiadomo, opiewają na Socjaldemokrację Rzeczypospolitej Polskiej, a nie na PZPR, której w tej chwili już nie ma. To jest pierwsze moje osobiste wyjaśnienie. Nie wiem, czy panią senator zadowala.

Natomiast na posiedzeniu Komisji Gospodarki Narodowej nie było żadnych pytań, senatorowie nie mieli wątpliwości. Uważam, że moją sprawą, jako senatora, jest analizować działalność komisji sejmowych w sensie zasadności ich pracy. Po prostu Sejm w demokratycznym głosowaniu zaakceptował wprowadzenie dodatkowych zmian, które porządkują i precyzują punkt widzenia, poglądy i podejście Sejmu, jako izby. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję. Pani senator Grześkowiak, chciałem tylko przypomnieć, że pytania zadawane z miejsca powinny być krótkie.

(*Senator Alicja Grześkowiak:* Dobrze.)

Dziękuję. Proszę o pytania.

**Senator Alicja Grześkowiak:**

W takim razie w ramach *ad vocem*, do odpowiedzi obojga państwa sprawozdawców. Chciałam powiedzieć, że nie satysfakcjonuje mnie ani wyjaśnienie pana senatora, ani pani senator. Naprawdę nie chodzi tutaj o osobiste poglądy. Interesuje mnie stanowisko obu komisji co do tego, dlaczego komisje zdecydowały się popierać tę zmianę. Chciałam jeszcze powiedzieć, że wręcz obowiązkiem komisji jest również analizowanie

procesu legislacyjnego, który przebiega w Sejmie, razem z motywacją kolejnych zmian. Ale to już tak na marginesie. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Czy państwo ustosunkują się do wypowiedzi *ad vocem*?

**Senator Henryk Rot:**

Nie. Chciałbym tylko podziękować pani senator za to, że zachęca nas do czytania stenogramów z prac Sejmu i komisji sejmowych. Sama jednak pani senator nie wdała się w tę lekturę, tylko nas prosi o informacje na ten temat.

**Senator Alicja Grześkowiak:**

Panie Marszałku, *ad vocem*.

Panie Senatorze, przepraszam bardzo, ale ten ton jest niewłaściwy. W co ja się wdałam, to ja sama wiem najlepiej. Wiem, czy czytałam to, czy nie. Nie spowiadam się panu i nie zamierzam tego robić. Dziękuję.

(*Senator Henryk Rot:* Nie chciałbym być poddawany egzaminowi, pani senator wie, o co chodzi i pyta, czy ja to wiem, to nie jest naprawdę...)

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Pani senator wie i pan senator wie, więc zostawmy tę sprawę.

Bardzo proszę, Pani Senator.

**Senator Grażyna Ciemniak:**

Podzielam pogląd pani senator Grześkowiak. Oczywiście, że pani senator ma rację. Komisje mają prawo i obowiązek jak najszerzej dyskutować, zapoznawać się z tematem. W przypadku Komisji Gospodarki Narodowej nie było wątpliwości, chociaż jest to komisja stosowna do zajmowania się majątkiem, który ma przecież formę środków finansowych. W związku z tym powinniśmy to potraktować jako zachętę do tego, aby na posiedzeniach komisji było po prostu jak najwięcej pań i panów senatorów, również tych, którzy nie są członkami danej komisji. Wtedy zadanie sprawozdawcy nie byłoby tak trudne. Przecież nie będę odpowiadała za komisję. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Pan senator Andrzejewski, proszę bardzo.

**Senator Piotr Andrzejewski:**

To nie zmierza do weryfikacji stanu wiedzy komisji czy senatorów, ale obowiązującego stanu prawa. Przede wszystkim chciałbym spytać, czy świadomie zaakceptowano to, że prawo posiada-

(senator P. Andrzejewski)

nia jest przed prawem własności. Teza, która legła u podstaw akceptacji tych zmian, anarchizuje polski system prawa cywilnego.

Kolejna sprawa: jak dalece można było dać przewagę posiadaniu SdRP, skoro jedną z istotnych spraw poruszonych w Sejmie – stenogram mam przed sobą – i jednocześnie jednym z ustaleń Trybunału Konstytucyjnego jest, według cytowanego tu orzeczenia, stwierdzenie, że nie nastąpiła żadna sukcesja w postaci przejścia majątku byłej PZPR na rzecz SdRP i że majątek byłej PZPR po jej samorozwiązaniu stał się bezpodmiotowy. Wydaje mi się, że te dwie tezy powinny jednak dotrzeć do naszej świadomości i wpłynąć na stosunek sprawozdawców do poprawek wniesionych do ustawy.

Chciałbym, żeby w tej chwili sprawozdawcy ustosunkowali się może do tych dwóch spraw. Powtarzam: pierwsza to ta, że nie nastąpiła sukcesja i że nie można posiadania jakiegokolwiek podmiotu tego majątku, do którego roszczą pretensje osoby trzecie, stawiać ponad prawem własności. Druga sprawa: ustalenia Trybunału Konstytucyjnego zawierają wręcz zakaz stawiania jakiegokolwiek sukcesji z tytułu posiadania przez SdRP majątku byłej PZPR.

Chciałbym uzyskać odpowiedź na pytanie, czy tym problemem – bo to będzie realne – zajmowały się komisje. Jeżeli nie, jest to bezprzedmiotowe. Chodzi mi o stanowisko komisji, a nie senatorów.  
(*Głos z sali:* To nie jest debata).

A jeżeli się zajmowały, to jakie wnioski z tego wynikają?

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Przypominam jeszcze raz, Panie Senatorze, że pytania miały być krótkie. Będzie pan mógł zabrać głos w debacie i szerzej omówić tę sprawę. Prosiłbym jeszcze raz państwa senatorów o to, aby pytania były krótkie.

Teraz proszę o odpowiedź.

#### **Senator Henryk Rot:**

Pytanie nie było krótkie. Szkoda, Panie Wiceprzewodniczący Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, że pan nie zechciał tej sprawy poruszyć i rozwinąć w czasie obrad komisji. Niestety, ponad to cośmy powiedzieli, nie mamy nic więcej do dodania. Chciałem tylko powiedzieć, że posiadanie nie jest ponad prawem własności.

A dalsze konsekwencje? Prawnicy już wiedzą, z czym to się wiąże. Nie chciałbym tego wątku rozwijać, bo to jest naprawdę problem do dyskusji albo na seminarium, albo na posiedzeniu komisji, a na plenarnym posiedzeniu powinniśmy już przedstawiać konkluzje, wyniki debat

prowadzonych podczas obrad komisji. Pan przewodniczący – przykro mi, że muszę to powiedzieć publicznie – nie znalazł czasu na to, żeby wziąć udział w posiedzeniu komisji. Wtedy przecież moglibyśmy rozstrzygnąć te kwestie.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Pani senator jeszcze chciała coś powiedzieć.

#### **Senator Grażyna Ciemniak:**

Chciałam panu senatorowi Andrzejewskiemu odpowiedzieć jako sprawozdawca komisji, że komisja nie dyskutowała na ten temat, nie miała takich wątpliwości. Być może senatorowie mieli tę świadomość i świadomie podjęli decyzję. Na pewno świadomie głosowałam za przyjęciem ustawy bez poprawek. W moim sprawozdaniu przedstawiłam prawie stenograficznie to, co było powiedziane na posiedzeniu komisji.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Jeszcze pan senator Madej ma pytanie, bardzo proszę.

#### **Senator Jerzy Madej:**

Panie Marszałku, to właściwie nie będzie pytanie, ale uwaga formalna, dotycząca dyskusji, która się toczyła na temat sprawozdania. Pozwolę sobie zacytować art. 45 ust. 1 Regulaminu Senatu: „sprawozdawca, przedstawiając Senatowi projekt uchwały, omawia zgłoszone poprawki, wyjaśniając skutki wiążące się z ich uchwaleniem oraz istniejące między nimi powiązania lub sprzeczności”. Jeżeli poprawek nie ma, to również wyjaśnia on, dlaczego tych poprawek nie ma. A mówię o tym dlatego, że większość sprawozdań przedstawianych przez sprawozdawców komisji, nie tylko dzisiejsze, ogranicza się do tego, że jest poprawka taka, taka, taka i taka, a senatorowie niech sobie poczytają dokumenty, jeśli chcą.

To jest uwaga ogólna, dotycząca generalnie sprawozdawców. Dzisiejsza dyskusja właśnie świadczy o tym, że nie wszystko przebiega zgodnie z regulaminem. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Uważam, że nie było to pytanie. Po prostu pan senator oczekuje od sprawozdawców innych sprawozdań, w innym stylu.

Otwieram debatę.

Przypominam, że zgodnie z art. 38 ust. 2 Regulaminu Senatu senatorowie, którzy zamierzają wziąć udział w dyskusji, zapisują się do głosu u prowadzącego listę mówców sekretarza Senatu, natomiast wnioski o charakterze legislacyjnym składają na piśmie.



(wicemarszałek S. Jurczak)

Przypominam ponadto, że zgodnie z art. 40 ust. 1 i 2 Regulaminu Senatu przemówienie senatora w debacie nie może trwać dłużej niż 10 minut, a w debacie nad daną sprawą senator może zabrać głos tylko dwa razy, przy tym powtórne przemówienie senatora w tej sprawie nie może trwać dłużej niż 5 minut.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Piotra Andrzejewskiego. Następnym mówcą będzie pan senator Lackorzyński.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedstawiona ustawa składa się niewątpliwie z dwóch części i to jest chyba bezdyskusyjne. Pierwsza część stanowi realizację wniosku Komisji Ustawodawczej Sejmu w wyniku orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Do tej części nie będę się ustosunkowywał, bo ona właśnie ma za cel ochronę praw osób trzecich, chronionych w oparciu o art. 1 ust. 3, w którym mówi się, że nie przechodzą na rzecz skarbu państwa sporne nieruchomości, ruchomości i prawa, które często bez tytułu prawnego były w posiadaniu byłej PZPR. Uzasadnienie jest czytelne i wydaje mi się, że jestem zwolniony z obowiązku uzasadniania poprawności utrzymania w mocy zakresu tej ustawy.

Sprawa ma się zupełnie inaczej, jeżeli chodzi o dodane, a kwestionowane, jak wynikało z zadawanych pytań, uzupełnienia zawarte w art. 1. Zgodnie z nimi również z mocy tej ustawy – nie na dzień wydania tamtej ustawy i na dzień 24 sierpnia 1989 r., ale na dzień wejścia w życie tej ustawy – majątki byłej PZPR, będące w użytkowaniu i w posiadaniu SdRP, o których mówi art. 1, przechodzą na rzecz skarbu państwa.

Jest to dosyć oryginalne sformułowanie i sądzę, że trzeba się zastanowić nad skutkami prawnymi, a nie tylko nad ogólnym wrażeniem, jakie wywołuje ten *passus* wprowadzony wbrew stanowisku Komisji Ustawodawczej Sejmu. Otóż, zgodnie z tym wyjaśnieniem, jest to pewna anarchizacja obowiązującego prawa. Mówi się tutaj bowiem, że jeśli komuś nie służą prawa własności, a wszedł w pewnym momencie w posiadanie majątku i stał się użytkownikiem, to rodzi to skutki przed prawem własności. Biorąc pod uwagę interesy osób trzecich, które uprawnia ta ustawa, orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego zaś przywraca im prawa występowania z tytułów swoich własności przeciwko nieprawemu bądź nieprawidłowemu posiadaniu, Sejm wprowadza, *contradictio in adiecto*, właśnie odwrotny zapis, jeżeli chodzi o logiczny zakres funkcjonowania prawa. To posiadanie, które przywraca, nie patrząc na żadne tytuły własności i roszczenia,

będzie skutkować z mocy tej ustawy samoistne ich przejście na rzecz skarbu państwa.

Pomijam tutaj, czy to jest PZPR. I te wszystkie otoczki polityczne, rozliczeniowe czy inne... Musimy jednak dbać, jako izba, która ma tylko taki sens, o spójność systemu prawnego w legislacji. Tu bym się nie zgodził, że to jest kwestia seminarium. Jeżeli rodzi anarchizację systemu prawnego, to seminarium powinno się odbyć w formie przystępnej, bo my jesteśmy do tego powołani.

Ponieważ Trybunał Konstytucyjny również jednoznacznie stwierdził, że SdRP nie ma sukcesji w zakresie majątkowym, może ideologicznym, ale w zakresie skutków prawa cywilnego nie ma żadnej łączności między PZPR a SdRP. Stąd po pozostawieniu w posiadaniu SdRP majątku byłej PZPR, przed prawem własności, ta kwestia też musi tutaj odgrywać rolę, jako zanegowanie orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Stąd złożę poprawkę, która ma charakter li tylko propraworządnościowy, żeby przywrócić jedność systemu prawnego, o skreślenie w art. 1 pktu 1a, który został dodany przez Sejm wbrew stanowisku Komisji Ustawodawczej, a który – moim zdaniem – kłóci się z podstawowymi zasadami prawa cywilnego i samą spójnością rozwiązań przepisów tej ustawy – już w pytaniu o tym mówiłem – z art. 1 ust. 3 ustawy, z 9 listopada 1990 r., o przejęciu majątku byłej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Jeżeli chodzi o te nieszczęsne „kwoty”, to zakres pytań i polemiki zwalnia mnie z konieczności uzasadniania, że również tutaj rodzi się pewne niebezpieczeństwo interpretacyjne, nad którym nie można przejść do porządku dziennego. Bo, oczywiście, można zrezygnować z wyrażenia, natomiast nie można usunąć instytucji... że to wyłączenie z ustawy dotyczy tylko kwot członkowskich, a nie tych elementów majątkowych, na które mogły być te kwoty wydane. Zmierza to znowu do wypaczenia tej ustawy. Jeżeli taka jest wola Senatu, to trzeba to jednoznacznie powiedzieć.

Ów pierwszy aspekt jest niewątpliwie nie tylko wypaczeniem samej spójności ustawy, ale jest wypaczeniem kryteriów nie kwestionowanych przez nikogo – jak zrozumiałem z wypowiedzi pana profesora Rota – prymatu własności nad posiadaniem. Zwłaszcza przy braku sukcesji w dziedzinie, o której wypowiedział się Trybunał Konstytucyjny.

Na ręce pana marszałka składam tę poprawkę, która brzmi: „w art. 1 pkt 1 skreśla się «literę a»”. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Lackorzyńskiego, następnym mówcą będzie pan senator Jan Mulak.

### **Senator Leszek Lackorzyński:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ustawa z dnia 9 listopada 1990 r. o przejęciu majątku byłej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej została wydana przez tak zwany sejm kontraktowy, który – jak wiemy – składał się w zdecydowanej większości z posłów członków PZPR. Wiedzieli oni najlepiej, skąd majątek PZPR pochodzi, jakie były części składowe tego majątku i jak najlepiej ten majątek zagospodarować.

Jeśli chodzi o poprawkę do art. 1 ust. 2, na co słusznie zwrócił uwagę pan senator Kozłowski, uważam, że użyte tam określenie „kwota” jest pojęciem nieprecyzyjnym i wywołuje różne spory interpretacyjne. Żeby ich uniknąć, proponuję wnieść poprawkę legislacyjną i słowo: „kwota” zastąpić słowem: „pieniądze”. I wtedy ustęp ten brzmiałby następująco: „na rzecz skarbu państwa przechodzą również istniejące w dniu wejścia w życie ustawy wierzytelności, środki finansowe i inne prawa majątkowe byłej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, z wyjątkiem pieniędzy pochodzących ze składek członkowskich”. Taki wniosek legislacyjny opracuję i przedłożę Senatowi. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Mulaka.

### **Senator Jan Mulak:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Debata dzisiejsza zahacza o problemy historyczne, jako że dotyczy Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Natomiast nie wiem, dlaczego nie sięgnięto do wcześniejszego etapu. Jeżeli zjednoczenie, to ktoś się zjednoczył, jedynym spadkobiercą nie jest Socjaldemokracja Rzeczypospolitej Polskiej, ale są i inne zjednoczone organizacje i instytucje.

(*Wicemarszałek Stefan Jurczak:* Rozumiem, Panie Senatorze, że zjednoczył się, bo musiał, bo go zmuszono do tego.)

W związku z tym właśnie można powiedzieć, że nie ma problemu, bo się zjednoczyli, czyli była to ich wola. Tymczasem, jak słusznie podkreślił pan marszałek, trzeba było wyrzucić z Polskiej Partii Socjalistycznej 20 000 aktywistów, zagrozić więzieniem, szantażami typu ubeckiego, żeby doprowadzić do zjednoczenia. I stąd określenie, że tylko osoby będą miały prawo do występowania o rewindykację swojej własności nie jest wystarczające, bo trzeba dodać również określenie „instytucje”.

Przykład rozróżniający użytkowanie i własność. O przedwojenną własność Polskiej Partii

Socjalistycznej bez wątpienia należy wystąpić. Chodzi o dom robotniczy, budowany przez Hermana Libermanna na Zasaniu w Przemyślu, dom robotniczy w Nowym Sączu, budowany przez Polską Partię Socjalistyczną, dom robotniczy w Krakowie, dom robotniczy w Warszawie przy ulicy Ogrodowej, budowany przez Jaworowskiego. Występowaliśmy wielokrotnie do prezydenta i do różnych instytucji, ale jak widać w tej chwili, zainteresowanie zaczyna się dopiero, gdy chodzi o spadek Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, nie sięga się natomiast do autentycznych rewindykacji.

Wobec tego stawiam wniosek, żeby: „nie przechodziły na rzecz skarbu państwa nieruchomości i ruchomości stanowiące w dniu 24 sierpnia 1989 r. przedmiot własności osób i instytucji, które zgłoszą i udowodnią swoje prawa w trybie przewidzianym w art. 4” – chodzi o osoby i instytucje. Istnieje zagadnienie olbrzymiego majątku spółdzielni wydawniczej „Wiedza”, około 1000 pracowników poligraficznych, 7 drukarni, 7 tytułów, co drugi dzień książka. I nie ma żadnego powodu, żeby nie sięgnąć i do tej własności użytkowania, zwłaszcza że to nie było tylko użytkowanie, ale również własny dorobek, bo działalność tej spółdzielni przynosiła też dochody własne. Stąd prawo do wystąpienia odnośnie do tej własności. Żyje jeszcze prezes spółdzielni wydawniczej „Wiedza”, sam jestem członkiem zarządu, żyje dyrektor do spraw papieru i drukarni, więc jest podstawa, żeby o to wystąpić.

Stąd zgłaszam wniosek formalny, żeby obok słowa: „osób” dopisać: „i instytucji”. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze. Na tym wyczerpana została lista mówców.

Zgodnie z art. 43 ust. 2 i w związku z art. 30 ust. 2 Regulaminu Senatu chciałbym zapytać przedstawiciela rządu, czy chce zabrać głos? Nie?

Wobec tego może ktoś z pań i panów senatorów chciałby jeszcze zadać przedstawicielowi rządu pytanie na ten temat? Nie ma chętnych.

Wobec tego zamykam dyskusję.

(*Głos z sali:* Senator Piotr Andrzejewski...)

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Piotr Andrzejewski:**

Jeżeli przedstawiciel rządu jest obecny i wysłuchał tej dyskusji, to chciałbym się dowiedzieć, jak...

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Ale dyskusja jest już zamknięta, Panie Senatorze. Zadawałem pytanie...

(*Senator Piotr Andrzejewski:* Nie zamierzam podjąć dyskusji, lecz zadać pytanie.)

(wicemarszałek S. Jurczak)

Ale ja zamknąłem dyskusję, Panie Senatorze. W końcu prowadzę posiedzenie Senatu. Widocznie przedstawiciel rządu nie chce się wypowiadać w tej sprawie, nie będziemy tego na nim wymuszać.

Ponieważ w trakcie debaty zostały zgłoszone wnioski o charakterze legislacyjnym, dlatego zgodnie z art. 45 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisję Gospodarki Narodowej o ustosunkowanie się do zgłoszonych w trakcie debaty wniosków.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Krzysztof Kozłowski:**

Pragnę zgłosić protest przeciwko lekceważeniu posiedzenia Senatu przez przedstawiciela rządu.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, przyjąłem, będzie to w protokole.

**Przystępujemy do punktu szóstego** porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych. Przypominam, że tekst ustawy zawarty jest w druku nr 114, natomiast sprawozdania komisji w druku nr 114A, 114B i 114C.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Tadeusza Rzymkowskiego. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Tadeusz Rzymkowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Zmiana zasad najmu lokali mieszkalnych i ekonomizacja czynszów jest niezbędna. Zdają sobie z tego sprawę wszyscy Polacy, lecz stosunek do tego problemu jest krańcowo różny. Wynajmujący mieszkania właściciele budynków żądają, by stosowna ustawa weszła w życie jak najszybciej, by regulowała stosunki najmu na zasadach wolnej gry rynkowej. Chodzi o to, by mieszkania miały wszystkie cechy towaru. Gwarantować to ma racjonalne gospodarowanie nimi, szybką poprawę ich standardu i stanu technicznego, a także wyraźne ożywienie budownictwa mieszkaniowego.

Zgola inaczej zachowują się lokatorzy mieszkań prywatnych, komunalnych i spółdzielczych. Już dzisiaj dla większości z nich koszty mieszkaniowe stanowią duże obciążenie budżetu rodzinnego, dla części tak duże, że nie są w stanie regulować opłat czynszowych lub robią to niesystematycznie.

Do Senatu Rzeczypospolitej Polskiej, do Komisji Gospodarki Narodowej i do każdego z nas, senatorów, napływają od szeregu miesięcy liczne listy, rezolucje i petycje zwracające uwagę na niebezpieczeństwo płynące z projektowanych zmian zasad najmu lokali mieszkalnych i podwyżki opłat czynszowych. Olbrzymie rzesze Polaków obawiają się znacznego pogorszenia ich sytuacji materialnej, a nawet ubóstwa. Wyrażają obawę stosowania wobec nich przymusowego wykwaterowania, w tym pod przysłowiową „chmurkę”.

Niestety, nie są to bezpodstawne obawy. Komisja Gospodarki Narodowej zapoznała się z licznymi wypowiedziami ekspertów, a wszyscy są zdecydowanymi orędownikami zmian zasad najmu lokali mieszkalnych. Przemawiają za tym przede wszystkim względy gospodarcze, ale także względy społeczne. Jednak każdy z tych ekspertów stawia szereg uwarunkowań i zabezpieczeń. Powszechna zdaje się bowiem opinia, że w Polsce mieszkanie nie ma i dość długo jeszcze nie będzie miało cech towaru. Po prostu brak w Polsce rynku mieszkań.

Dzieje się tak z trzech powodów. Po pierwsze, liczba mieszkań, jakie są i będą przeznaczone do wolnego najmu lub kupna, jest stosunkowo niewielka. Po drugie, liczba osób, które chcą nabyć mieszkanie na zasadach rynkowych, też jest niewielka. Po trzecie, mieszkanie w Polsce spełnia wiele funkcji społecznych, jest po prostu domem rodzinnym. Dla jego zatrzymania gotowi jesteśmy często znosić zarówno niewygody, jak i nadmierne opłaty. To bardzo istotna kwestia.

Jak więc podejść do tak ważnego problemu gospodarczego i społecznego? Zastanawiało się nad nim przez ostatnie 4 lata kilka rządów, w kilku kadencjach parlamentu. Dzisiaj jesteśmy bliscy podjęcia tej podstawowej dla polskiego społeczeństwa decyzji. Sejm uchwalił 2 lipca ustawę o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych. Dzisiaj mamy w tej izbie zająć stosowne stanowisko.

Jako sprawozdawca Komisji Gospodarki Narodowej wnoszę, by Wysoki Senat zechciał przyjąć ustawę w całości z wykreśleniem zbędnego ust. 2 w art. 19. Stanowisko naszej komisji nie jest jednomyślne. Wynika głównie z przesłanek gospodarczych. Uważamy, że w gospodarce rynkowej, jaką udanie, choć nie bez trudności, kształtujemy od lat w naszym kraju, rozwiązania zaprojektowane w omawianej ustawie są słuszne i sprawiedliwe. Ustawa nie jest aktem zabezpieczającym wyłącznie interesy właścicieli mieszkań i budżetu państwa, raczej odwrotnie. Powstała w wyniku wielu kompromisów i stąd być może tyle uwag krytycznych nie tylko od najemców, ale i od właścicieli mieszkań.

W ustawie są zawarte różnorodne zabezpieczenia socjalne dla najemców. Po pierwsze,

(senator T. Rzemiykowski)

art. 20 ust. 2 wprowadza pojęcie „czynszu regulowanego”. Po drugie, art. 25 ust. 2 mówi, że czynsz regulowany nie może przekraczać w stosunku rocznym 3% wartości odtworzeniowej lokalu. I po trzecie, rozdział szósty wprowadzający dodatki mieszkaniowe. Formą zabezpieczenia dla najemców są także zapisy, dotyczące lokali zamiennych i socjalnych.

Reasumując, mimo wielu krytycznych uwag zgłaszanych pod adresem omawianej ustawy, mimo wątpliwości, czy zaprojektowane rozwiązania w pełni zabezpieczą interesy najemców lokali mieszkalnych, Komisja Gospodarki Narodowej wnosi o uchwalenie tej ustawy przez Wysoki Senat. Uchwalając ją, wniesiemy kolejny istotny wkład w przebudowę stosunków gospodarczych i społecznych w naszym kraju. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, pana senatora Pawła Jankiewicza. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

#### **Senator Paweł Jankiewicz:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Połączone komisje: Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia spotykały się trzykrotnie i debatowały nad ustawą z 2 lipca bieżącego roku o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych. Wszyscy senatorowie uczestniczący w posiedzeniach przyznawali, że ustawa jest niedoskonała, zgłaszano całą masę poprawek. Pochodziły nie tylko od senatorów. Wiele różnych organizacji, instytucji nadsyłało wnioski odnośnie do poczynienia poprawek w tej ustawie. Do poważniejszych wnioskodawców można zaliczyć Unię Metropolii Polskich, Unię Prywatnych Właścicieli Nieruchomości, Zrzeszenie Lokatorów, Forum Spółdzielców Mieszkaniowych. Wnioski nadsyłali artyści plastycy i nie tylko. Nadeszło około 100 wniosków dotyczących poczynienia poprawek w ustawie.

W trakcie prac komisji wnioski, które uzyskały poparcie senatorów w formie ich własnych wniosków – bo tylko takowe mogą być poddane później pod głosowanie – były kolejno weryfikowane przez głosowania. Z tych około 100 wniosków kilkanaście zostało indywidualnie przegłosowanych. Wnioski te były rozmaite, szły w różnych kierunkach, dotyczyły różnych przepisów i różnych rozwiązań. Wniosek nad przyjęciem ustawy z poprawkami w ostatecznym głosowaniu nie uzyskał akceptacji. Następny wniosek o odrzucenie został przyjęty przez większość senatorów zebranych w tych komisjach.

Obydwie komisje, przypomnę raz jeszcze – Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia, przedstawiając sprawozdanie, wnoszą o podjęcie uchwały o odrzuceniu tej ustawy w całości. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę wniosku mniejszości Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, pana senatora Piotra Łukasza Juliusza Andrzejewskiego, bardzo proszę...

Aha, bardzo proszę, teraz zabierze głos pan senator Marcin Tyrna.

#### **Senator Marcin Tyrna:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Sejmowa ustawa o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych zasługuje na szczególną uwagę ze względu na powszechne zainteresowanie społeczeństwa polskiego tym tematem oraz istniejące nadal problemy mieszkaniowe w naszym kraju. Propozycje gruntownej zmiany anachronicznych przepisów prawa lokalowego były przedmiotem posiedzeń naszego parlamentu przez trzy kolejne kadencje i aż do tej pory nie zostały uwieńczone sukcesem.

W tym kontekście już sam fakt uchwalenia przez Sejm ustawy, w dniu 2 lipca 1994 r., jest znaczącym krokiem naprzód w stosunku do obecnego stanu prawnego. Należy przy tym podkreślić, że również sama treść ustawy w wersji uchwalonej przez Sejm budzi o wiele mniej kontrowersji w naszym społeczeństwie niż dotychczasowe projekty zmian w prawie lokalowym. A co ważniejsze, redakcja zarówno poszczególnych przepisów, jak i całej ustawy jest bardziej spójna niż poprzednie propozycje legislacyjne.

Mam świadomość, że regulacje zawarte w ustawie z natury rzeczy zawierają wiele kompromisowych rozwiązań, zwłaszcza na linii właściciel lokalu – lokator. I w konsekwencji są próbą swego rodzaju *consensusu* społecznego, który zwykle nie zadowala w pełni żadnej ze stron. Niewątpliwie jednak do plusów ustawy należy zaliczyć co najmniej dwie regulacje. Po pierwsze, zerwanie z dotychczasowym administracyjnym trybem przydziału lokali, co częściowo wychodzi naprzeciw żądaniom właścicieli budynków mieszkalnych. Po drugie, powiązanie sprawy urynkwienia gospodarki lokalami ze sprawą dodatków mieszkaniowych dla lokatorów, co chociaż w części złagodzi skutki zapowiadanej w ustawie kilkakrotnej podwyżki czynszów dla tej grupy osób.

Nie oznacza to jednak, że ustawa nie ma również minusów, których wyeliminowanie jest głównym zadaniem pań i panów senatorów. Ro-

(senator M. Tyrna)

zumiem przy tym pośpiech, jaki towarzyszy procesowi legislacyjnemu nad tą ustawą, ale pośpiech ten nie może pozbawić Wysokiej Izby prawa do gruntownej oceny tejże ustawy oraz przewidywanych skutków wprowadzenia jej w życie w rekordowo, jak na nasze warunki i wagę problemu, krótkim terminie.

Ustawa powinna, według założeń Ministerstwa Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa, wejść w życie od 1 października 1994 r., co w praktyce byłoby możliwe, ale pod warunkiem zajęcia przez Senat ostatecznego stanowiska wobec ustawy na obecnym posiedzeniu plenarnym. Ten wyjątkowo krótki termin, w jakim oczekuje się oficjalnego stanowiska Wysokiej Izby, byłby może do przyjęcia, gdyby nie fakt, iż przepis art. 68 ust. 1 ustawy sejmowej przewiduje, że ustawa ta wejdzie w życie po upływie miesiąca od dnia ogłoszenia, co jest nierealne.

Należy pamiętać, że cały ciężar związany z wdrożeniem tejże ustawy w życie spoczywać będzie na organach samorządu terytorialnego, który przecież dopiero co się ukonstytuował po czerwcowych wyborach samorządowych. W większości przypadków wśród nowych radnych nie ma znajomości problematyki mieszkalnictwa. Okres jednego miesiąca nie wystarcza nawet do pobieżnego zapoznania się z treścią ustawy. Tymczasem zgodnie z art. 25 i 26 ustawy rady gmin muszą ustalić i przyjąć w drodze uchwały zróżnicowane stawki czynszu regulowanego za 1 metr kwadratowy powierzchni użytkowej lokalu, z uwzględnieniem czynników podwyższających lub obniżających jego wartość użytkową. W większości wypadków nie były one do tej pory przedmiotem szczegółowej analizy, skoro czynsze urzędowe ustalała Rada Ministrów. Istnieje zatem ryzyko, że w przypadku bardzo krótkiego okresu *vacatio legis* ustawy, czynsze regulowane zostaną ustalone wokół tak delikatnego problemu społecznego. Należy przy tym mieć również na uwadze fakt, że ustawa reguluje przede wszystkim najem lokali w zasobach komunalnych, które w przeciwieństwie do zasobów spółdzielczych są rozdrobnione, o złym stanie technicznym i w większości nie są zinwentaryzowane.

Nie można już na starcie dopuścić do sytuacji, w której próby wprowadzenia przez rady gmin nowych rozwiązań prowadziłyby do nie zawinionych przez nie nieprawidłowości. W rezultacie uważam, że celowe jest wprowadzenie co najmniej trzymiesięcznego moratorium na wdrożenie nowej ustawy w życie. Proponuję zatem dokonanie zmiany w art. 68 ust. 1 ustawy poprzez wprowadzenie zapisu: „ustawa wchodzi z dniem 1 stycznia 1995 r.”

A skoro już mowa o czynszach regulowanych, należałoby się zastanowić, czy przyjęcie już

z chwilą wejścia w życie ustawy maksymalnego czynszu regulowanego na poziomie 3% wartości odtworzeniowej lokalu nie jest zbyt ryzykownym posunięciem. Jeżeli rady gmin w pogoni za dodatkowymi dochodami budżetowymi ustalą czynsz regulowany na maksymalnym poziomie, to łącznie z opłatami, o których mowa w art. 21 ustawy, czynsz ten podwyższy średnie należności czynszowe, jakie pobierane są w spółdzielniach mieszkaniowych. W tej sytuacji nie można wykluczyć, że z kolei spółdzielnie mieszkaniowe podniosą swoje koszty eksploatacji, a to w konsekwencji spowoduje konieczność wypłaty wyższych dodatków mieszkaniowych, które musi pokryć gmina lub częściowo budżet państwa w drodze dotacji.

Mimo tych uwag i zastrzeżeń twierdzą, że sama pomoc dla mieszkalnictwa w formie dodatków mieszkaniowych jest niezbędna i to od zaraz. Skoro zatem resort budownictwa dysponuje znacznymi środkami na ten cel, przewidzianymi w ustawie budżetowej na rok 1994, należałoby się zastanowić, czy środków tych nie można przekazać gminom w innej formie, aby mogły zaplanować swoje budżety na rok 1995 z uwzględnieniem wypłaty dodatków.

Należy jednak wyrazić istotne zastrzeżenie względem szybkiego terminu wprowadzania w życie ustawy. Gminy obawiają się, że ilość środków przewidywanych w budżecie państwa na dodatki mieszkaniowe jest naprawdę stosunkowo mała. Dla powodzenia realizacji tej ustawy kluczową sprawą jest wielkość dotacji z budżetu państwa dla gmin. Wedle szacunkowych wyliczeń Instytutu Gospodarki Mieszkaniowej, na rok 1995 należałoby zaplanować na ten cel 2,7 biliona złotych przy założeniu, że wszystkie gminy będą musiały spełnić ten sam warunek partycypowania w finansowych dodatkach, jak również uwzględnienia, że zapotrzebowanie na te dodatki będzie ograniczone. W innym wariantcie, gdy nie wszystkie gminy będą obciążane takim samym wkładem finansowym, a zapotrzebowanie zostanie oszacowane na wyższą kwotę, ta musiałaby na rok 1995 wynosić 4,9 biliona złotych. Należy zatem zapewnić tej ustawie realistyczną kwotę dotacji na rok 1995 przy założeniu, że wchodzi ona w życie z dniem 1 stycznia 1995 r., a kwotę z roku 1994 należałoby wcześniej przekazać gminom i to nie na inny cel. Dziękuję bardzo. (Oklaski).

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, panią senator Annę Olejnicką... Bardzo przepraszam, jeszcze wnioski mniejszości.

Proszę, Panie Senatorze.

**Senator Piotr Andrzejewski:**

Bardzo przepraszam, po prostu źle się poczułem i dlatego nie wystąpiłem pierwszy. Ale już jest lepiej i mogę zabrać głos. Dziękuję bardzo.

Wnioski mniejszości połączonych komisji zmierzają między innymi do zasadniczej korekty w procesie legislacyjnym. Dotyczy to szczególnie tej ustawy, ale będzie dotyczyło i całego procesu legislacyjnego. Mianowicie w art. 68 jest zapisane, że ustawa wchodzi w życie po upływie miesiąca od dnia ogłoszenia z zastrzeżeniem ust. 2 i 3. Wniosek mniejszości zmierza – i przyznam szczerze, że jest to pewne *novum* legislacyjne – do zapisania, że ustawa wchodzi w życie wraz z przewidzianymi w niej rozporządzeniami wykonawczymi po upływie miesiąca od ich ogłoszenia.

Mamy tutaj do czynienia z całościowym aktem legislacyjnym, kiedy nie można oderwać zasadniczej treści ustawy od zapisanych w niej rozporządzeń wykonawczych. Ta propozycja powstała na podstawie wniosków, między innymi uchwały rady miasta Krakowa, podjętych w tym zakresie po analizie sposobu i symulacji sposobu ewentualnej realizacji tej ustawy. Oczywiście, jeżeli przejdzie ona poprawnie przez tryb legislacyjny. Trzeba powiedzieć, że rzeczą ogromnie istotną jest w tej ustawie to, o czym mówi art. 45, a mianowicie, że wypłata dodatków mieszkaniowych jest zadaniem własnym gminy. Ustawa stanowi jednocześnie, że gminy dostają na ten cel dotacje z budżetu państwa w granicach kwot określonych w ustawie budżetowej, a Rada Ministrów określi w drodze rozporządzenia zasady i tryb ustalania oraz przekazywania gminom dotacji.

Jeżeli to rozporządzenie nie jest dodane do ustawy jako załącznik – a powinno być dodane wtedy, kiedy projekt jest składany jako rządowy – wówczas obowiązkowe jest przedstawienie projektów rozporządzeń wykonawczych. Nie dostaliśmy tego. Wydaje się, że z tego powodu powstaje szereg wątpliwości. Czy na przykład gminy będą mogły wywiązać się w ogóle z nowego zadania, jakie nakłada na nie ustawa? Zwracam uwagę, że tylko połowa miast, liczących powyżej 300 000 mieszkańców, otrzyma dotacje. Aby móc otrzymać dotację trzeba przecież spełnić pewne warunki, mieć odpowiednie dochody i tak dalej.

Jak twierdzi rada miasta Krakowa, przyjęto nierealistyczne założenia, że po podwyżce czynszów za mieszkania komunalne łączne wpływy z czynszów, także za lokale użytkowe, powinny pokryć zarówno wydatki na eksploatację i remont domów komunalnych, jak i na dodatki mieszkaniowe. A jeżeli takich środków nie wystarczy, to gmina ma dofinansować resztę z własnego budżetu. Oznacza to przekazanie uprawnień gminom bez przekazania im koniecznych na to środków. Podkreśla się, że jest to sprzeczne

z Europejską Kartą Samorządu Terytorialnego. Ale te dodatki to tylko jedna kwestia.

Dруга kwestia związana jest z art. 42. Wyliczając warunki i przedstawiając tylko ogólnie tryb przyznawania dodatków, przewiduje on, że Rada Ministrów w drodze rozporządzenia określi rodzaje wydatków za zajmowany lokal, stanowiących podstawę obliczenia dodatku mieszkaniowego. W związku z tym gminy są jeszcze bardziej zaniepokojone, bo rozporządzeń wykonawczych nie ma, a ustawa już wchodzi w życie. W tej chwili jest to zagrożenie dla samorządów, dla gmin.

Myślę, że dlatego bardzo ważne jest to, żeby przewidzieć całość skutków tej ustawy. Uzasadnia to ten – przyznam szczerze, że dosyć innowacyjny, aczkolwiek niesprzeczny z zasadami dobrej legislacji – zapis, że ustawa wchodzi w życie wraz z przewidzianymi w niej rozporządzeniami wykonawczymi po upływie miesiąca od dnia jej ogłoszenia. To oznacza, że nieogłoszenie rozporządzenia powoduje wstrzymanie i zawieszenie działania ustawy. Rozporządzenia i ustawa winny być ogłoszone jednocześnie. Jest to dosyć istotne. Mamy tutaj jedno z orzeczeń Trybunału Konsytyucyjnego, które mówi, że rozporządzenie wykonawcze może być wydane albo równocześnie, albo wcześniej. Nie będę się wdawał w te dywagacje, bo one są dosyć specjalistyczne.

Jeżeli chodzi o mniej zasadniczą poprawkę, zawartą we wnioskach mniejszości, to dotyczy ona modyfikacji treści samej ustawy, dotyczy interwencji. Mianowicie mniejszość uważa, że tak szerokie jak w art. 39 zakreślenie dodatków mieszkaniowych, nie jest uzasadnione. Często w różnych kręgach sygnalizowany jest pogląd, że nie należy jednocześnie wprowadzać dodatków dla właścicieli domków jednorodzinnych, nawet jeżeli są ubodzy, i dla właścicieli spółdzielczego prawa do lokalu. W związku z tym propozycja, żeby w art. 39 zastąpić dotychczasowy zapis o bardzo szerokim zastosowaniu dodatku mieszkaniowego zapisem, który mówi, że przysługuje on tylko najemcom i że tylko w zakresie najmu możemy mówić o dodatkach mieszkaniowych, a nie tam, gdzie mamy do czynienia z własnością czy to spółdzielczego prawa do lokalu... Tutaj jest zupełnie inny tryb, na zasadzie fakultatywnej mogą wkraczać spółdzielnie i uchwały samorządowe, natomiast nie może tego przesądzać i narzucać ustawa, jeśli nie zapewnia właściwych środków. Mówiłem już o tym poprzednio.

W zestawieniu z ust. 2, który mówi, że dodatek mieszkaniowy nie przysługuje najemcom opłacającym czynsz wolny, zawęża to krąg najemców i czyni fakt społecznie użytecznym, pożądanym. Jednocześnie usunięte zostaje niebezpieczeństwo, które sygnalizowałem, a które wynika z braku możliwości zapewnienia środków na ten cel. W ten sposób czyni się też zadość podstawowym zasadom pewnej sprawiedliwości społecz-

(senator P. Andrzejewski)

nej i dbałości o najbiedniejszych, o których państwo przecież musi się troszczyć.

Wreszcie kilka słów na temat art. 68. Pojawił się konkurencyjny wniosek mniejszości. Muszę się do niego ustosunkować, bo zapadł w komisji, a nie było tego w referacie.

Mniejszość przeze mnie reprezentowana popiera wniosek, żeby ustawa weszła w życie wraz z rozporządzeniami wykonawczymi po upływie miesiąca od jej ogłoszenia.

Obok tego istnieje jednak ów konkurencyjny zapis mniejszości, który mówi, że ustawa wchodzi w życie z dniem 1 stycznia 1995 r. To tyle, jeżeli chodzi o relacje i uzasadnienie wniosków mniejszości. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, panią senator Annę Olejnicką. Bardzo proszę, Pani Senator.

### **Senator Anna Olejnicka:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ustawa o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych, nad którą prowadzimy debatę, dotyczy bardzo czulej sfery współżycia społecznego. Mimo to trzeba tę sprawę uregulować, bo jest ona ważna i dla urynkwienia polityki mieszkaniowej, i dla zwiększenia dbałości o stan substancji mieszkaniowej, której ciągle niedostatek daje się ludziom we znaki.

Ustawa stać się powinna istotnym i dostrzegalnym krokiem zarówno w kierunku decentralizacji polityki mieszkaniowej, jak i przywrócenia uprawnień właścicielskich najemców oraz unormowania obowiązków i praw osób wynajmujących. Jedną z zalet tego rozwiązania jest wprowadzenie czynszu ekonomicznego, ale także określenie warunków osłony ludzi biednych i słabych, jakich znacznie przybyło w ostatnich latach. Zmiany te z czasem, miejmy nadzieję, doprowadzą do normalizacji stosunków między najemcami i wynajmującymi, którzy swe wzajemne relacje kształtować będą na podstawie kodeksu cywilnego, a także doprowadzą do tego, że poprawi się stan czynszowych lokali, że będą budowane nowe pomieszczenia mieszkalne, wciąż tak bardzo potrzebne, już z założenia przeznaczone na wynajem. Powinien to być jeden ze sposobów rozwiązywania dotkliwego dla społeczeństwa kryzysu mieszkaniowego.

Z ustawy nie są jednak zadowoleni ani właściciele mieszkań czynszowych, ani ich lokatorzy. Nie chroni ona bowiem, bo też nie jest w stanie tego uczynić, ani interesów lokatorów, ani wla-

ścicieli wynajmujących mieszkania, szczególnie zaś prywatnych lokali.

Właściciele nie zadowolą ograniczone prawo dziedziczenia mieszkań lokatorskich, w czym ci drudzy są żywotnie zainteresowani, bowiem oddała od nich nadzieję na całkowite odzyskanie tych lokali. I powiem, że jest w tej obawie wiele racji, gdyż ustawa nie jest w stanie, bo to niemożliwe, uzdrowić za jednym pociągnięciem tego, co nawarstwiało się przez długie lata.

Lecz wcale nie mniej, a raczej więcej powodów do niepewności mają lokatorzy. Niepokoją ich zapowiedziane podwyżki opłat czynszowych, a także realna możliwość stosowania eksmisji. I może się to odbywać w takim układzie, w którym gminy nie będą w stanie zapewnić eksmitowanym lokatorom mieszkań zastępczych, ponieważ brakuje władzom lokalnym środków na przygotowanie takich lokali.

Jest też, jak już zaznaczyłam, sprawa opłat za wynajmowane mieszkania czynszowe. W myśl ustawy będą one w prywatnych domach czynszowych ustalane na zasadach wolnego rynku, co trzeba uznać za słuszne i uzasadnione, choć też rodzi to potencjalne konflikty.

Ponadto, poza szczególnymi przypadkami, lokatorzy wynajmowanych pomieszczeń nie będą już korzystać z dodatków mieszkaniowych. Bardzo wielu z nich może to pogрузić w dużych kłopotach materialnych i powiększyć tym samym sferę ubóstwa oraz stwarzać wiele nieporozumień.

Jedną z takich grup, której ta ustawa nie obowiązuje, będą podatnicy podatku rolnego, nawet ci w najtrudniejszej sytuacji materialnej.

Jak zaznaczyłam, nie jest to ustawa, która byłaby w stanie rozwiązać wszystkie sprawy narosłe wokół najmu lokali i dodatków mieszkaniowych. Na taką ustawę chyba nie ma żadnych szans. Przy podporządkowaniu wielu spraw w myśl tej ustawy z całą pewnością pojawi się niemało kontrowersji, które przyjdzie nam rozstrzygać.

Znaków zapytania i obaw w sprawie wynajmu lokali i dodatków mieszkaniowych jest wiele, nie ma jednak innej rady jak ta, iż po prostu trzeba się wreszcie zająć porządkowaniem tej trudnej sfery.

Z tego też powodu Komisja Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej wnosi o przyjęcie przedłożonej ustawy z poprawkami proponowanymi przez komisję. Poprawki będą za parę minut rozdane. Ponieważ tak się stało, że ustawa nie była wcześniej przekazana do opracowania przez Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, pracowaliśmy nad nią dosłownie przed rozpoczęciem posiedzenia, zatem nie jest możliwe, żeby w tak krótkim czasie dokładnie przeanalizować tę ustawę. Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję pani senator.

Zgodnie z art. 38 ust. 5 Regulaminu Senatu chciałbym zapytać, czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby skierować krótkie, zadawane z miejsca pytania do senatorów sprawozdawców? Bardzo proszę, pan senator Michaś.

**Senator Ireneusz Michaś:**

Chciałbym zapytać, czy przedstawiona ustawa chroni w szerokim zakresie interesy najemców?

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Do wszystkich sprawozdawców, tak?

(*Senator Ireneusz Michaś:* Tak, do wszystkich sprawozdawców.)

Bardzo proszę panią i panów sprawozdawców o udzielenie odpowiedzi panu senatorowi.

**Senator Ireneusz Michaś:**

Jeszcze moment.

W ustawie mówi się o zabezpieczeniu lokali zamiennych przez gminy. Jak wiemy, jest to dzisiaj praktycznie sprawa nierealna. A zatem ustawa może być niewykonalna, czyli będzie pusta. Czy nie należałoby się nad tym zastanowić?

Mam jeszcze trzecie pytanie.

Czy dodatek mieszkaniowy z budżetu państwa zapewni najbiedniejszym możliwość utrzymania tego mieszkania, a zatem płacenia czynszu? Dziękuję bardzo, Panie Marszałku.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Kto z pań i panów senatorów sprawozdawców zechce odpowiedzieć na to pytanie? Bardzo proszę. Tak się jakoś składa, że wśród sprawozdawców jest jedyna pani. Czy może pani odpowiedzieć, Pani Senator, na to pytanie pana senatora Michasia? Bo jeżeli nie, Panie Senatorze, to może w toku debaty będą wyjaśnienia i potem, kiedy będą pytania do przedstawicieli rządu, może pan zada to pytanie. Dobrze, Panie Senatorze?

(*Senator Ireneusz Michaś:* Tak jest, dziękuję.)

Dziękuję.

Otwieram debatę. Przypominam...

(*Senator Jerzy Madej:* Mam jeszcze pytanie, Panie Marszałku.)

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Jerzy Madej:**

Panie Marszałku, chciałem powiedzieć o nowych zwyczajach panujących w Senacie trzeciej kadencji, że sprawozdawcy uważają za swój obowiązek tylko przedstawienie sprawozdania i wyjście.

Chciałem zadać pytanie, może ktoś inny odpowie, jakie były motywy tego, że połączone komisje, Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia, przyjęły wniosek o odrzucenie ustawy w całości. Czy dlatego, że ustawa jest w ogóle nie do przyjęcia, czy dlatego, że poprawki nie zasługiwały na uwagę, czy dlatego, że problem mieszkań w ogóle jest nieważny i może sobie jeszcze poczekać. No, ale kto ma na to odpowiedzieć, jeżeli właśnie nie ma sprawozdawcy. Dziękuję.

Tak, że jest to pytanie retoryczne, Panie Marszałku, proszę tak to potraktować, tym bardziej, że i tak odpowiedzi nie uzyskam. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Nie jest to całkowicie tak, bo jest i pani senator, i pan senator Jankiewicz, i pan senator Rzemiykowski, być może, że...

(*Senator Jerzy Madej:* To było konkretnie do pana senatora Jankiewicza, ponieważ pan powiedział, że nie ma...)

(*Senator Paweł Jankiewicz:* Jestem i odpowiem.)

Pan senator Jankiewicz jest i odpowie panu senatorowi na pytania. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Paweł Jankiewicz:**

Rozumiem, że będąc drobnej postury, siedzę tak wysoko, że pan senator mnie nie zauważył, no ale...

(*Senator Jerzy Madej:* Pan marszałek powiedział, że nie ma pana senatora Jankiewicza).

Mam nadzieję, że to nie z racji ugrupowania, do którego należę, pan mnie nie zauważa... no, dobrze.

Proszę państwa, na pierwsze pytanie, czy w tej ustawie należycie są chronione interesy najemców, nie odpowiadałem od razu z uwagi na to, że pytanie należy do tak zwanych trudnych i właściwie, odpowiadając, trzeba by przejść do analizy ponad połowy przepisów tej ustawy. I, rzeczywiście, propozycja, aby to wykazać w debacie, jest rozsądna.

Natomiast, odpowiadając panu senatorowi Madejowi, jakie były przyczyny... Właściwie trudno jest mi podać przyczyny. Przy takiej masie poprawek, około 100 zostało w sumie zgłoszonych, większość z nich uzyskała poparcie senatorów, którzy zgłaszali je jako swoje. Następnie każda poprawka była przedmiotem dyskusji i głosowania. Głosowania wyglądały rozmaicie. Wiele poprawek przepadło, nie uzyskało poparcia większości, wiele poprawek przeszło.

Tak, że można by tu mówić o tym, czy poszczególni senatorowie, którzy zgłaszali poprawki, byli z nich zadowoleni, czy uzyskali poparcie.



(senator P. Jankiewicz)

W ostatecznym głosowaniu nad całością ustawy, tak jak powiedziałem, wniosek o przyjęcie ustawy nie uzyskał większości. A więc widocznie każdy z senatorów biorących udział w tym głosowaniu uznał, że poprawki, które do tej pory uzyskały akceptację, nie na tyle poprawiają tę ustawę, aby rozwiać jego wątpliwości, co do pełnej akceptacji dla całej ustawy. I dlatego w rezultacie większość zagłosowała za odrzuceniem. Przepraszam, że nie mogę podać intencji, ale tych intencji na pewno było tyle, ilu było senatorów.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.  
Bardzo proszę, pan senator Patyk.

**Senator Eugeniusz Patyk:**

Ustawa, będziemy o tym mówili, jest kontrowersyjna i debata to wykaże na pewno.

Między innymi art. 37 mówi wyraźnie, że może dochodzić do sytuacji, że rodzina zostanie eksmitowana na bruk. Rozmawiałem z prawnikiem, który ma wątpliwości. Chcę uzyskać jasną i zdecydowaną odpowiedź, czy ustawa dopuszcza możliwości wyrzucania nawet na bruk bez wskazania lokalu socjalnego.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.  
Czy mogą odpowiedzieć panowie sprawozdawcy, według mnie dopuszcza, ale...

**Senator Paweł Jankiewicz:**

Taka możliwość rzeczywiście istnieje, zgodnie z przepisami tej ustawy. Nie istnieje tylko w okresie zimowym, natomiast w pozostałych – tak, poza pewnymi przypadkami, w których gmina jest zobowiązana do zapewnienia innego lokalu. Można powiedzieć, że w pewnym zakresie takie niebezpieczeństwo istnieje.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Pan senator Rzemyskowski, bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Tadeusz Rzemyskowski:**

Ja też to potwierdzam i sędzę, że jednym z powodów, dla których kilka osób głosowało przeciwko tej ustawie, jest ten zapis, który tak mocno się klóci z pewnymi tradycjami w Polsce. On jest antyspołeczny. To jeden z podstawowych

mankamentów podnoszonych oczywiście przez wiele osób. Natomiast nieumieszczenie tego zapisu w ustawie rozkłada sens ustawy – tak, że w sposób jednoznaczny można wykwaterować obywatela „pod chmurkę”.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję serdecznie.  
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Paweł Jankiewicz:**

Nawiązując do pytania pana senatora Madeja, podam może pewne, generalne uzasadnienie, które przewijało się w dyskusji. Właściwie można by odpowiedzieć, że dwie sprawy zaciążyły chyba na głosowaniu i na wniosku połączonych komisji o odrzucenie ustawy. Kwestia pewnej możliwości wyrzucania ludzi „na bruk” – oczywiście w cudzysłowie – i kwestia dużych wątpliwości, co do wystarczalności środków na dodatki mieszkaniowe. Było bowiem powiedziane wprost, że pieniędzy w tej chwili wystarczyłoby tylko na część zasiłków. To dwie generalne kwestie.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.  
Czy są jeszcze pytania? Nie ma.  
Otwieram debatę.

Przypominam, że zgodnie z art. 38 ust. 2 Regulaminu Senatu senatorowie, którzy zamierzają wziąć udział w dyskusji, zapisują się do głosu u prowadzącego listę mówców sekretarza Senatu. Natomiast wnioski o charakterze legislacyjnym składają na piśmie. Przypominam ponadto, że zgodnie z art. 40 ust. 1 i ust. 2 Regulaminu Senatu przemówienie senatora w debacie nie może trwać dłużej niż 10 minut. W debacie nad daną sprawą senator może zabrać głos tylko dwa razy, a powtórne przemówienie senatora w tej samej sprawie nie może trwać dłużej niż 5 minut.

Proszę o zabranie głosu panią senator Dorotę Simonides. Bardzo proszę, Pani Senator. Proszę ustalać kolejność.

**Senator Dorota Simonides:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ustawa o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych rozpoczyna rewolucję czynszową i bezpośrednio prowadzi do upowszechnienia w naszym kraju wolnego rynku mieszkaniowego. Z tych przeto względów wydaje mi się, że należałoby rzeczywiście społeczeństwo do tej rewolucji przygotować. Artykuł 4 stwierdza, co pokrywa się zresztą z ustawą samorządową, że zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych członków wspólnoty samorządowej jest zadaniem

(senator D. Simonides)

własnym gminy. Czy gmina jednak będzie w stanie się z tego wywiązać? Czy będzie miała wystarczające środki finansowe?

Projekt ustawy nie przewiduje utrzymania instytucji mieszkań zakładowych. Jednak sposób zrealizowania tego zamiaru musi budzić poważne wątpliwości. Z jednej strony przedsiębiorstwa państwowe – decydując się na przekazanie gminie budynków mieszkalnych wraz z towarzyszącymi obiektami infrastruktury technicznej i społecznej, to jest obiektami służby zdrowia, oświaty, kultury i handlu – mogą się szybko oddłużyć, ale z drugiej znacznie wzrosną obciążenia gminy. Już teraz nie może ona sprostać wszystkim zobowiązaniom finansowym z tytułu prowadzenia gospodarki lokalowej.

Gmina nie tylko przejmuje wszelkie wierzytelności. W przypadku przedsiębiorstw państwowych postawionych w stan likwidacji, nie może nawet liczyć na refundowanie jej kosztów, związanych z różnicą, jaka zachodzi między rzeczywistymi kosztami dostarczania energii cieplnej na potrzeby centralnego ogrzewania i dostawy ciepłej wody do mieszkań a opłatami pobieranymi od użytkowników tych mieszkań, którzy płacą ceny urzędowe, jak mówi to art. 8 pkt 2.

Nie wspominam już o kosztach remontów mieszkań. Jak się orientuję, do gmin trafia przede wszystkim mieszkania ze starych zasobów i to od przedsiębiorstw zadłużonych u gminy, które zalegają z podatkami i splacają już swe wierzytelności budynkami mieszkaniowymi. Mieszkańców nowych na pewno przedsiębiorstwa nie oddadzą, te zatrzymają dla siebie.

Warto podkreślić, że nie wszystkie przedsiębiorstwa będą w stanie sprostać warunkom ustawy. Jeśli nawet byłyby gotowe przekazać gminie budynki mieszkalne, to po prostu ich na to nie stać. Bardzo często przedsiębiorstwa nie mają uregulowanych spraw majątkowych. Nie mogą wykazać się prawem własności gruntu ani zapisem w księdze hipotecznej. Nie mają także dokumentacji budowy i urządzeń technicznych budynku. Koszty odtworzenia tej dokumentacji są bardzo wysokie, na przykład inwentaryzacja budynków i urządzeń. Warto się zastanowić, czy jest sens w obecnej sytuacji na rynku mieszkaniowym ponosić koszty, które uniemożliwią przeprowadzenie znacznie bardziej niezbędnych z punktu widzenia lokatora prac remontowo-modernizacyjnych.

Samo założenie prowadzenia jednolitej gospodarki mieszkaniowej i skupienia jej w jednym ręku jest, co podkreślam raz jeszcze, bardzo słuszne. Jednak droga zmierzania ku temu została wybrana może niezbyt fortunnie.

Uregulowanie problemu mieszkań zakładowych wiąże się z jeszcze jednym kontrowersyj-

nym zapisem w ustawie. Otóż ustawa przewiduje, że: „umowy najmu dotychczasowych mieszkań zakładowych bez względu na ich treść stają się z mocy prawa umowami zawartymi na czas nieoznaczony” – art. 58 pkt 1 – a „osoba zajmująca mieszkanie zakładowe bez tytułu prawnego wskutek wypowiedzenia jej najmu przed dniem wejścia w życie ustawy zachowuje uprawnienie do lokalu zamiennego, nabyte na podstawie dotychczasowych przepisów”, czyli prawa lokalogo z 1988 r. I dalej, osoba ta jest obowiązana uiszczać, cytuję: „odszkodowanie za korzystanie z lokalu bez tytułu prawnego”.

Dotyczy to głównie osób, które utraciły prawo do mieszkania zakładowego, a więc emerytów, rencistów, bezrobotnych, byłych pracowników. Skoro wiadomo, że gmina ma przejmować budynki zakładowe, to tym samym będzie miała prawo zmusić te osoby do przeprowadzki do mieszkania zamiennego. Konsekwencje stosowania w praktyce art. 58 dotyczą zarówno osób, które mieszkają w dotychczasowych mieszkaniach zakładowych, jak i tych, które mieszkają w lokalach, które już utraciły charakter mieszkania zakładowego przed wejściem ustawy w życie. Mogło to zaistnieć na przykład wskutek likwidacji, przekształcenia lub upadłości zakładu pracy. Czyli faktycznie w chwili, kiedy zacznie obowiązywać ustawa, nie będą to już mieszkania zakładowe. Jakże więc? Ustawa o tym nie mówi. Jaki termin przyjąć za początek tego odniesienia? Ile czasu, przed wejściem w życie ustawy, mieszkanie miało mieć charakter zakładowego? Tego ust. 3 art. 58 nie precyzuje. Dopowiada natomiast, że dotyczy to także lokali, które utraciły charakter mieszkań zakładowych przed wejściem w życie ustawy wskutek przeniesienia własności budynków mieszkalnych na inną osobę.

Przedstawiona powyżej sytuacja lokatorów dotychczasowych mieszkań zakładowych wymaga zatem rozważnego przeanalizowania.

Trzeci i ostatni problem to art. 26. Określa on zasady ustalenia stawki czynszu za 1 metr kwadratowy powierzchni użytkowej. Mają one być zróżnicowane ze względu na czynniki podwyższające lub obniżające wartość dla użytkownika mieszkania. Jeżeli tak, to zastanawiający jest tutaj brak czynnika ekologicznego. Mowa tylko o położeniu budynku, czy to centrum, czy peryferie, które piętro, stopień nasłonecznienia, mówi się o urządzeniach technicznych w mieszkaniu i ogólnym stanie technicznym budynku. Konieczne jest jednak przy wycenie uwzględnienie również mikroekologicznych i makroekologicznych czynników podwyższających lub obniżających wartość użytkową mieszkania. Na przykład hałas, środki złozone, skażenie powietrza, wody, gleby, pola elektromagnetyczne itp.

Dlatego zgłaszam poprawkę do art. 26, proponując dopisać pkt 5 o brzmieniu: czynniki

(senator D. Simonides)

mikroekologiczne i makroekologiczne. Poprawkę zgłosiłam na piśmie.

W sumie, mimo pewnych niedociągnięć w ustawie, będę głosowała za jej uchwaleniem. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Patyka, następnym mówcą będzie pan senator Kucharski.

### **Senator Eugeniusz Patyk:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Naród, wyborcy przed każdymi wyborami wybierają przedstawicieli, czyli posłów czy senatorów, tych ludzi, którym najbardziej ufają, którym wierzą, że będą reprezentowali ich interesy, strzegli ich praw i dbali o ich bezpieczne, spokojne życie. My, Szanowni Państwo, dostąpiliśmy tego zaszczytu. Społeczeństwo wybrało nas na swoich senatorów. Każdy z nas, zanim został senatorem, przedstawiał swój program, zapewniał, że będzie reprezentował interesy swoich wyborców. Taka jest bowiem logika każdego demokratycznych wyborów.

Naród polski w 1989 r. odrzucił peerelowskie zasady gospodarki, wybrał wolny rynek, ale ten sam naród, ci sami wyborcy po 4 latach dali znać rządzącym, że nie takich zmian oczekiwali, że nie godzą się dalej na ślepe stosowanie zasad gospodarki rynkowej, na pomijanie przestrzegania elementarnych zasad polityki społecznej, że nie godzą się na dalsze ubożenie społeczeństwa. Wielu ludzi po prostu nie ma już za co żyć, bo bieda ma swoje granice wytrzymałości psychicznej i biologicznej. Już dziś mamy jedną z najniższych w Europie średnią długość życia kobiet i mężczyzn.

Szanowni Państwo, proponowana ustawa o najmie lokali mieszkalnych jeszcze bardziej pogłębi sfery ubóstwa. Obawiam się, że dla wielu osób będzie ona stanowiła zagrożenie ich egzystencji. Czysze wzrosną bardzo wyraźnie. Tak, ustawa ta zgodna jest z zasadami gospodarki rynkowej, jest postępową, choć nikogo w pełni nie zadowala. Ale czy zgodna jest z odczuciami społeczeństwa? Ktoś powie, że nie wolno nam, senatorom, czy rządowi lękać się mało popularnych decyzji. Zgoda, ale czy my, senatorowie, mamy prawo – tylko dlatego, że nam zaufano – powiedzieć, że dziś będąc senatorami, jesteśmy już mądrzejsi od naszych wyborców, lepiej wiemy, co jest dla nich najlepsze i że w przyszłości będzie to im się opłacać, że przecież najbiedniejsi otrzymają dodatki mieszkaniowe. Pozornie jest to logiczne rozumowanie, ale tylko pozornie, bo jeśli

ustawa ma znów nie zabierać biednym ludziom pieniędzy z już pustych kieszeni, to przecież zamiast dawać milionowe kwoty na wydatki wystarczy te same pieniądze przekazać samorządom. Ta ustawa znów powiększy wśród części społeczeństwa biedę. Mało biedę, ona może spowodować, że część ludzi zgodnie z prawem, czy nawet wyrokiem sądu, może poprzez eksmisję znaleźć się na ulicy – jest to nie do pomyślenia – a przyczyną może być dwumiesięczne nieopłacanie czynszu.

Szanowni Państwo, dla mnie, senatora lewicy, lewicowość polega na tym, że oprócz obrony gospodarki rynkowej obiecywałem bronić interesów ludzi biednych. Będę popierał tę ustawę, ale za 10 lat, gdy sytuacja materialna naszego narodu poprawi się, gdy rosnać będą nie tylko ceny, ale i zarobki, gdy bezrobocie nie będzie takie, jak dziś. Dziś uważam, że my, senatorowie, musimy mieć odwagę powiedzieć: dość podwyżek. I tak już połowa społeczeństwa żyje na granicy ubóstwa. Za często rząd widzi rozwiązania tylko w podwyżkach, a za mało poświęca czasu na realizację polityki prospołecznej.

Dlatego stawiam wniosek o odrzucenie tej ustawy, bez żadnych poprawek i proszę wszystkich senatorów o poparcie tego wniosku. (Oklaski).

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Kucharskiego, następnym mówcą będzie pan senator Orzechowski.

### **Senator Stanisław Kucharski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W dniu dzisiejszym omawiamy ustawę o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych. Szczególnie ta druga część mnie interesuje. Zgadzam się z moimi przedmówcami z komisji, z przedstawiającymi sprawozdawcami, że mieszkanie stało się towarem. Jest ono towarem w okresie transformacji gospodarczej, ale jest to towar o specjalnej jakości. Człowiek od chwili urodzenia do śmierci musi korzystać z tego towaru i nie może tego sobie ograniczać – istnieją tylko pewne możliwości. Czy obecnie mamy w dalszym ciągu pogłębiać w okresie bezrobocia nędzę, niedostatek ludzi najmniej zarabiających? Przychyłam się do zdania mojego poprzednika, pana senatora Patyka, który powiedział, że ustawa jest słuszna, tylko nie na tym etapie i nie w tej chwili. Zdaję sobie sprawę jako senator i panowie senatorowie sobie z tego zdają sprawę, i pewnie odczuli we własnym sumieniu, ile to spotkań, ile to goryczy wypowiedzi ci

(senator S. Kucharski)

najemcy, którzy korzystają z lokali czynszowych. Jaka to grupa społeczeństwa, jakie to rodziny? Często są to rodziny wielodzietne, rodziny, w których dzisiaj jedna osoba pracuje albo trzy są na bezrobociu, a przecież niedawno mówiliśmy, również i w tej Wysokiej Izbie, Panowie Senatorowie, że jest to Rok Rodziny, że musimy chronić rodzinę. Mówi się o lokalach socjalnych, zastępczych. Pytam się, jak będą wyglądały te lokale zastępcze, socjalne. Już dzisiaj gminy zastanawiają się, w jakich okolicach na przedmieściu budować baraki, gdzie część osób będzie przesiedlanych, a nie, że tu i ówdzie osoba może być pozbawiona dachu nad głową i na bruk usunięta. Lokator z tytułu swojej przynależności i zamieszkania posiada pełne prawo, a tego prawa go się pozbawia tylko dlatego, że z różnych przyczyn – losowych, zdrowotnych, bezrobocia – został pozbawiony środków do życia bądź też miał je bardzo ograniczone i nie mógł przez dwa czy trzy miesiące zapłacić, a już ustawa może godzić w jego interesy. Mieszkanie jest takim obiektem, takim towarem, jak to niektórzy starają się przedstawić, w którym człowiek, rodzina ma poczucie bezpieczeństwa. W ustawie nie mówi się o ludziach niesprawnych, którzy przez 20 lat mieszkali w tym mieszkaniu, a tylko na skutek niedostatku mogą być przeniesieni do innych obiektów, diametralnie różnych od tych, które posiadali wcześniej. Dlatego również przychyliam się do opinii mojego poprzednika, pana senatora Patyka, i do wniosku Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, że ustawa ta powinna być odrzucona w całości.

Miałem spotkanie z właścicielami lokali i z lokatorami. Najlepszym dowodem jest to, że w stosunku do ustawy właściciele unii złożyli 22 wnioski, a Polskie Zrzeszenie Lokatorów aż 47. Nie mówiąc o szeregu uwag zgłaszanych przez senatorów na posiedzeniu jednej i drugiej komisji. To zadecydowało, że Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia, która przy pełnym szacunku dla gospodarki mieszkaniowej... Ale nie może być to kosztem tej części społeczeństwa, która była i jest naszym elektoratem i której mówiliśmy, że z tej trybuny nie będziemy głosowali za ustawami, które godzą w ich interesy: moralne, psychiczne i zdrowotne. A jest to duża część naszego społeczeństwa, różna w różnych okolicach, szczególnie w ośrodkach, które zostały na skutek transformacji gospodarczej dotknięte bezrobociem.

Należy powiedzieć: stop! Nie może człowiek nie ze swojej winy ponosić – chodzi szczególnie o rodziny źle sytuowane, żyjące na niskim poziomie materialnym – tak olbrzymich skutków ekonomicznych, które my tutaj stworzymy przez niewłaściwe przyjęcie ustawy. Dziękuję za wysłuchanie. (Oklaski).

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Orzechowskiego, następnym mówcą będzie pan senator Zbigniew Romaszewski.

**Senator Jan Orzechowski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ustawa o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych łączy się z ustawą o własności lokali i mają one obie zakończyć okres socjalizmu w gospodarce mieszkaniowej. Ustawy te powinniśmy rozpatrywać łącznie, gdyż wzajemnie się uzupełniają. Przyjęcie ustawy o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych wraz z koniecznymi poprawkami jest więc potrzebne.

Nie może w Polsce prawidłowo funkcjonować gospodarka rynkowa, jeśli nie dostosujemy do niej mieszkalnictwa, które ciągle jeszcze funkcjonuje na zasadach gospodarki socjalistycznej. Ustawa jest próbą rozwiązania bardzo trudnego problemu społecznego i wielu ludziom trudno będzie zrozumieć, że za korzystanie z lokalu mieszkalnego trzeba zapłacić realną wartość, powiedzmy to otwarcie, wysoką cenę, i że zajmować będzie można jedynie takie mieszkanie, na jakie najemcę będzie stać.

W świadomości wielu ludzi ciągle funkcjonuje zasada, że mieszkanie dostaje się od państwa i to za symboliczną opłatę, ponadto utrwała się przekonanie, że w ogóle czynszu można nie płacić, bo przecież nikt nikogo na tak zwany bruk wyrzucić nie może. Przeciwnicy nowych regulacji, a więc i tej ustawy, powinni odpowiedzieć na pytanie: kto za to darmowe zamieszkiwanie ma zapłacić? Bo nie można zaprzeczyć, że wybudowanie mieszkania i jego utrzymanie kosztuje, i to niemało.

Obecnie w Polsce jest bez wątpienia dużo rodzin, których sytuację materialną należy uznać za złą. Ustawa stwarza możliwość pomocy właśnie tym ubogim rodzinom, gdyż gwarantuje im dodatki mieszkaniowe. Jeśli ją odrzucimy, to opowiemy się za pozostawieniem obecnego stanu rzeczy, za utrwaleniem w świadomości ludzi przekonania, że można mieszkać i nie płacić. Utrzymanie tego stanu rzeczy będzie prowadziło do dewastacji budynków i do tego, że mieszkań będzie coraz mniej.

Nie mogę się za tym opowiedzieć i dlatego jestem za przyjęciem ustawy, naturalnie z poprawkami. Ze swej strony zgłaszam również poprawkę do art. 7, który reguluje stosunek najmu przez małżonków. Proponuję, aby dotychczasowy art. 7 oznaczyć jako ust. 1 i dodać w tym przepisie ust. 2 następującej treści: „w wypadkach wyjątkowych, gdy jeden z małżonków w swym rażąco nagannym postępowaniem uniemożliwia wspólne zamieszkiwanie, sąd może na-

(senator J. Orzechowski)

kazać jego eksmisję na żądanie drugiego małżonka". To łączyłoby się z niewielką poprawką w art. 38, która również będzie wymieniona w zgłoszonych przeze mnie poprawkach.

Obecnie w prawie polskim, poza sytuacją gdy sąd wydaje wyrok orzekający rozwód, nie ma podstawy materialnej do wytoczenia powództwa przez jednego z małżonków o eksmisję ze wspólnie zajmowanego mieszkania drugiego małżonka. Nawet w sytuacjach, gdy skandaliczne postępowanie tego małżonka uniemożliwia wspólne zamieszkiwanie. Niestety, takie sytuacje w życiu się zdarzają i moja poprawka zmierza do wypełnienia tej luki prawnej.

Proponuję również niewielką poprawkę do art. 39 ust. 2 pktu 3, zmierzającą do tego, ażeby wszyscy płatnicy podatku rolnego traktowani byli na jednakowych zasadach. Według dotychczasowego brzmienia tego przepisu, zrobiony jest wyjątek dla nauczycieli. Nie widzę powodu, żeby nauczyciel, który ma gospodarstwo rolne i płaci podatek rolny, a także pracuje, miał jeszcze dodatkowo otrzymywać dodatek mieszkaniowy.

Dużo wątpliwości, a nawet wzburzenia budzi art. 32, przewidujący eksmisję na tak zwany bruk, bo dzisiaj o nim już była mowa. Przepis ten trzeba jednak czytać łącznie z art. 36, który przekazuje sądowi prawo do orzekania o prawie do lokalu socjalnego i tylko wówczas, kiedy sąd ustali, że takie prawo do lokalu socjalnego nie przysługuje, będzie mogła być wykonana eksmisja „pod chmurkę”, jak niektórzy mówią, ja mówię, że na tak zwany bruk.

Z zasadą eksmisji na bruk musimy się jednak pogodzić, zwłaszcza w sytuacjach ekstremalnych. Gdy na przykład ktoś samowolnie zajmie cudze mieszkanie, gdy dewastuje lokal, nie płaci za mieszkanie, choć jego sytuacja jest taka, że przy dobrej woli mógłby płacić. Bez dopuszczenia eksmisji, nawet bez lokalu socjalnego, w takich sytuacjach ekstremalnych nasze wszystkie próby uregulowania gospodarki mieszkaniowej okazały się bezskuteczne, jeżeli za nimi nie będzie stała realna sankcja.

Kierując się tymi względami, uważam, że ustawa powinna być przez Wysoki Senat przyjęta z poprawkami, które zgłosiłem i które niewątpliwie zgłoszą senatorowie, jeśli oczywiście Wysoki Senat uzna je za zasadne. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego. Następnym mówcą będzie pan senator Stanisław Kochanowski.

### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Ustawa, którą rozpatrujemy, ma już za sobą 3 lata najrozmaitszych debat, prób rozwiązania tego problemu i dzisiaj dociera ona do nas i stawia nas przed kwestią podjęcia niezwykle ważkiej decyzji. Postaram się przekonać państwa, że niestety nie mamy dostatecznych danych do podjęcia tej decyzji.

Cóż, proszę państwa, wiele na ten temat mówiono i trudno się z tym nie zgodzić, że w ustawie rozwiązuje się wiele niezwykle istotnych problemów. Jest chyba najwyższy czas na zlikwidowanie szczególnego trybu najmu. Było nie było, po upływie 50 lat od końca wojny trzeba znormalizować stosunki najmów mieszkaniowych i jednak odejść w jakiś sposób od sytuacji wojennej. Bo ta ustawa, ten tryb, to nie był wymysł komunizmu, tylko to był nakaz 1945 r., 1946 r., 1947 r. Natomiast utrzymywanie tego stanu do chwili obecnej jest już zupełnie odrębną sprawą. 50 lat to jednak zdecydowanie za dużo, tę sprawę trzeba rozwiązać.

Następna kwestia dotyczy stworzenia ekonomicznych przesłanek dla funkcjonowania gospodarki mieszkaniowej, przybliżenia czynszów do kosztów eksploatacji i remontów budynków. To jest rzecz, wydawałoby się, całkowicie normalna i całkowicie niezbędna, jeżeli ta gospodarka ma funkcjonować, jeżeli nasze mieszkalnictwo ma w jakiś sposób się rozwijać i zaspokajać potrzeby i oczekiwania coraz większych rzesz ludności.

Wreszcie kwestia, która nam, związkowcom jest szczególnie bliska, przywrócenie dodatków mieszkaniowych, które w pewnym momencie były, a potem przestały istnieć. Ich miejsce zajęło rosnące zadłużenie ludności. Myślę, że w tych ramach ustawa stara się budować mniej lub bardziej rozsądny kompromis. Ogromna część też przedstawionych w ustawie jest w jakiś sposób do zaakceptowania. Poza jedną właściwie sprawą, że decyzja, którą mamy podjąć, jest decyzją o ogromnym ciężarze, powiedziałbym, politycznym. Właściwie nie zostaliśmy w żaden sposób zaopatrzeni w dostateczną wiedzę dotyczącą aspektów społecznych całej ustawy i jej skutków. W ramach ustawy, właściwie z dokładnością do poprawek, które możemy wnieść, możemy tutaj prowadzić debatę i „uzyskać” ustawę. Tylko ciągle nie wiemy do końca, o czym rozmawiamy, jaki jest zasięg tej ustawy, jakie są jej ostateczne skutki. Bo tej ustawy nie piszemy abstrakcyjnie, my ją piszemy dzisiaj, w państwie takim, jakim ono jest, przy takich dochodach ludności, jakie są.

Musimy zacząć od tego, że koszty eksploatacji budynków, koszty mieszkalnictwa przenosimy na dochody ludności. To jest zasadnicza treść tej ustawy. I teraz powstaje pytanie, czy ludność jest

(senator Z. Romaszewski)

w stanie przyjąć te koszty, bo w ostatnim okresie już przyjęła różne ogromne koszty. I muszę powiedzieć, że w tej sprawie mam bardzo poważne wątpliwości, bo jeżeli na podstawie informacji Departamentu Badań Demograficznych i Społecznych szacuje się, że około 45% gospodarstw pracowniczych i 42% gospodarstw emeryckich będzie korzystało z dodatku mieszkaniowego, to jest to rozmiar problemu, przed którym stajemy.

Według danych Banku Światowego, dotyczących stanu ubóstwa – przy czym za granicę ubóstwa przyjęto dochód na osobę w wysokości najniższej emerytury – około 5,5 miliona osób, to znaczy 14,4% ludności, żyje w warunkach ubóstwa, w tym 60% to są osoby pracujące, 35% to są bezrobotni, a 5% to są emeryci. Tak wynika z przyjętej definicji. To oczywiście również należałoby badać, wyjaśniać, jaki jest tego rozkład. Nie wiemy tego wszystkiego. Nie wiemy na przykład, ile osób w tej chwili zalega z czynszami, w jakich rejonach kraju, a postulujemy eksmisję, sankcję. Czy jest możliwe, że pod wpływem tej sankcji osoby te w ogóle będą w stanie zapłacić? Nie znam odpowiedzi na pytanie, ile osób będzie pobierało dodatek mieszkaniowy. Czy to wiemy? W jakich rejonach, w jakich miastach, w jakich grupach ludności? A decyzja, którą mamy podjąć, jest decyzją o niezwyklej wadze.

Muszę powiedzieć, że uwzględniając wszystkie pozytywne aspekty ustawy, o których mówiłem – z dodatkami, które mogłyby wpłynąć na pokrycie czynszów ludzi najbiedniejszych – generalnie rzecz biorąc, ustawa ta wyznacza całkowicie fałszywy kierunek rozwiązywania tych problemów. Bo jeżeli dla 45% rodzin pracujących będziemy płacili dodatek mieszkaniowy, to zaczyna to być po prostu absurdem. Powstanie taka sytuacja, w której płaca w ogóle nie wystarczy na pokrycie podstawowych potrzeb, bo 45% rodzin zacznie korzystać z jakichś zasiłków. Nie wiem, czy to są ostateczne liczby, może okaże się, że 30%, ale mnie to zupełnie wystarczy, żeby wykazać fałszywość tej polityki. Bo w jakiś sposób 35% „przeprowadzamy” na opiekę społeczną.

Muszę tu polemizować z panem senatorem Orzechowskim. Uważam, że do stworzenia gospodarki wolnorynkowej brakuje nam nie tylko wolnego rynku mieszkaniowego, bo do tego brakuje również wolnego rynku pracy i wolnego rynku płacowego. Uważam, że bez rozwiązania tych problemów nasze działania są absolutnie doraźne i mogą wywołać nieodwracalne skutki. Nie zostałem przekonany, że te bardzo dramatyczne skutki nam nie grożą. Właściwie tych danych o stanie społeczeństwa, o stanie jego dochodów, o statnie zadłużeniu, o poziomie biedy w związku z tą ustawą, nie dostaliśmy.

W ogóle nie wyobrażam sobie, żeby ta ustawa mogła wejść w życie przed 1 stycznia 1995 r. Miesięczny termin przy tej liczbie osób, które powinny otrzymywać zasiłki, jest po prostu fikcyjny. Tego się nie da rozwiązać, ta ustawa się w tym momencie sama zablokuje. Po prostu nie będzie tych zasiłków i będzie z tego tylko jedna wielka awantura. Ten termin jest nierealny. A skoro w zasadzie możemy mówić o realnym terminie dopiero w styczniu 1995 r., to może by się jednak zastanowić, czy przyjmować tę ustawę, czy może popracować jeszcze nad nią i usunąć liczne usterki i wątpliwości, jakie mamy. W każdym razie nie jestem w stanie poprzeć ustawy w tym kształcie. Dziękuję bardzo. (Oklaski).

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Kochanowskiego. Przygotuje się pani senator Anna Olejnicka.

### **Senator Stanisław Kochanowski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

W zasadzie można się zgodzić z większością wystąpień, w których wyrażano wątpliwości co do omawianej ustawy. Biorąc jednak pod uwagę stan substancji mieszkaniowych w naszym kraju – a jest z tym coraz gorzej, dekapitalizacja następuje w zastraszającym tempie – uważam, że powinniśmy przyjąć ustawę z proponowanymi zmianami.

Między innymi chcieliśmy z koleżanką zgłosić jedną poprawkę, którą uzasadnię. Mianowicie w art. 45 ust. 1, dotyczącym wypłaty dodatków mieszkaniowych, wyraz: „własnym” chcemy zastąpić wyrazem: „zleconym”. Wypłata dodatków mieszkaniowych jest zadaniem nie własnym, lecz zadaniem zleconym gminy. Powiem dlaczego.

Otóż, proszę państwa, od 4 lat, od kiedy funkcjonują samorzady, wszelkiego rodzaju ustawy nakładają na gminę zadania własne, ale nie idą za tym środki finansowe. W przypadku, kiedy wprowadzimy zapis: „zadaniem zleconym”, zostaje to wciąż zadaniem własnym państwa. Państwo zatem będzie zobowiązane zapewnić odpowiednie środki finansowe na realizację tego zadania w ramach omawianych dodatków mieszkaniowych.

Uważam, że w tej sytuacji gminom znacznie łatwiej będzie realizować swoje zadania w tym właśnie zakresie. Pamiętamy bowiem o słynnych kiedyś zapisach, dotyczących realizacji zadań jako własnych: przedszkoli, dojazdów do szkół, poszerzania zakresu opieki społecznej. Sprawdzają się to do tego, że są zadania niecałkowicie realizowane przez gminę. W tej sytuacji ustawa może spowodować tym zapisem, że przy niewielkiej dotacji celowej zadanie to nie będzie w pełni realizowane przez gminę. O tym mówiła bodajże

(senator S. Kochanowski)

również pani senator Simonides, wyrażając swoje wątpliwości. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu panią senator Annę Olejnicką, następnym mówcą będzie pan senator Jerzy Madej.

### **Senator Anna Olejnicka:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Wraz z kolegą zgłosiliśmy poprawkę, jako wójtowie, którzy będą mieli obowiązek to realizować. Mam nadzieję, że jeżeli na tej sali jest jeszcze więcej wójtów, burmistrzów, to oni nas poprą, ponieważ wolimy dmuchać na zimne. Nam już mówiono, że poszerzając zakres naszych kompetencji i obowiązków, będzie się nam dokładało i środki finansowe. W przeszłości były to, o czym mówił kolega: dowozy do szkół, przedszkola, zerówki, jeszcze inne sprawy. Najczęściej w takich sytuacjach, gdziekolwiek by to nie było, tłumaczy się, że gmina ma to w subwencjach. A nieraz okazuje się, że subwencje są o wiele mniejsze niż środki potrzebne na zrealizowanie tego zadania.

Boimy się, że sytuacja się powtórzy, że na początku dostaniemy dotację celową, a potem nas się, przepraszam za wyrażenie, wykołuje. Powie się, że jest to w subwencji, jeśli nie ogólnej to wyrównawczej, i niech gminy tym się martwią. Rząd i administracja państwowa umywa ręce. Proszę mieć to na uwadze, głosując nad naszymi poprawkami.

Mam jeszcze jedną poprawkę, którą chcę uzasadnić. Są takie sytuacje, kiedy lokator domu czynszowego, przeważnie w małych miastach, jest jednocześnie właścicielem hektara ziemi, często słabej, którą odziedziczył lub kupił. Trudno go uważać za posiadacza ziemskiego. Ten kawałek ziemi ci ludzie często traktują jako możliwość obniżenia kosztów utrzymania rodziny. Z ziemi tej nie czerpią żadnych liczących się dochodów, bo i rolnicy ledwo wiążą koniec z końcem. Dotyczy to też podatników podatku rolnego, którzy mieszkają w mieście, w tak zwanych blokach, a poza miastem mają kawałek ziemi. Część tych gospodarstw czy tej ziemi jest wydzierżawiana, a dochody z nich są bardzo małe. Pozbawienie ich dopłaty do czynszu obniży poziom życia i sprawi, że staną się klientami opieki społecznej.

Jestem przekonana, że za sprawą tej ustawy z jednej strony będzie grupa obywateli biednych, uprawnionych do dodatku mieszkaniowego, i w ten sposób będą mieli zapewnione to względne minimum, z drugiej zaś strony będą płatnicy podatku rolnego, którzy często jednocześnie są

płatnikami podatku od powierzchni mieszkalnych. Oni tej możliwości nie będą mieli. Tej możliwości nie mają też członkowie pegeerów czy eskaerów ani członkowie zlikwidowanych czy doprowadzonych do bankructwa spółdzielni produkcyjnych. Mieszkają oni w blokach wielorodzinnych, a są płatnikami podatku rolnego, ponieważ uprawiają nie chcianą ziemię po zbankrutowanych gospodarstwach. I ta ziemia jest ich jedynym źródłem utrzymania.

Czy proponowane w tej ustawie rozwiązanie kwalifikuje się jako sprawa do rzecznika praw obywatelskich? Dlaczego traktuje się obywateli jednego państwa niejednakowo? A biednych rzeczywiście jednakowo.

Moja poprawka dotyczy art. 39 ust. 2 pkt 3, w którym jest mowa, że dodatek mieszkaniowy nie przysługuje podatnikom podatku rolnego z wyjątkiem osób, które otrzymały prawo zamieszkania w lokalach na podstawie Karty Nauczyciela oraz osób, na które w rodzinie przypada nie więcej niż 2 hektary przeliczeniowe. Ta forma poprawki i to określenie osób, na które w rodzinie przypada nie więcej niż 2 hektary przeliczeniowe, są uzasadnione, ponieważ będzie zsynchronizowana z ustawą o pomocy społecznej. Tam, w art. 4 ust. 2a mówi się, że osoby i rodziny utrzymujące się z gospodarstwa rolnego mają prawo do świadczeń pieniężnych z pomocy społecznej, jeżeli nie posiadają żadnych innych źródeł utrzymania, a na osobę w rodzinie przypada nie więcej niż 2 hektary przeliczeniowe.

Na użytek ustawy – uważam, że w tej omawianej dzisiaj też może to być – przyjmuje się, że dochód z 2 hektarów przeliczeniowych odpowiada kwocie najniższej emerytury. W ten sposób poprawka będzie dotyczyła wszystkich osób, o których mówiłam. Tych które są płatnikami podatku rolnego, a naprawdę klepią biedę, mieszkając w domach po spółdzielniach czy po pegeerach. Nie zawsze nawet są ich właścicielami.

Uważam, że w ten sposób unikniemy zarzutu, że nie traktujemy biedę jednakowo, że nie traktujemy jednakowo obywateli w trudnej sytuacji. Bardzo proszę o przyjęcie tej poprawki. (Oklaski).

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu pana Jerzego Kopaczewskiego, następnym mówcą będzie pan senator Jerzy Madej.

### **Senator Jerzy Kopaczewski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Z tej trybuny chcę jasno i wyraźnie oświadczyć, że jestem za odrzuceniem uchwalonej przez Sejm 2 lipca bieżącego roku ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych.

(senator J. Kopaczewski)

wych. Według mojej opinii, ustawa ta ma anty-społeczne i antylokatorskie oblicze i nie uwzględnia realiów społecznych Polski 1994 r.

Przepisy ustawy godzą w podstawy materialnego bytu rodziny i staną się źródłem olbrzymich napięć społecznych. Ustawa w tym brzmieniu przyniesie tragiczne skutki społeczne i spowoduje tysiące dramatów ludzkich, spraw sądowych, skazując na nędzę i upodlenie tysiące polskich rodzin. Stworzenie możliwości podnoszenia obecnie obowiązującej stawki czynszów, nawet do 800%, jest fatalną nieodpowiedzialnością. Podniesienie czynszów spowoduje tylko zwiększenie liczby osób nie będących w stanie w ogóle opłacić czynszu.

Ponadto projekt ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych przewiduje możliwość eksmisji rodzin bez zobowiązania miejscowych władz do zapewnienia eksmitowanym jakichkolwiek mieszkań. Jest to dowodem bezduszności i braku odpowiedzialności. Rozumiem, że przeszliśmy ochoczo do budowania nowego systemu społecznego, który nazywa się kapitalizmem. Jest tylko jedna wątpliwość, mamy kapitalizm, ale nie mamy kapitalistów, nawet takich, którzy potrafią opłacić własne mieszkania, których by było stać na płacenie wysokich czynszów. Mówiąc to, mam na myśli znaczną część naszego społeczeństwa: emerytów, rencistów, bezrobotnych, rodziny wielodzietne, ludzi chorych oraz tych, których i tak nie stać na wnoszenie większych niż dotychczas opłat. Chciałem tylko przypomnieć, że w 1994 r. nasza izba wyraziła zgodę na podniesienie ceny gazu o 26% i energii elektrycznej o 28%. Dlatego właśnie z tej trybuny wnoszę o odrzucenie ustawy w całości.

Był tutaj poruszany przez pana senatora Orzechowskiego problem darmowego zamieszkiwania. Otóż darmowe zamieszkiwanie w rozmiarze, jaki się obserwuje, jest problemem ostatnich lat. Jest to konsekwencja gwałtownego zubożenia społeczeństwa oraz masowego bezrobocia. I podejrzenia, które padają z tej trybuny, że ci wszyscy ludzie nie płacą czynszu z wyrachowania lub z powodu tego, że nie boją się eksmisji, jest co najmniej splanianiem problemu. Czasami mogą zaistnieć sytuacje ekstremalne, o których mówił także pan senator Orzechowski. Istnieje grupa społeczna ludzi ubogich, którzy mają codziennie dylemat, czy pieniądze z zasiłku przeznaczyć na żywność i leki, czy też na czynsz. Takie problemy muszą rozstrzygać co dzień i co miesiąc.

Zwracam się do panów senatorów wszystkich ugrupowań, a szczególnie do kolegów senatorów z PSL, mieszkających na wsi, gdzie ten problem nie występuje w takim natężeniu jak w miastach czy w szczególnie ubogich miasteczkach, aby poparli wnioski pana senatora Romaszewskiego, pana senatora Kucharskiego i pana senatora

Patyka o odrzucenie ustawy w całości. Jeszcze nie czas na tę ustawę, Drodzy Państwo. Dziękuję za uwagę. (Oklaski).

### Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jerzego Madeja. Następnym mówcą będzie pan senator Bogusław Maśior.

### Senator Jerzy Madej:

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

O tym, że na temat omawianej ustawy są różne opinie, że wywołuje liczne kontrowersje, a przede wszystkim budzi również emocje, wiedzieliśmy już wcześniej. Mówiąc „wiedzieliśmy”, mam na myśli także parlamentarzystów poprzednich kadencji, jako że jest to już kolejna próba przynajmniej częściowego rozwiązania problemu gospodarki lokalami. W Senacie jednak debatujemy nad tym po raz pierwszy, gdyż w poprzednich kadencjach projekt ustawy nigdy nie wyszedł poza salę sejmową.

Wydaje się jednak, że nie do wszystkich państwa senatorów dociera fakt, że problem ten trzeba w końcu rozwiązać. Zwrócę uwagę chociażby na taką sprawę. Wczoraj i dzisiaj przed południem debatowaliśmy o zmianie ustawy „Prawo spółdzielcze”. Przecież to dotyczyło kilkuset tysięcy, może kilku milionów ludzi. Państwo kładli nacisk na fakt, że nie można już czekać ani dnia dłużej, nie można nawet wprowadzać żadnych poprawek, tylko przyjąć tę ustawę, bo to jest bardzo pilna sprawa. Tymczasem ta ustawa, nad którą debatujemy dzisiaj, ma znaczenie dla kilkunastu milionów Polaków, a my mówimy: odłóżmy to, bo jeszcze nie czas, bo jeszcze nie wiadomo, co będzie.

Rozumiem te obawy, które przedstawiało wielu spośród moich przedmówców. Być może wynika to właśnie ze specyfiki pracy Sejmu i Senatu, że na posiedzeniach plenarnych, a często i na posiedzeniach komisji nie dostajemy tych wszystkich materiałów, które dostają posłowie. W Sejmie, w komisjach sejmowych, do każdego projektu ustawy dołączone jest uzasadnienie. Do nas nawet już nie dociera uzasadnienie ustawy, zarówno wtedy, kiedy jest to inicjatywa ustawodawcza rządu, jak i wtedy, kiedy jest to inicjatywa posłów. Stąd też nie dysponujemy wszystkimi materiałami i nie możemy do końca ocenić sprawy. Naszym obowiązkiem jest jednak dotarcie do źródeł.

*Per analogiam* chciałbym przypomnieć państwu inną ustawę – o zatrudnieniu i bezrobociu. Ustawa ta została przyjęta prawie 3 lata temu i wtedy również nie wiadomo było, jakie wywoła skutki, jaki będzie jej zasięg. Ale proszę zwrócić



(senator J. Madej)

uwagę, że wtedy właśnie zarówno Sejm, jak i Senat, zresztą z inicjatywy rządu, wprowadził bardzo liberalny system wypłacania zasiłków. Okazało się, że po wejściu tej ustawy do urzędów pracy pozgłaszali się ludzie, którzy nigdy w życiu nie pracowali. Pozgłaszali się i dostali zasiłki. Obawialiśmy się wtedy, i słusznie, że usankcjonowanie bezrobocia może wywołać ogromne napięcia społeczne. Okazało się jednak, że problemem jest nie jakość, ale ilość. Ówczesne szacunki zostały kilkakrotnie przerośnięte. Mówiło się o kilkuset tysiącach bezrobotnych, w tej chwili mamy ich prawie 3 miliony. Przyjęty system zasiłków i system pomocy społecznej okazał się zbyt liberalny. Tamta ustawa była przecież kilkakrotnie nowelizowana, a jednak w dalszym ciągu mówi się, że jest nadużywana, że wielu bezrobotnych robi wszystko, żeby nie podjąć oficjalnej pracy. Po to, żeby dostawać zasiłek i pracować na czarno.

Ten przykład przywołałem, żeby pokazać, że podobnych skutków należy spodziewać się po przyjęciu ustawy, o której mówimy dzisiaj. W tym przypadku zgadzam się z panem senatorem Orzechowskim, który zresztą jako pierwszy przedstawił ten argument, ale też chciałem o tym powiedzieć. Jest to bardzo istotny element gospodarki socjalistycznej czy w ogóle socjalistycznego rządu, który ciągle istnieje.

Proszę państwa, sytuacja, w której właściciel mieszkania nie jest właścicielem, a najemca mieszkania nie jest lokatorem, jest natomiast praktycznie jego właścicielem, to sytuacja nienormalna. Oczywiście, jeżeli opowiemy się za takim systemem gospodarczym, w którym prawo własności jest, ale praktycznie go nie ma, natomiast prawo nabyte na zasadzie zasiedzenia czy na zasadzie tego, co było uprzednio, jest niepodważalne i nie będziemy go naruszać, to zgódźmy się od razu, że będziemy kontynuować taki system gospodarki, nie tylko zresztą lokalowej.

Pan senator Kucharski mówił tutaj, że musi brać pod uwagę elektorat, któremu obiecywał, że będzie dbał o jego interesy. Zgadzam się, proszę państwa. Też mam swój elektorat, tylko że ja moim wyborcom mówię, że to, czego chcę bronić w Senacie i w mojej działalności politycznej, to są dwie święte sprawy: wolność osobista i własność prywatna. To mówię swojemu elektoratowi. Dlatego, że o to walczyliśmy, przynajmniej mogę to powiedzieć o sobie. I te dwie święte sprawy chciałbym zagwarantować w naszym ustawodawstwie i w naszym życiu gospodarczym, politycznym i społecznym.

Mówimy: dobrze, niech tak będzie, utrzymajmy ten system. Ale przecież te mieszkania nie są za darmo tylko dlatego, że ludzie nie płacą za nie lub płacą ze zniżką. Koszty ponoszą dotychczas-

sowi zarządcy mieszkań komunalnych. Mniej mi tu chodzi o mieszkania komunalne, bardziej o te, które mają swoich właścicieli, a także o osoby fizyczne, które nie mogą tej własności odzyskać. Ale powiedzmy, że chodzi również o mieszkania komunalne. Przecież to nieprawda, że nikt za to nie płaci. Przecież my wszyscy za te mieszkania płacimy.

A na czym polega jeden z problemów, którego tutaj nikt z państwa nie porusza? Mówimy o mieszkaniach komunalnych. Rzeczywiście, zgadzam się, że ogromną większość ich mieszkańców stanowią ludzie, którzy w tej chwili już są na granicy ubóstwa albo poniżej tej granicy. Ale proszę pamiętać, że również wśród tych najemców mieszkań komunalnych są tysiące – o ile nie setki tysięcy, a dziesiątki tysięcy to już na pewno – ludzi, których stać na wybudowanie willi, tylko im się nie oplaca, bo oni mieszkają w mieszkaniach komunalnych o powierzchni 80 metrów kwadratowych i płacą 2,5 tysiąca złotych za metr kwadratowy miesięcznie. Po co oni będą budować mieszkania, skoro my to dotujemy? My, to znaczy wszyscy ci, którzy mieszkają w domach spółdzielczych, w domach prywatnych. Dotujemy ludzi, którzy w takich warunkach mieszkają.

I państwo mówią: nie naruszać tego, bo w ten sposób skrzywdzimy dużą część społeczeństwa. Po to jest w tej ustawie wprowadzony cały duży rozdział na temat dodatków do mieszkań, żeby to były dotacje podmiotowe, a nie przedmiotowe, żeby dotacje otrzymali ci ludzie, których rzeczywiście nie stać na opłacenie mieszkania, a nie wszyscy najemcy czy użytkownicy mieszkań komunalnych, którzy w tej chwili korzystają z dotacji. Czy państwo uważają, że to jest sprawiedliwość społeczna? Tak że proszę również te elementy wziąć pod uwagę przy rozpatrywaniu ustawy.

I jeszcze trzecia sprawa, która jest bardzo istotna. W poprzedniej kadencji parlamentu ustawa, którą dzisiaj rozważamy, miała być jednym z elementów pakietu ustaw dotyczących gospodarki mieszkaniowej. Chodziło o to, żeby generalnie tę gospodarkę wprowadzić na nowe tory, przy czym miał to być jeden z bodźców służących przyspieszeniu budownictwa mieszkaniowego. Bo przecież pomijając tych właścicieli, którzy nie mogą odzyskać swoich mieszkań, wszystkich innych ciągle obowiązuje szczególny tryb najmu.

W tej chwili nikt rozsądny, kto ma nawet największe pieniądze, nie zdecyduje się na wybudowanie domu czynszowego, jeżeli lokator będzie płacił 2,5 tysiąca złotych za metr kwadratowy, bo lokatora chroni obecnie obowiązujące prawo o najmie lokali. W tej sytuacji nie można myśleć o tym, żeby ruszyło budownictwo mieszkań czynszowych.

Trzeba pamiętać, że w normalnym świecie – nazywam normalnym światem Europę Zachod-

(senator J. Madej)

nią i jeszcze kilka innych cywilizowanych krajów – jest inaczej. To nieprawda, że tam 80% czy 90% obywateli mieszka w mieszkaniach własnych. Tam ponad połowa ludności mieszka w mieszkaniach czynszowych. Przecież to są mieszkania komunalne, prywatne, spółdzielcze, ale są to mieszkania czynszowe. Czyli również u nas na ten problem musimy zwrócić uwagę, żeby w jakiś sposób zachęcić tych, którzy mają pieniądze, którzy mają możliwość zainwestowania, żeby te pieniądze przeznaczali na budowę domów czynszowych. I te właśnie elementy zmiany polityki w zakresie najmu lokali są zawarte w tej ustawie.

I teraz sprawa stanowiska komisji czy wniosków zgłaszanych przez niektórych z państwa o odrzucenie ustawy. Przecież procedura będzie taka, że ustawa wróci do Sejmu. Sejmowi wystarczy tylko bezwzględna większość, nie musi być nawet 2/3, żeby odrzucić weto Senatu. I ustawa przejdzie bez poprawek, które należy do niej wprowadzić. Czyli będzie to rozwiązanie, tak prawdę powiedziawszy, najgorsze.

Chcąc zrobić przysługę tym wszystkim wyborcom, o których tu państwo mówią, jeszcze o tyle pogorszymy sytuację, że Sejm przyjmie tę ustawę bez poprawek, które – w moim przekonaniu – jednak powinny być przyjęte. Nie mówię akurat o moich poprawkach, ale o poprawkach tu zgłaszanych czy przez komisję, czy przez innych senatorów. I dopuścimy do przyjęcia ustawy – nie mówię, że z poprawkami byłaby idealna, bo ideału to nigdy nie osiągniemy – która będzie gorsza, niż mogłaby być po wprowadzeniu naszych poprawek.

I dlatego, podsumowując swoją wypowiedź, jestem oczywiście za przyjęciem ustawy z poprawkami. Stąd było moje pytanie do sprawozdawcy dwóch komisji, jakie były argumenty za odrzuceniem ustawy w całości, bo ja jestem za przyjęciem tej ustawy z poprawkami. Przypuszczam, że państwo już dostali druk z poprawkami, które przedstawiam.

(Senator Wojciech Matecki: Tak, dostaliśmy.)

Dwie z nich mają charakter nie całkiem redakcyjny. W art. 9 w ust. 2 jest zapis: „w razie oddania w najem lokalu opróżnionego przez dotychczasowego najemcę, wynajmujący jest obowiązany wymienić zużyte elementy wyposażenia”. Problem w tym, w jakim stopniu zużyte. Zużyte może być coś w 10% albo w 20% i najemca może zażądać na podstawie tego ustępu wymiany tych elementów, zwłaszcza jeśli chodzi o mieszkania komunalne. Tym bardziej, że w jednym z artykułów jest zapisane, że przy zawieraniu umowy pomiędzy najemcą a najmującym trzeba określić procent zużycia elementów wyposażenia mieszkania. Jeżeli coś

jest zużyte całkowicie, to trudno, żeby było utrzymywane. Dlatego moja poprawka jest taka, żeby po prostu w tym ustępie dodać: „zużyte, nie nadające się do dalszej eksploatacji”. I będzie to jednoznaczny zapis, jakie elementy wyposażenia powinny być wymienione.

W art. 43 ust. 4 dotyczy tych najemców, którzy przedstawiają nieprawdziwe dane, na podstawie których uzyskują dodatek mieszkaniowy. Zapis jest tutaj niejednoznaczny, mianowicie, jeżeli w wyniku wznowienia postępowania stwierdzono, że dodatek przyznano na podstawie nieprawdziwych danych, zawartych w deklaracji lub wniosku, albo że przyznano go w nadmiernej wysokości, osoba otrzymująca dodatek mieszkaniowy jest zobowiązana do zwrotu nienależnie pobranych kwot w podwójnej wysokości.

Oczywiście, nie ma wątpliwości wtedy, kiedy dodatek został przyznany na podstawie fałszywej deklaracji albo przyznano go w nadmiernej wysokości. A jeżeli urzędnik pomylił się przy obliczaniu wysokości dodatku, jeżeli przyzna go w nadmiernej wysokości, a potem najemca będzie zobowiązany do zwrócenia go w podwójnej wysokości, wcale nie ze swojej winy? Jest tu po prostu niejednoznaczny zapis i stąd moja poprawka, żeby skreślić te wyrazy albo, żeby uzupełnić o słowa: „przyznano go w nadmiernej wysokości”. Wystarczy stwierdzenie, że w ogóle przyznano go na podstawie niewłaściwej deklaracji, żeby ten dodatek był zwrócony. Jak powiedziałem, pomyłka urzędnika może być podstawą do obciążenia najemcy podwójną kwotą błędnie naliczonego dodatku.

Panie Marszałku, już ostatnia poprawka do art. 56. To dotyczy tego, o czym mówiliśmy, żeby nie były naruszone dwie święte wartości, czyli wolność osobista i własność prywatna. Zapisanie w art. 56 w ust. 2, że do dnia 31 grudnia 2004 r. włącznie czynsz najmu lokali – nawiązanego w sposób, o którym mowa w ust. 1 itd. – ustala się zgodnie z przepisami o czynszu regulowanym. Oznacza to, ni mniej ni więcej, że przez 10 lat od chwili wejścia ustawy w życie, wszyscy właściciele mieszkań, budynków, w których mieszka najemcy, którzy dostali te decyzje na podstawie szczególnego trybu najmu, nie będą mogli nic zrobić, żeby je odzyskać. I w związku z tym będą tylko patrzeć, jak te mieszkania, te domy będą się rozpadać aż do zupełnego rozsypania się w proch.

I w związku z tym moja propozycja jest taka, żeby wprowadzić przynajmniej datę 2000 r. zamiast 2004 r., niech to będzie psychologiczna data. Wejźmy w ten XXI wiek jako państwo prawa, jako państwo, w którym te święte reguły, święte zasady wolności osobistej i własności prywatnej obowiązują przynajmniej *de iure*.

Dziękuję bardzo.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Głos zabierze teraz pan senator Henryk Maciołek, następnym mówcą...

(*Głos z sali:* Bogusław Maśnior.)

Senator Maśnior, przepraszam.

(*Głos z sali:* Senatora Maciołka nie ma.)

Przepraszam, nie ma pana Maciołka, rzeczywiście.

Przygotuje się pan senator Roman Karaś.

**Senator Bogusław Maśnior:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zdaję sobie sprawę z tego, że bardzo spektakularne byłoby dzisiaj, i może zgodne z wolą większości elektoratu, głosowanie za odrzuceniem ustawy w całości.

Wiemy wszyscy, do jakiego obszaru nędzy sprowadziliśmy w ostatnich latach własnych obywateli. Ale przecież jest dla wszystkich oczywiste, że biedni ludzie nie mieszkają tylko w lokalach, które otrzymali na zasadach szczególnego najmu. Biedni ludzie zajmują mieszkania spółdzielcze. Znam przypadki, że ludzie mieszkają we własnych domach, które budowali w złym okresie, jak niektórzy uważają, a dzisiaj nie są w stanie ich utrzymać i zapłacić stosownych podatków. Dlatego jestem za tym, abyśmy nie odrzucali ustawy w całości, Panie i Panowie Senatorowie, natomiast starali się ją maksymalnie poprawić.

W związku z własnymi wątpliwościami mam pytanie do pana ministra budownictwa. Jak będzie się przedstawiała sytuacja w programie, który pan ma – mówił o nim pan senator Madej – o pakiecie spraw trzech ustaw, które mają rozwiązać wreszcie problem mieszkalnictwa, budownictwa mieszkaniowego? Co się będzie działo, gdy ustawa nie zostanie przyjęta? Mam świadomość, że odrzucenie przez Senat tej ustawy spowoduje przyjęcie jej przez Sejm bez żadnych poprawek, czyli w formie bardzo niedoskonałej.

Mam również inne pytanie do pana ministra. Czy program rozwoju taniego budownictwa mieszkaniowego nie powinien być szybciej uruchomiony, ponieważ mówimy o mieszkaniu jak o towarze?

Właściciele lokali kwestionują tę datę – rok 2004. Kwestionują też danie uprawnień do ustalania wysokości czynszów wojewodom i gminom. Chcieliby to robić we własnym zakresie. Zapominają tylko, że Polski nie można traktować jak każdego innego kraju w Europie. Przez drugą wojnę światową, przez przesunięcie granic o 150 kilometrów ze wschodu na zachód mamy paradoksalne sytuacje. Lokatorami są ludzie, którzy mieli własne budynki i wiedzą, gdzie one się znajdują. Również na terenie Polski. Jednak nie

mają dokumentów, które w zawierusze wojennej zostały zagubione. Ci ludzie są szczególnie pokrzywdzeni.

Ale mamy również świadomość, że nie ma rynku mieszkaniowego w Polsce, bo brak tanich mieszkań. Będzie wtedy tak jak w Londynie czy w całej Anglii, gdzie lokal przeznaczony do wynajęcia bardzo często jest dewastowany, ponieważ nie ma użytkowników. Musimy przez budownictwo tanich mieszkań doprowadzić do pojawienia się autentycznego, wolnego rynku mieszkaniowego. Chciałbym, żeby pan minister budownictwa rozwił moje wątpliwości. Czy jest możliwa realizacja szeroko pojętego programu bez tej jednej ustawy?

Chciałbym apelować do pań i panów senatorów o to, żebyśmy ustawy nie odrzucali, a przyjęli poprawki, które są tutaj zgłaszane. Osobiście uważam, że ustawa nie może realnie wejść w życie wcześniej niż od stycznia 1995 r. Dziękuję.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Romana Karasia, następnym mówcą będzie pani senator Wanda Kustrzeba.

**Senator Roman Karaś:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Nie kieruje mną spektakularność, kiedy składam wniosek o odrzucenie w całości tej ustawy. Odwołuję się do przedstawionych argumentów, popieram wszystkie te wypowiedzi. Będę za tym głosował.

Dlaczego nie spektakularność? Akurat znakomita większość moich wyborców nie mieszka i nie wynajmuje lokali otrzymanych w trybie specjalnym. To ludzie mieszkający na wsiach, to ludzie, którzy budują i budowali domy. Pragnę jednak uzasadnić, czym się kieruję, składając ten wniosek. Oczywiście, zdaję sobie sprawę, że mając dużo wiedzy, można prowadzić taktykę rozdrabniania argumentacji. Mówić, że tu zrobimy taką poprawkę, tu przesądzimy o tym, prokować, że gdy nie wprowadzimy żadnych poprawek, tylko w całości odrzucimy ustawę, Sejm i tak ją przyjmie.

Powstaje pytanie, dlaczego mamy już tutaj przesądzać, że tak musimy zrobić. Że nie możemy jednak poprzeć tego wniosku, bo o tym zdecydować Sejm. A być może nasze stanowisko poruszy sumienia, zwróci uwagę również na akcenty, które tutaj się pojawiły. (*Oklaski*).

Wysoka Izbo! Czy mamy pełnię danych odnośnie do tej sytuacji, tych ludzi, tego, co poruszał pan senator Romaszewski? Czy mamy, jako Senat trzeciej kadencji, okazać się gorzej rozumującym niż poprzedni parlament? To, że ta ustawa

(senator R. Karaś)

nie wychodziła poza Sejm i dotarła do Senatu dopiero w trakcie tej kadencji, absolutnie o niczym nie świadczy. To my jesteśmy korygującą izbą. Chciałbym podać tego typu argumenty.

Wysoka Izbo, dobrze znam i rozumiem pojęcie świętego prawa własności. Oczywiście ten, który je wymienił, jest mu wierny – mój przedmówca, szanowny pan profesor senator Madej. Też jestem temu wierny, ale pytam, co z tego pojęcia przyjdzie człowiekowi, który nie ma nic, który nie może sobie pozwolić nawet na zaspokojenie podstawowych potrzeb życiowych? Pytam, jak to się ma do Polski, gdzie mamy koalicję centrolewicową, gdzie mamy gwarantować chociażby podstawowe prawa tych najliczniejszych, którzy liczbą głosów przesądzi o kształcie obecnego parlamentu. Tak pojmuję tę koalicję.

Znam również przypadki tego typu, że w budowanych, niekiedy po prostu wygrywanych w karty kamienicach, gdzie jest najem, wykorzystuje się piwnice. Bardzo dobrze, że tak się zagospodarowuje, że się wykorzystuje wolny rynek. Kamienice w większości intratnych miast utrzymywane są z lokali użytkowych. Normalnie właściciel oczywiście chce, żeby tych lokali było więcej, mówiłem to między innymi wczoraj. Wspominałem, czym jest prawo własności. Ono takie po prostu jest. Tylko pytam raz jeszcze: jeżeli poprzednie parlamenty dostrzegały wielką złożoność problemu, wielką wagę podejmowanej w tym zakresie decyzji, a jej nie podjęły, to czy możemy zrobić to dzisiaj, w sytuacji, gdy społeczeństwo jest zmęczone reformami?

Wysoka Izbo, apeluję oczywiście do senatorów Polskiego Stronnictwa Ludowego o odrzucenie ustawy w całości. Dziękuję. *(Oklaski)*.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Głos zabierze pani senator Wanda Kustrzeba, następnym mówcą będzie pan senator Henryk Maciołek.

*(Senator Zdzisław Jarmużek: Ad vocem.)*

*Ad vocem, bardzo proszę.*

### **Senator Zdzisław Jarmużek:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Pan senator Karaś mówił podobnie jak senator Maśjor, aczkolwiek w innym trochę kontekście, że jeżeli odrzucimy ustawę, to na pewno przyjmie ją Sejm i sprawa będzie załatwiona. Chcę przypomnieć, że jest jeszcze prezydent, który w okresie wyborczym już się znalazł. Mam ogromne wątpliwości, czy prezydent ją podpisze.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Bardzo proszę panią senator.

### **Senator Wanda Kustrzeba:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Może gdyby sejmowa ustawa o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych nie trafiła do senackiej Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, po odpowiednim wygładzeniu i wprowadzeniu poprawek zostałaby przyjęta. Senatorowie, a wśród nich ja, pracujący w Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia zgłosili swój akces właśnie do tej, a nie innej komisji dlatego, że są wrażliwi na krzywdę ludzką i niesprawiedliwość społeczną. Proponowana ustawa, moim zdaniem, preferuje właścicieli lokali. Z tego też powodu dziwnym wydaje się fakt, że to właśnie nasz rząd, w którym reprezentowana jest lewica, przedkłada nam taki oto projekt.

Artykuł 32 ust. 2 upoważnia właściciela do wyrzucenia z mieszkania rodziny, która być może chwilowo, w wyniku jakiejś tragedii, znalazła się przez okres 2 miesięcy w trudnej sytuacji materialnej i nie jest w stanie opłacić czynszu. Powtarzam, 2 miesiące zwłoki w opłacie czynszu może być przyczyną pozbawienia dachu nad głową. Ustawa, co prawda, przewiduje przyznanie dodatków mieszkaniowych, które mają złagodzić skutki kilkakrotnej podwyżki czynszów, wątpię jednak, aby uratowały one przed eksmisją rodziny wielodzietne, w których obydwójce rodzice są bezrobotni.

A teraz proszę spojrzeć na art. 42 – proponowana normatywna powierzchnia użytkowa lokalu jest tak mała, że trudno sobie wyobrazić, jak normalna rodzina mogłaby funkcjonować w takich warunkach. Dziś w jednym mieszkaniu żyją często trzy pokolenia. Wyobraźcie sobie, Państwo Senatorowie, mieszkanie o powierzchni 70 metrów kwadratowych. Są to 3, 4 pokoje, w których nie tylko śpi, ale żyje, pracuje i uczy się rodzina, powiedzmy, od 7 do 12 osób, bo powyżej 70 metrów kwadratowych już się nie liczy członków rodziny, a mogą to być dziadkowie, rodzice, czworo ich dzieci, z których jedno jest zamężne i ma jeszcze dziecko, czyli wnuka tych dziadków. Nie jest to sytuacja wydumana przeze mnie – takie rodziny wszyscy chyba znamy z autopsji.

Zgadzam się, że mieszkanie jest towarem, ale zanim świadomość tego dotrze do wszystkich warstw społeczeństwa polskiego, trzeba dużo czasu. Sądzę, że omawiana ustawa powinna być poddana debacie parlamentarnej po uprzednim przedstawieniu przez rząd Rzeczypospolitej Polskiej całościowej polityki mieszkaniowej. Wiadomo, że pod względem budownictwa mieszkaniowego

(senator W. Kustrzeba)

wego zajmujemy przedostatnie miejsce w Europie, przed Rumunią. Nie ma podaży mieszkań, a więc zaspokojenie potrzeb mieszkaniowych ludzi najbiedniejszych, rodzin wielodzietnych jest niemożliwe wobec braku taniego budownictwa komunalnego i nisko oprocentowanych kredytów na budownictwo indywidualne.

Chcę też przypomnieć, że w projekcie konstytucji przygotowanym przez Sojusz Lewicy Demokratycznej jest zapis o zaspokajaniu potrzeb mieszkaniowych. Pragnąc być więc w zgodzie z własnymi przekonaniem, popieram wniosek o odrzucenie omawianej w tym punkcie porządku dziennego ustawy.

Argumenty pana senatora Madeja i pana senatora Małgorzata, że Sejm i tak odrzuci naszą uchwałę, i przyjmie ustawę bez poprawek, są nie przekonujące. Równie dobrze można powiedzieć, że nie warto wprowadzać w ogóle żadnych poprawek, ponieważ Sejm zawsze je może odrzucić.

Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję Pani Senator.  
Proszę bardzo, *ad vocem*.

#### **Senator Bogusław Małgorzata:**

Chciałem powiedzieć do wiadomości pani senator, że użycie przeze mnie sformułowania, że Sejm tę ustawę i tak przyjmie, to nie jest jedyny logiczny argument, którym się posługuję. Po prostu wiem, że utrzymywanie stanu uludy, w jakim dzisiaj jesteśmy, do niczego dobrego nie prowadzi. Jeżeli mówimy, że chcemy zacząć porządkować również budownictwo mieszkaniowe, powinniśmy to zacząć robić. Natomiast przesunięcie wejścia ustawy w życie na 1 stycznia 1995 r. daje szansę gminom i ministrom naszego rządu, do przygotowania wejścia w życie również dodatków mieszkaniowych.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

(Senator Wanda Kustrzeba: Przyzna pan, że był to jeden z argumentów.)

Teraz głos zabierze pan senator Henryk Maciołek. Bardzo proszę, Panie Senatorze. Następnym mówcą będzie pan senator Jerzy Madej. Przypominam, Panie Senatorze – 5 minut. W poprzednim wystąpieniu i tak już pan wykorzystał, ale...

(Senator Jerzy Madej: Tylko 3 minuty, Panie Marszałku.)

#### **Senator Henryk Maciołek:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Nie ulega wątpliwości, że ustawa, nad którą debatujemy, wykazuje sporo niedociągnięć zarówno o charakterze legislacyjnym, jak i głęboko humanitarnym. Jednakże zachodzące w Polsce zmiany w sferze politycznej, gospodarczej, społecznej, stawiają na pierwszym planie rozwój form gospodarki rynkowej, które obligują do wprowadzenia daleko idących zmian regulacji prawnych, także w dziedzinie gospodarki mieszkaniowej.

Rządowy projekt ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych jest próbą rozwiązania chociaż w części tych problemów. Nie ulega wątpliwości także, że ustawa ta jest pewnym krokiem w kierunku urynkwienia gospodarki lokalami komunalnymi, natomiast nie chroni w należyтым stopniu interesów lokatorów, a także i właścicieli, zwłaszcza prywatnych lokali czynszowych. Projekt ten, jak gdyby w sposób stronniczy lub zamierzony, pomija prawa do dysponowania swoją własnością, lokali należących do właścicieli domów czynszowych oraz innych, jednorodzinnych lub wielorodzinnych, stanowiących własność prywatną.

Właściciele uważają, że ustawa, wprowadzając ograniczone prawo dziedziczenia mieszkań lokatorskich, pozbawia ich ostatniej nadziei na ich odzyskanie. Lokatorzy niepokoją się skutkami zapowiedzianej w ustawie kilkakrotnej podwyżki czynszów oraz możliwością eksmisji bez zobowiązania władz lokalnych do zapewnienia eksmitowanym mieszkań zastępczych. Biorąc pod uwagę utrzymujące się bezrobocie w Polsce, a także brak środków na wolny najem lokali przez najemców proponuję, ażeby w art. 35 ustawy rozszerzyć możliwości wprowadzenia dłuższego terminu wypowiedzania umów.

Budzi również wątpliwość przekazanie sądom rozstrzygnięć w sprawie czynszów i wszelkich innych sporów mieszkalnych. Sądy, przy swoich dotychczasowych obciążeniach, nie będą mogły sprostać dodatkowym zadaniom.

Analogicznie, w art. 34 ust. 2 należałoby wprowadzić odstępstwo od przyjętej w tym przepisie zasady wypowiedzania najmu w sytuacji, gdy występuje zagrożenie życia ludzkiego lub stan wyższej konieczności, jak powódź, pożar, zalanie części budynku, awarie. Chodzi o to, aby możliwe było podejmowanie działań w trybie administracyjnym, bez wyczekiwania na orzeczenie sądu o eksmisji.

W art. 39 ust. 1 – w którym mówi się, że gromadzenie środków i wypłaty dodatków mieszkaniowych jest zadaniem własnym gminy – proponuję, by w okresie przejściowym 1994–1995 gromadzenie środków i wypłata dodatków mieszkaniowych zgodnie z ustawą były dla gmin

(senator H. Maciolek)

zadaniem zleconym. Względnie można wprowadzić do ustawy zapis zapewniający gminom sposób zabezpieczenia z budżetu państwa odpowiednich środków na dodatki mieszkaniowe, pokrywające faktycznie potrzeby w danej gminie. Jeżeli ustawa wejdzie w życie później, to nie będą one miały podstaw prawnych do zaplanowania środków budżetowych. Gminy wówczas zostaną pozbawione możliwości wcześniejszego zaplanowania swoich budżetów na ten cel i nie będą miały żadnej motywacji, aby rozpocząć reformę czynszów oraz budowę mieszkań czynszowych.

I na koniec – w art. 3 ustawy wprowadza się pojęcie „wynajem akcyjny”, nie definiując w treści ustawy, co się rozumie pod takim pojęciem. Takiego określenia prawnego nie ma zarówno w kodeksie cywilnym, jak i w dotychczasowym prawie lokalowym, nie występuje również w języku potocznym. Wydaje się także, że jest nader istotny społeczny i ekonomiczny aspekt wyżej wymienionej ustawy, a zbyt krótki okres *vacatio legis*. Dziękuję bardzo.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jerzego Madeja, następnym mówcą będzie pan senator Zbigniew Religa.

#### **Senator Jerzy Madej:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Poprosiłem jeszcze raz o udzielenie głosu, bo przedstawiałem głównie argumenty, jakie miały uzasadnić przyjęcie moich poprawek, a teraz chciałem się ustosunkować do jeszcze kilku argumentów, które padły ze strony moich przedmówców. Najbardziej poruszył mnie argument pana senatora Karasia, żeby zrobić coś, aby poruszyć sumienia posłów. Proszę państwa, my tu się mamy zajmować polityką, a nie sumieniem. Sumienie to jest zupełnie inna sprawa. Sumienie to jest sprawa moralności, a to co my robimy, to jest polityka i nasza parlamentarna etyka. My mamy ustalać rozwiązania, które są po prostu konieczne i które są skuteczne. Stąd wysuwany argument, że – mówię o tych, którzy wypowiadają się za odrzuceniem ustawy – to jest sprawa istotna, ale jeszcze poczekajmy, jeszcze ją odłożymy...

Dałem państwu przykład ustawy o zatrudnieniu i bezrobociu i jeszcze kilku innych. Na co mamy czekać? Czuję, że tutaj zabiorę argument panu senatorowi Relidze, ale przypomnę to, co powiedział wczoraj, że jeżeli nie zajdą zmiany w organizacji i finansowaniu służby zdrowia, to będzie to następna przyczyna protestu społec-

zeństwa. Służba zdrowia wali się ze względu na istniejący system jej finansowania. To samo dotyczy mieszkań komunalnych, wszystkich mieszkań czynszowych. Jeżeli tej decyzji nie podejmiemy dzisiaj, to oczywiście ona kiedyś będzie podjęta, tylko że teraz będziemy utrwalali czy wręcz pogłębiali te wszystkie nieprawidłowości, jakie mają miejsce w zakresie gospodarki mieszkaniowej.

Przekonanie pani senator Kustrzeby – którą bardzo lubię... (*Oklaski*). ... bo właśnie tak ładnie dyskutujemy oboje, nie za często, ale tak mile – iż Sejm tak się przejmie naszym odrzuceniem, że nie przyjmie tej ustawy, jest tylko pozornym złudzeniem czy pobożnym życzeniem. Tak bym to nazwał. Ta ustawa jest wymuszana już przez to, co się dzieje w naszej gospodarce lokalami. Niedobrze się dzieje, że jest przyjmowana bez pozostałych ustaw, bo wtedy dawałoby to pełniejszy obraz tych wszystkich problemów i pełniejszy obraz dróg wyjścia z sytuacji, ale jest ona koniecznością. Odkładanie tej ustawy na później, a może jeszcze na następną kadencję, nie przyspieszy rozwiązania problemu, a być może przyspieszy rozwiązanie parlamentu.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

(*Senator Stanisław Kucharski*: Do pana senatora Madeja, jeżeli można, jedno pytanie.)

*Ad vocem*? Nie, pytań nie ma, jest debata, Panie Senatorze, zostawmy to.

(*Senator Stanisław Kucharski*: Bardzo proszę, *ad vocem*, chciałem spytać pana senatora Madeja, może by dał wniosek, żeby zrobić odpłatność w służbie zdrowia, to wtedy ją poprawimy, bo to jest identyczny argument.)

(*Senator Jerzy Madej*: Taki będzie wniosek – 100%.)

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu pana senatora...

(*Senator Wanda Kustrzeba*: Jeszcze ja, chciałam tylko sprostować. Bardzo dziękuję za wyrazy sympatii, ale, niestety, włożył pan w moje usta słowa, których nie mówiłam.)

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

#### **Senator Zbigniew Religa:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Ja zaś lubię zarówno panią senator Kustrzebę, jak i senatora Madeja.

Proszę państwa, bardzo dokładnie wysłuchałem wszystkich przemówień i uważam, że rzeczywiście ustawa, nad którą dzisiaj dyskutujemy, jest ważna, ponieważ zmienia jakąś dziedzinę życia w sposób rewolucyjny – padły tu takie słowa – całkowicie zmienia sytuację. Część senatorów, a właściwie większość, wyraziła swoje zda-

(senator Z. Religa)

nie, że ta zmiana jest potrzebna, ale że wyborcy nie zgadzają się na niesprawiedliwość społeczną. I ja z niesprawiedliwością społeczną też się nie mogę zgodzić. Jestem przeciwko niesprawiedliwości społecznej, ale chcę zwrócić państwa uwagę, że dla mnie niesprawiedliwość społeczna dawniej polegała na tym, że niektórzy pracowali na ogromną większość innych, którzy albo nie chcieli pracować, albo pracowali byle jak. Tak niestety było. Ten kraj był utrzymywany z ciężkiej pracy stosunkowo niewielkiej grupy ludzi.

W tej chwili niesprawiedliwość społeczna polega dla mnie na tym, że istnieją takie mechanizmy, które doprowadzają do tego, że człowiek otrzymuje niewłaściwą zapłatę za swoją pracę, że tej pracy nie może dostać. Niesprawiedliwość społeczna, która istniała i istnieje nadal, to są płace w ogromnej sferze budżetowej. Niesprawiedliwość społeczna dla mnie to jest to, że obywatel Polski nie ma powszechnego dostępu do nowoczesnych metod leczenia. Po prostu tak jest. Wiem, że przyszłe wybory są bardzo ważne, ale musimy zmieniać to, co jest złe, a wszyscy wiecie, że dotychczasowe prawo, regulujące to zagadnienie, o którym dzisiaj dyskutujemy, jest złe. Wydaje mi się, że znowu stwarzamy sytuację, kiedy pieniądze, zamiast iść na leczenie czy na inne rzeczy, będą tracone. Tak jak są tracone teraz i będą, jeżeli niczego nie zmienimy w sytuacji dotyczącej najmu lokali. Uważam, że to jest ogromny błąd.

Tych poprawek, nad którymi dwie komisje dyskutowały, jest ogromna liczba. Dzisiaj padła też ogromna liczba propozycji. Wydaje mi się, że naszym obowiązkiem jest zmieniać chorą, patologiczną sytuację, która do tej pory istniała. Dalsze utrzymywanie tego stanu, co ma swoje przełożenie finansowe na inne dziedziny życia i pozostawia je nadal w głębokiej depresji, uważam po prostu za niewłaściwe. Wiem, że to jest bardzo ważna ustawa, z przełożeniem na wyborców, ale właśnie dlatego każdy z nas musi głęboko w swoim sumieniu rozważyć, co jest naprawdę ważniejsze. Mnie się zdaje, że ważniejszą rzeczą jest jednak naprawianie tego wszystkiego, co do tej pory istnieje – i o czym sami wiemy, że istnieje – jako coś, co jest bardzo złe. Dziękuję bardzo. (Oklaski).

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Henryka Rota. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Henryk Rot:**

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Lepiej już nie wypowiem, nie wygłoszę w lepszych słowach tych wszystkich argumentów,

aksjologicznych, moralnych, jakie zostały tu wypowiedziane. Przepraszam, że nie wymienię wszystkich panów, ale ich nazwiska i ich słowa chyba na długo utkwily w mojej pamięci, w moim sumieniu – pan senator Romaszewski, pan senator Karaś i inni panowie.

Proszę państwa, ta ustawa jest tylko zapowiedzią realizacji, z pewnymi zastrzeżeniami, rozwiązań legislacyjnych, obszerną zapowiedzią, bo wyrażoną w kilkudziesięciu artykułach ustawy uchwalonej przez Sejm. Jest to ustawa zła, niemoralna, jeśli w tym kształcie, w jakim jest, znalazła aprobatę tej izby. Ta ustawa zarazem jest zła legislacyjnie. W pierwszej wersji Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych i Komisja Polityki Społecznej i Zdrowia zestawily około 100 poprawek rozmaitej rangi. Przegłosowały wiele na tak, wiele odrzuciły.

W toku dyskusji zgłoszono jeszcze kilka czy kilkanaście poprawek. Nie wiem, jak państwa wyobraźnia będzie tu pracować. Zgodnie z moją wiedzą, moimi doświadczeniami, także i tu nabytymi w pracach legislacyjnych w ciągu tych paru miesięcy, nie widzę możliwości jej udoskonalenia legislacyjnego – tak powinienem powiedzieć – pod względem także socjalnym, społecznym, moralnym, aksjologicznym, nie tylko pod względem legislacyjnym, w sensie czysto prawniczym, formalnym. Ale w tej chwili mówię już tylko o formalnych aspektach. Nie widzę możliwości uczynienia z tej ustawy spójnego, zwartego dokumentu, czyniącego zadość wszystkim słusznym poprawkom. One w sumie nie złożą się na dobrą ustawę legislacyjną. Bardziej ją popsujemy, niż udoskonalimy. Będziemy głosować nad poprawkami po kolei, jak powiadam, osobno być może któreś z nich będą słuszne, ale nie uczynią z tej ustawy dokumentu w całości spójnego, zwartego.

W każdym razie oblicze moralne, społeczne ustawy nic nie zyska dzięki tym poprawkom. Zachęcam państwa, namawiam do odrzucenia ustawy. Proszę o to dla dobra Senatu, jeśli w ogóle dobrem jest utrzymywanie Senatu jako drugiej izby, która czuwa nad tym, żeby poprawiać ustawy.

Ale operowanie argumentami w różnych kontekstach, że przecież Sejm ewentualnie odrzuci tę ustawę, jest co najmniej niestosowne. Jeśli ktoś z państwa czytał dzisiejszą „Rzeczpospolitą” lub słuchał dzisiejszych wywiadów w porannej audycji radiowej między godziną 7.00 a 8.00, to te teksty i te wypowiedzi były *a propos* istoty, trybu, stylu działania Senatu, co nie znaczy, że wszystkie były słuszne.

Panie Senatorze Madej! Ani w przeszłości, ani współcześnie nie znam kraju, w którym świętość pod tytułem prywatna własność uszczęśliwiła wszystkich, zarówno tych, którzy sypiają na dworcach, jak i tych, którzy są właścicielami hotelu „Marriott” lub podobnych. W imię wolno-

(senator H. Rot)

ści i równości – to pięknie brzmi. Ale równość jest dla tych, którzy sypiają pod mostami i dla tych, których stać na sypianie w drogich hotelach. Ale z takich słów i hasel świętości bym nie czynił. Jest parę świętości, być może wartych uszanowania, ale akurat nie te.

Tak daleko bym nie szedł, mówiąc, że ta ustawa wychodzi naprzeciw poszanowaniu świętości takiej jak własność także w stosunku do tych, których się wyrzuci z mieszkań. Dziękuję za ten sposób podnoszenia do rangi świętości tego typu wartości, jakie byłyby realizowane w związku z wejściem w życie tej ustawy.

Jeszcze raz konkluzja, przed którą nie mogę się powstrzymać. Apeluję do państwa sumień, także pewnych obietnic, jakie składaliśmy wyborcom w czasie kampanii wyborczej, w każdym razie jeśli chodzi o elektorat, który mnie obdarzył zaufaniem. Głosujemy przeciwko przyjęciu tak kiepskiej ustawy. Niech Sejm rozpocznie prace, może rząd wniesie inną inicjatywę, kierując się tą ideą. Niech nie przedstawia dokumentu tak marnego legislacyjnie i moralnie. (Oklaski).

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

(Senator Jerzy Madej: *Ad vocem*, jedno zdanie.)

Proszę, Panie Senatorze.

#### **Senator Jerzy Madej:**

Panie Marszałku, *ad vocem* pana senatora Rota chciałem powiedzieć, że przed tą świętą sprawą własności prywatnej zawsze mówię o wolności osobistej, a o tym już pan senator Rot nie wspomniał. Dziękuję.

#### **Senator Henryk Rot:**

Przepraszam, ale też nie mogę nie odpowiedzieć. Oczywiście że tak, można jeszcze parę przymiotników dodać, jeśli pan senator jest za wolnością tych, którzy sypiają w hotelach „Marriott” i tych, którzy sypiają na dworcach i pod mostami.

(Senator Jerzy Madej: Nie opowiadam się za dworcem.)

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Proszę bardzo, Panie Senatorze.

#### **Senator Zbigniew Religa:**

Chciałbym powiedzieć obydwu panom, że dobrze byłoby, gdyby każdy, kto pracuje, zarabiał tyle, żeby mógł zapłacić za mieszkanie. I to jest sprawiedliwość. Przepraszam za uszczypliwość, ale głosowaliśmy ustawę popiwkową, która mia-

ła spowodować, że pracownicy będą zarabiali więcej i panowie wystąpili przeciw. Dziękuję.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Proszę, pan senator Adam Woś.

#### **Senator Adam Woś:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Zacznę od słów wypowiedzianych przez pana senatora Religę, bo właśnie tak miałem zacząć. Niech każdy w tym kraju zarabia tyle, aby było go stać na wszystko, w tym na opłacenie mieszkania.

Szanowni Państwo! Nim zostałem wybrany na senatora przez szereg lat byłem szefem zakładu gospodarki komunalnej. Ze sprawami mieszkaniowymi miałem kontakt na co dzień. Omawiana dziś ustawa o najmie lokali mieszkaniowych i dodatkach mieszkaniowych jest zła, ale też jest konieczna. Kraj nie może dłużej tkwić w chaosie prawnym, jeśli idzie o lokale mieszkaniowe.

Padają tu argumenty, że decyzja jest niepopularna dla parlamentu i parlamentarzystów. Wiele takich decyzji już podejmowaliśmy, ale nie tylko popularne decyzje należy podejmować. Dzisiaj, i o tym wiemy niemal wszyscy czy prawie wszyscy, sytuacja jest taka, że wielu ludzi nie płaci za mieszkania spółdzielcze i kwaterunkowe z różnych przyczyn. Często albo bardzo często nie stać ich na to, a wielu nie płaci tylko dlatego, że inni tego nie robią. Bardzo często bywa tak, że lokator mieszkania kwaterunkowego jest biznesmenem, zarabiającym 100 i więcej milionów miesięcznie, a płaci bardzo mało. Płaci, niestety, bardzo mały czynsz i do tego czynszu dopłaca urząd gminy, dopłaca samorząd. Takie przypadki niestety są.

Często w mieszkaniu o powierzchni 100 metrów kwadratowych mieszka jedna osoba, tylko dlatego, że płaci niski czynsz. A w innym czterdziestometrowym mieszka 5 czy 6 osób, dlatego że nie ma możliwości otrzymania mieszkania o większym metrażu. Argumentowanie takie, że Sejm przyjmie ustawę bez poprawek, a potem prezydent jej nie podpisze, dlatego że to już będzie jeden z aktów wyborczych, jest, uważam, bardzo błędnym rozumowaniem. Tak długo trzeba pracować nad ustawą, tak długo trzeba zgłaszać poprawki, żeby ustawa w końcu mogła zafunkcjonować i żeby była z pożytkiem dla wszystkich.

Używanie argumentacji, że biedni ludzie, że nędza, bezrobocie... To wszystko jest prawda, ale też powinniśmy robić wszystko, żeby takich warunków nie było, żeby takiego stanu rzeczy dłużej nie utrzymywać. Wczoraj oglądałem w telewizji program na temat strajków. Huta Lucchini w Warszawie, prywatyzowana... A może właśnie



(senator A. Woś)

tą branżą się zająć, żeby nie było takiej prywatyzacji, kiedy ludzie są w tak dramatycznych sytuacjach. Obciąża się tym rząd, ale sprzed dwóch lat, i nie ma znaczenia, czy był to rząd prawicowy, unijny, czy ludowo-lewicowy. Tym trzeba by się zająć, żeby tej sytuacji dłużej nie było. Może te decyzje, które się podejmuje w sprawach prywatyzacji są bardziej niepopularne niż te decyzje, które mamy dzisiaj podjąć w sprawie mieszkań. Dziękuję bardzo. (Oklaski).

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi. Zgodnie z art. 43 ust. 2, w związku z art. 30 ust. 2...

(Senator Maria Berny: *Ad vocem*, Panie Marszałku.)

Bardzo proszę, Pani Senator.

### **Senator Maria Berny:**

Przepraszam bardzo, ale zanim zdecydujemy się, czy tę ustawę odesłać do komisji, chciałem zgłosić pewne wątpliwości, nad którymi, sądzę, komisje się zastanowią. Czy jeżeli będą wnoszone poprawki, taka ich ogromna liczba, zgłaszane przez różnych ludzi, w różnych kierunkach idące, czy w ogóle zachowa się jednolity kształt tego aktu prawnego? To jest retoryczne pytanie.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Mam nadzieję, że pani senator zadała nam wszystkim to pytanie i samej sobie. Też nad tym się zastanawiam, poprawki, tak czy inaczej, muszą iść do komisji, nic na to nie poradzimy.

Przypominam jeszcze raz, że zgodnie z art. 43 ust. 2, w związku z art. 30 ust. 2 Regulaminu Senatu chciałem teraz udzielić głosu przedstawicielowi rządu. Do reprezentowania stanowiska rządu w czasie prac parlamentarnych został upoważniony podsekretarz stanu, pan Andrzej Urban.

Bardzo proszę, Panie Ministrze.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Andrzej Urban:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W trakcie całej debaty na temat ustawy o najmie lokali mieszkalnych zarówno jej przeciwnicy, jak i zwolennicy przedstawili argumenty, o których można byłoby w tej chwili jeszcze mówić. Chciałbym jednak powiedzieć o dwóch sprawach, o których w ogóle nie było mowy. Pierwsza z nich dotyczy skali realizacji budownictwa mieszkaniowego w ostatnich latach w Polsce.

Proszę państwa, w 1991 r. wybudowano w Polsce 140 000 mieszkań, w 1992 r. – 120 000, w 1993 r. – 80 000, a w 1994 r. rozpoczęto budowę 23 000 mieszkań. Pytanie jest następujące. Czy ten stan będziemy utrzymywali, czy też nie? Istnieje groźba, że w pewnym momencie, praktycznie rzecz biorąc, budownictwo przestanie istnieć. A przecież trzeba również pamiętać o tym, że w budownictwie pracuje około 800 000 ludzi. Jaki związek ma to, nad czym dzisiaj debatujemy, z realizacją budownictwa mieszkaniowego? Prawie bezpośredni, proszę państwa, dlatego, że nikt nie podejmie się realizacji budownictwa mieszkaniowego w obecnych warunkach. Istniejące warunki nie sprzyjają budownictwu państwowemu, zakładowemu ani jakemukolwiek innemu. I to jest jedna sprawa, którą chciałem państwu przedstawić.

Druga sprawa wiąże się bezpośrednio z ustawą. Mianowicie obecne prawo lokalowe funkcjonuje od 1974 r. Może będę się powtarzał, ale wydaje mi się, że warto pewne kwestie przypomnieć, na przykład decyzje o przydziale lokali mieszkalnych, decyzje administracyjne, czynsze ustalane przez Radę Ministrów, które obowiązują w dniu dzisiejszym i są na poziomie 2 640 złotych za metr kwadratowy, brak możliwości rozwiązania stosunku najmu. Czynsze, o których mówiłem przed chwilą, pokrywają około 38% kosztów eksploatacji.

W tej sprawie odbyły się 22 posiedzenia podkomisji sejmowych. Wszystkie argumenty, które dzisiaj padają, są więc nam już właściwie znane, nie jesteśmy nimi zaskoczeni. Naszym celem było wypracowanie pewnego kompromisu. I to, co dzisiaj państwu przedkładamy, jest właśnie takim kompromisem. Być może niedoskonałym, ale wydaje mi się, że tutaj doskonały kompromis nie jest możliwy. Zawsze będzie konflikt między najemcami i wynajmującymi, nigdy nie będzie odpowiedniego czasu na to, żeby tego typu ustawę wprowadzać. Sądzę, że 1990 r. też nie był dobrym czasem na wprowadzanie szeregu regulacji i reform, które zostały rozpoczęte. Przedłużanie procesu uchwalania tej ustawy doprowadzi tylko do tego, że w kolejnych latach będziemy ponosili dalsze koszty.

W tej chwili jesteśmy przygotowani do całkowitej, systemowej reformy budownictwa mieszkaniowego. Polega to na tym, że są przygotowane cztery projekty ustaw, które reformują całość realizacji budownictwa mieszkaniowego. Omawiana dziś ustawa oczywiście stanowi część tych reform i tego systemu. Może wymienię te ustawy.

Pierwsza, o której państwo wiecie, to ustawa o własności lokali mieszkalnych. Druga to właśnie ustawa o najmie i dodatkach mieszkaniowych. Trzecia o zakładowych budynkach mieszkalnych i czwarta o popieraniu budownictwa mieszkaniowego.

(podsekretarz stanu A. Urban)

Praktycznie bez przyjęcia tej ustawy, o której dzisiaj mówimy, nie możemy mówić o zmianie systemu i zmianie reformy w budownictwie mieszkaniowym. Na dzisiaj jest to – nie chcę używać tego określenia dlatego, że prawnicy pewnie się na mnie oburzą – ustawa przełomowa, konstytucyjna dla budownictwa mieszkaniowego.

Chciałbym przytoczyć tutaj słowa pani minister, że jeśli ta ustawa nie zostanie przez państwa przyjęta, to zostaną zatrzymane wszystkie reformy, co będzie miało ogromny wpływ na budownictwo mieszkaniowe. Nie chcę już używać słów wielkich i tych, które dotyczą w ogóle budownictwa mieszkaniowego jako takiego. Wielu z państwa mówiło o tym, że poprawki, które zostały wniesione, są bardzo radykalne, właściwie zmieniają w ogóle ustawę. Ja chciałbym powiedzieć, które z tych poprawek jesteśmy w stanie przyjąć. Nie jest tego aż tak wiele, proszę państwa. I muszę powiedzieć, że te propozycje w wielu przypadkach nie odbiegają od naszych zamysłów.

Zacznę od poprawki zaproponowanej przez Komisję Gospodarki Narodowej. Nie mamy żadnych uwag, przyjmujemy ją. Z kolei wnioski mniejszości dwóch komisji, Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia... Jeśli chodzi o art. 39 i propozycję zmiany tekstu tego artykułu to uważamy, że przyjęcie formuły czynszu wolnego – żeby dodatek mieszkaniowy przysługiwał również tym osobom, które będą objęte czynszem wolnym, nie regulowanym – znacznie powiększa liczbę osób, którym będzie przysługiwał dodatek mieszkaniowy.

Zrozumiałe jest, że nie chcielibyśmy do tego dopuścić. Muszę państwu powiedzieć, że czynsz będzie wolny przede wszystkim w lokalach nowo wybudowanych na wynajem, w lokalach znajdujących się w budynkach prywatnych, które będą zwolnione przez najemców i które będą odzyskiwane przez gminę; w tych, które mają powyżej 80 metrów kwadratowych; i oczywiście w lokalach w budynkach prywatnych, które będą odzyskiwane przez wynajmujących, czyli przez właścicieli. W związku z powyższym uważamy za nie uzasadnione, aby dodatek mieszkaniowy przysługiwał tym osobom, które będą zajmowały lokale, w których będzie czynsz wolny. Z tym się nie zgadzamy.

Kolejna sprawa. W art. 68 wyrazy: „po upływie miesiąca od dnia ogłoszenia” zastępuje się wyrazami: „z dniem 1 stycznia 1995 r.” Kilka słów komentarza na ten temat. Pamiętacie państwo debatę chyba sejmową na temat zabezpieczenia środków w tegorocznym budżecie w wysokości 1 miliarda 250 milionów złotych. To zabezpieczenie jest właśnie po to, żeby w tym roku można

było wprowadzić jeszcze dodatki mieszkaniowe, to po pierwsze. Po drugie, uważamy, że w tym roku, jeśli ta reforma się zacznie, gminy będą przygotowane i będą miały pełną orientację co do tego, jakie kwoty należy przyjmować w roku przyszłym i jakie zagwarantować w budżetach po to, żeby można było realizować dodatki mieszkaniowe. Dlatego uważamy i chcielibyśmy, żeby rzeczywiście z dniem 1 października, czyli w ostatnim kwartale tego roku, można było wprowadzić w życie tę ustawę.

Jeśli chodzi o art. 68 pkt 3, który jest zaproponowany we wnioskach mniejszości, to uważam, że można byłoby go przyjąć. Tylko byłoby to paradoksalne, ponieważ w tym momencie Rada Ministrów mogłaby podjąć z dniem 1 października – i jest to możliwe do przyjęcia – uchwałę aprobującą rozporządzenie wykonawcze i tym samym ustawa weszłaby w życie.

Nie sądzę natomiast, by kompetencje w zakresie rozpoczęcia funkcjonowania ustawy trzeba było przekazać Radzie Ministrów. W związku z powyższym pkt 3 można przyjąć, ale z zastrzeżeniem.

Teraz kolejne uwagi. Najpierw poprawka pani senator Olejnickiej i pana senatora Kochanowskiego, w której chodzi o sprawę zlecenia gminie. Czy ma być to zadanie własne gminy? Po pierwsze, nie jest to zgodne z ustawą samorządową. Uważamy, że prawo urealnienia czynszów należy do gminy, taką zasadę zawiera także ustawa. Politykę w zakresie czynszów powinna prowadzić gmina. Dodatek mieszkaniowy jest elementem regulacji, która łączy się też z podwyżką czynszu. W związku z tym przeniesienie uprawnień na budżet kraju byłoby niewłaściwe. Uważamy, że dotacja, o którą może wnosić gmina, powinna być realizowana. Nie powinno być to zadanie zleczone przez organy rządowe.

Poprawka pana senatora Madeja. Pierwsza sprawa to zastąpienie wyrazu: „zużyte” słowami: „nie nadające się do dalszej eksploatacji”. Po prostu przyjęliśmy formułę, którą zawierało prawo lokalowe i która się przyjęła. W związku z powyższym jest to drobna korekta. Nie zgłaszalibyśmy tutaj żadnych uwag. Propnujemy jednak konsekwentne zastosowanie zapisu, który obowiązywał do tej pory w prawie lokalowym.

W art. 43 skreśla się słowa: „albo że przyznano go w nadmiernej wysokości”. Uważamy, że sam fakt przyznania dodatku na podstawie materiałów, które będą do tego służyły może być niewłaściwie określony. W związku z powyższym wykorzystanie treści dalszego zapisu tego artykułu jest naszym zdaniem niewystarczające. Na przykład, dodatek może być w ogóle nie przyznany bądź przyznany nadmiernie. Wolelibyśmy zatem, żeby tego zapisu nie było.

Jeżeli chodzi o sprawę przeniesienia terminu z roku 2004 na 31 grudnia roku 2000, to nie ma

(podsekretarz stanu A. Urban)

ona dla nas żadnego znaczenia. Tę propozycję możemy przyjąć.

Kolejna sprawa. Wniosek pani senator Doroty Simonides jest oczywiście do przyjęcia. Nie będę tego rozwijał.

Zgadamy się ze wszystkimi poprawkami, które zgłosił pan senator Orzechowski. Nie wnosiśmy tutaj żadnych uwag.

Wyczerpałem już listę zgłoszonych poprawek. Nie ma między nami aż tak wielu kontrowersji, które rzeczywiście nie mogłyby poprawić ustawy zgodnie z intencjami, które państwo dzisiaj zgłosili. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Ministrze, proszę pozostać na miejscu.

Czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby zadać pytanie?

Już za chwilę będą państwo zadawać pytania. Nie zauważyłem, kto był pierwszy. Tak, pani senator.

### **Senator Anna Olejnicka:**

Proszę o wypowiedź na temat mojej poprawki, dotyczącej art. 39, ponieważ zgłosiłam dwie poprawki.

Mam jeszcze jedno pytanie. Czy przedstawiciele rządu zastanawiali się nad tym, że ustawa w pewnym sensie zahamuje proces prywatyzacji mieszkań? Bardzo często rady gminy, jeżeli tylko mają chętnych, chcą się pozbywać mieszkań. Lokatorzy tych lokali znajdują się w komfortowej sytuacji. Nie bardzo będą się kwapić, żeby za symboliczną złotówkę mieszkanie wykupić czy się uwłaszczyć, ponieważ będą mieli bardzo wygodną sytuację. Dziękuję.

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Andrzej Urban:**

Dobrze. W takim razie od razu odpowiem. Przepraszam panią senator, rzeczywiście tego nie uwzględniłem.

Uważamy, że poszerzenie o kolejną grupę uprawnionych do dodatków mieszkaniowych jest niewłaściwe. Jesteśmy za tym, żeby przeznaczać je dla niezbędnie potrzebujących. Niechętnie przyjmujemy zatem wszelkie propozycje związane z poszerzaniem tej grupy. Proponuję nie uznać propozycji, o której mówiła pani senator.

Jeżeli chodzi o drugie pytanie, o zahamowanie prywatyzacji, to muszę państwu powiedzieć, że

gdyby prywatyzacja miała przebiegać z taką siłą, jak do tej pory, to chyba byłoby lepiej, gdyby rzeczywiście została zahamowana.

Dam państwu przykład uchwały Krakowa. Rada miejska podjęła uchwałę, że sprzedaje się mieszkania najemcom. Ustalono ich kategorie. Oczywiście jeżeli wpłaci się kwotę od razu, to jest się zwolnionym do bodajże 95% wartości mieszkania. Kolejnym kryterium było 85% wartości. Nie sądzę, żeby brak zainteresowania gminy czy samorządu był tak daleki, aby w ten sposób przeprowadzać prywatyzację. Jest to sposób prywatyzacji pozwalający wyłącznie, choć bardzo złudnie, przekazać zarząd budynków mieszkalnych przyszłym właścicielom. To jest bardzo złudne. Taką prywatyzację przeprowadzono już w Gdyni. Nie wiem, czy państwo znają ten przykład.

Jest następująca zasada, że jeżeli przynajmniej jedno mieszkanie nie zostało sprywatyzowane czyli odkupione, to w tym momencie zarząd sprawuje gmina. Dochodziło do tego, że mieszkańcy dopłacali ostatniemu lokatorowi, żeby nie pozbywał się mieszkania, po to tylko, żeby nie prowadzić samodzielnie zarządu.

Sądzę, że prywatyzacja, która do tej pory trwała, nie była chyba prywatyzacją wartą poparcia.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Piwoński, proszę.

### **Senator Zbyszko Piwoński:**

Odpowiadając na nasz wniosek o przesunięcie terminu wdrożenia w życie ustawy, pan minister użył argumentu ekonomicznego, że oto w budżecie na ten rok przeznaczono tyle i tyle środków – co wystarczy, żeby wprowadzić ustawę od października.

Myślę, że ważny jest inny argument. Bez względu na to, czy ustawa zostanie przyjęta, czy odrzucona, trafi na pewno do Sejmu. Rzeczywistość jest taka, że w najlepszej sytuacji można liczyć na to, że dopiero u progu października nastąpi zakończenie procesu legislacyjnego. Proszę wziąć pod uwagę fakt, że ustawa ta naprawdę powoduje prawie „trzęsienie ziemi”, że jest szokująca dla wielu ludzi. Jeżeli w tym momencie zderzymy się jeszcze z brakiem dobrego przygotowania, brakiem organizacji, bo nie będzie na to czasu, to wówczas społeczne skutki będą znacznie gorsze aniżeli te, jakich oczekujemy.

Stąd nie jest to argument, który by mnie przekonał co do zmiany terminu.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Przestrzennej i Budownictwa  
Andrzej Urban:**

Mam jedną odpowiedź. Nie pamiętam w tej chwili artykułu, w którym to jest zawarte, ale rady gminy mają 6 miesięcy na podjęcie uchwały dotyczącej stawki czynszu. W związku z powyższym nie jest to termin, w którym niemożliwe byłoby, ażeby rada gminy nie podjęła decyzji, jakie stawki czynszu będą obowiązywały w danej gminie. Taki jest zapis ustawy.

Chciałbym dodać jeszcze jedną rzecz, o której nie powiedziałem wcześniej. Przeprowadziliśmy badania, jakie będą potrzeby związane ze środkami na dodatki mieszkaniowe. Muszę państwu powiedzieć, iż potwierdziły one to, że środki budżetowe, które w tym roku są przeznaczone na dodatki mieszkaniowe powinny wynosić w czwartym kwartale 1994 r. około 1 biliona 582 miliardów złotych. Mogą być finansowane przez gminy w wysokości 513 miliardów złotych, a dotacja z budżetu państwa, na którą mamy rzeczywiście pełne zabezpieczenie, wynosi 1 bilion 69 milionów złotych.

Natomiast jeśli chodzi o przewidywania na rok 1995, to wygląda to w ten sposób, że łączne zapotrzebowanie na dodatki mieszkaniowe, oczywiście z końca roku, wynosi 7 bilionów 600 miliardów złotych – w tym dodatki, które mogą być sfinansowane przez gminy stanowią 2 biliony 800 miliardów złotych, czyli przewidywana dotacja z budżetu państwa będzie wynosiła 4 biliony 800 miliardów złotych.

To jest odpowiedź na wątpliwości, które państwo zgłaszali co do wiarygodności tych danych i tego rozeznania, które mamy. Przyjmujemy oczywiście wielkości dodatków mieszkaniowych, które przed chwilą przedstawiłem.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.  
Pan senator Kochanowski, proszę.

**Senator Stanisław Kochanowski:**

Mam pewną wątpliwość, Panie Ministrze, w świetle art. 7, określającego zadania własne gmin.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Andrzej Urban: Zgubiłem się, przepraszam. Przepraszam bardzo.*)

W art. 7, określającym zadania własne gminy, jest powiedziane, że zapotrzebowanie zbiorowe na poczet wspólnoty należy do zadań własnych gminy. W ust. 1 w pkt 7 napisano między innymi: „komunalnego budownictwa mieszkaniowego”.

Jakoś nie mogę dopatrzeć się, żeby wypłata dodatków mieszkaniowych była zadaniem własnym gmin, co pan minister próbuje nam powiedzieć, oczywiście w świetle tego art. 7. Wciąż stoję na stanowisku, że zdecydowanie łatwiej i uczciwiej byłoby, aby ten zapis był określony jako zadanie zlecone gminom. Ponieważ jestem świadom tego, do czego on doprowadzi, kiedy wejdzie w życie. Dziękuję bardzo.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Przestrzennej i Budownictwa  
Andrzej Urban:**

Mam tylko jedno wyjaśnienie. Mianowicie, w ogóle prowadzenie polityki mieszkaniowej na terenie gminy jest zadaniem własnym gminy. Mimo wszystko jest to jednak element polityki mieszkaniowej. Stąd też uważam, że rzeczywiście jest to zadanie własne gminy, choć nie sądzę, abyśmy w tej chwili mogli rozstrzygnąć tę sprawę ostatecznie. Natomiast wydaje mi się, że gdyby taka formuła została przyjęta, byłaby to formuła bardzo niebezpieczna, ponieważ gminy mogłyby w ogóle nie realizować żadnych zapisów. Na przykład, jeśli chodzi o podwyżki czynszów związanych z tą ustawą.

W związku z powyższym danie gminie tylko jednego instrumentu, a zatrzymanie drugiego, właśnie poprzez dodatki mieszkaniowe, przy zapewnieniu jednocześnie takiej możliwości poprzez wystąpienie o dotację celową, wydawało nam się najwłaściwsze, najbardziej celowe i tak to zapisaliśmy.

**Senator Stanisław Kochanowski:**

Problem polega na tym, że do końca nie będziemy wiedzieć, jaka będzie ta wielkość dotacji, z tytułu dotacji celowej. I tu jest pies pogrzebany.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Przestrzennej i Budownictwa  
Andrzej Urban:**

Na to jest jedna odpowiedź. O tym zawsze będzie mówiła ustawa budżetowa i żadne poszczególne ustawy nie mogą rozparcelowywać budżetu na wstępie, bo w ustawie budżetowej właściwie w tym momencie nie było...

(*Senator Stanisław Kochanowski: Czyli generalnie doprowadzi do tego, że tych środków i tak zawsze będzie za mało. Dziękuję bardzo.*)

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.  
Pytanie? Dyskusja już się skończyła. Proszę, pan senator Woźny.

**Senator Grzegorz Woźny:**

Mam bardzo krótkie pytanie.

Panie Ministrze! Czy jest możliwe funkcjonowanie ustawy o własności lokali mieszkalnych, uchwalonej przez Sejm i Senat oraz podpisanej już przez prezydenta, bez przyjęcia omawianej dzisiaj ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Przestrzennej i Budownictwa  
Andrzej Urban:**

Chciałbym powrócić do tego momentu mojego wystąpienia, w którym mówimy o całym systemie. Ustawa o własności lokali jest elementem tego systemu, choć to wcale nie znaczy, że poszczególne ustawy nie mogą funkcjonować odrębnie. Między innymi dlatego są one odrębnymi ustawami i oczywiście taka możliwość istnieje. Natomiast ona nie rozpoczyna żadnej przebudowy systemu, o który nam chodzi. Ustawa o własności lokali jest ustawą bardziej porządkową, mniej tworzącą pewien system. Ta ustawa znakomicie polepsza warunki i jest wstępem do reformy systemu.

W związku z powyższym moja odpowiedź jest taka, że całość – to znaczy cztery ustawy, o których mówiłem – stanowi o możliwości przebudowy całej sfery mieszkalnictwa w Polsce. Ale oczywiście ustawa o własności lokali może funkcjonować niezależnie od tej ustawy, o której dzisiaj rozmawiamy.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Lackorzyński, proszę bardzo.

**Senator Leszek Lackorzyński:**

Panie Marszałku! Panie Ministrze!

Przyjęcie dzisiejszej ustawy niewątpliwie musi spowodować wzrost czynszu w mieszkaniach komunalnych. W stosunku do innych mieszkań ustawa ta nie będzie miała w tej materii...

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Andrzej Urban: Tak jest.*)

...tak wielkiego znaczenia. W związku z tym proszę o odpowiedź czy rząd, czy też pan minister dysponuje danymi, jaki procent Polaków mieszka w mieszkaniach spółdzielczych, w mieszkaniach własnych, a jaki w mieszkaniach komunalnych. Wracając do mieszkań komunalnych, jakie grupy społeczne w nich mieszkają? Chodzi mi głównie o grupy ubogie. Czy były w tej materii robione badania i jakie są wyniki? Czy pan minister dysponuje dzisiaj tymi danymi? Dziękuję.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Przestrzennej i Budownictwa  
Andrzej Urban:**

Mogę odpowiedzieć następująco. W Polsce jest w ogóle około 11 milionów mieszkań, z tego 2,5 miliona to właśnie mieszkania, których będzie dotyczyła ta ustawa. Jest to 2,5 miliona mieszkań, powiedzmy, trochę ponad 25%, niecałe 30%.

Oczywiście większość mieszkań, szczególnie nowych, jest w zasobach spółdzielczych. Pan senator ma absolutną rację, że będzie to dotyczyło przede wszystkim mieszkań komunalnych i mieszkań zakładowych. Jest to część odpowiedzi na pytanie. Natomiast, jaki jest przekrój społeczny, jest mi bardzo trudno powiedzieć. Takie badania były i są prowadzone w Instytucie Gospodarki Mieszkaniowej. Trudno przedstawić je w trzech, czterech zdaniach. Ten przekrój społeczny jest bardzo różny. Do tego stopnia, że wiele mieszkań w budownictwie czynszowym, w budownictwie starszym, komunalnym jest zajmowanych przez osoby nie najbiedniejsze, które płacą tak, jak wszyscy, czyli po 2 640 złotych za metr kwadratowy. Nie potrafię w tej chwili określić tego procentowo, chociaż jest to zidentyfikowane. Zresztą, ten proces chyba wszyscy obserwujemy. Są to mieszkania atrakcyjne, duże, najczęściej bardzo dobrze położone, w śródmieściach miast.

Proszę zwrócić uwagę, że w śródmieściach miast nie widać już tej biedy w mieszkaniach czynszowych. Tak, jak powiedziałem, dotyczy to przede wszystkim tego obszaru miasta. W tej chwili mogę odpowiedzieć tylko w ten sposób. Oczywiście takimi danymi dysponujemy.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję bardzo.

Pan senator Rewaj, bardzo proszę o zadanie pytania.

**Senator Tadeusz Rewaj:**

Panie Ministrze! Dwa pytania. Pierwsze dotyczy sprawy, która wynikła w dyskusji. Mówcy, którzy występowali za odrzuceniem, wysunęli logiczny argument, że należałoby przed wprowadzeniem tej ustawy wybudować mieszkania dla budownictwa socjalnego, aby te mieszkania socjalne istniały, bo inaczej jest to martwy zapis. Zatem moje pytanie brzmi: czy ministerstwo nie widzi jednak możliwości znalezienia funduszy i metody na budownictwo socjalne, może równoległe, a może przed wprowadzeniem ustawy?

Druga rzecz. W moim rozumieniu ta ustawa nosi w sobie pewne znamiona realizacji hasła

(senator T. Rewaj)

równości społecznej, ponieważ dotychczas lokatorzy mieszkań spółdzielczych płacą właściwie pełną wartość, a mieszkańcy komunalnych płacą groszowe czynsze. Przecież to, kto w nich mieszka, zależy raczej od pokoleniowej historii, od momentu, kiedy zakładał rodzinę, w którym roku, a nie od bogactwa. Jeśli tak, to czy nie należałoby pomyśleć o dodatkach mieszkaniowych dla biednych ludzi ze spółdzielczych mieszkań?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Przestrzennej i Budownictwa  
Andrzej Urban:**

Tak jest, Panie Senatorze, tak to jest zapisane. Dlatego, że ono jest bardzo łatwe, zacząłem od tego drugiego pytania. Jeśli chodzi natomiast o sprawę budownictwa socjalnego, to po pierwsze, nigdy by go nie było, gdyby nie ta ustawa. Ona wprowadza w ogóle możliwość realizacji budownictwa socjalnego. Po drugie, znalezienie funduszy na budownictwo socjalne jest bardzo trudne w tej chwili, dlatego że na dziś nawet nie znamy geografii takich potrzeb, a ona może być bardzo różna. Dopiero po jakimś czasie to zacznie funkcjonować, to znaczy nie będzie natychmiast potrzebny wszystkim jakiś zestaw budynków socjalnych. Być może, że w wielu gminach, a podejrzewam, że w bardzo wielu, nawet nie będzie potrzebne takie budownictwo. Dlatego w tej chwili trudno jest mówić o skutkach realizacji czy też o konieczności realizacji budownictwa socjalnego, skoro jeszcze nie ma właściwie bezpośredniej obserwacji działania tej ustawy. Ten problem wyniknie najprawdopodobniej za rok, za dwa, za trzy lata. Jest więc czas na to, żeby gminy ewentualnie się do tego przygotowały.

**Senator Tadeusz Rewaj:**

Pozwolę sobie jednak wątpić, czy nie można było zrobić badań, aby rozeznaczyć potencjalne potrzeby w kwestii socjalnych mieszkań.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Przestrzennej i Budownictwa  
Andrzej Urban:**

Panie Senatorze, odpowiedź może być jeszcze jedna. Pan senator przeczytał tę ustawę i wie, w jakich przypadkach rzeczywiście będzie konieczne budownictwo typu socjalnego. Jest to określone w ustawie. Dziś trudno przewidzieć, jaka

ujawni się skala potrzeb właśnie tych osób będących w takiej sytuacji? Prawda? Czy może to być? Tam są jasno określone przypadki, w których rzeczywiście budownictwo socjalne będzie konieczne. Przykro mi bardzo, ale mogę tylko w ten sposób odpowiedzieć.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.  
Proszę, pan senator Madej.

**Senator Jerzy Madej:**

Panie Ministrze, właściwie to już może nie tyle pytanie, ale komentarz do mojej drugiej poprawki, o której pan mówił. Otóż ten zapis, jaki jest do tej pory w art. 43 ust. 4, może dawać podstawę do tego, że jeżeli urzędnik naliczy ten dodatek w zbyt dużej wysokości, to zapłaci za to lokator. Nie z winy lokatora, nie z winy najemcy, tylko z winy urzędnika będzie określona za wysoka kwota. Zapis art. 43 ust. 4 jest źle sformułowany i stąd moja poprawka, ale o tym to już będziemy mówili na posiedzeniu komisji.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Andrzej Urban: Rozumiem, ale to można interpretować i w jedną, i w drugą stronę.*)

Tak, rzeczywiście, ale tu bronię interesów najemcy.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Andrzej Urban: Oczywiście.*)

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.  
Pan senator Woś, proszę zadać pytanie.

**Senator Adam Woś:**

Panie Ministrze, w jaki sposób będzie naliczana dopłata: do metra kwadratowego czy do ceny za jeden metr kwadratowy? Chodzi o dopłatę ze strony rządu.

(*Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Andrzej Urban: Nie zrozumiałem, Panie Senatorze, przepraszam bardzo.*)

W jaki sposób będzie naliczana dopłata, czy do metra kwadratowego mieszkania, czy do ceny za jeden metr kwadratowy?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Przestrzennej i Budownictwa  
Andrzej Urban:**

Określiłiśmy dodatek mieszkaniowy...  
(*Senator Adam Woś: Tak, dodatek mieszkaniowy.*)

(podsekretarz stanu A. Urban)

Określiśmy dwa kryteria, zgodnie z którymi rzeczywiście przysługuje dodatek mieszkaniowy. Pierwsze kryterium jest to kryterium powierzchniowe, żeby oczywiście zabezpieczyć się przed takim faktem, że mieszkanie, powiedzmy, stumetrowe zajmuje dwuosobowa czy jednoosobowa rodzina i w tym momencie zawsze będzie przysługiwał dodatek mieszkaniowy. Jest to jedna forma zabezpieczenia. Druga jest oczywiście związana z dochodem rodziny, która zamieszkuje w tym lokalu. Te dwa kryteria są podstawą do określenia dodatku mieszkaniowego i żadnych innych kryteriów nie stosowaliśmy, tylko te.

**Senator Adam Woś:**

Jeszcze pytanie dodatkowe, bo tutaj będzie dowolność ustalania czynszów przez samorząd i niezależnie od tego, jaka będzie wysokość...

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Przestrzennej i Budownictwa  
Andrzej Urban:**

Jest określona tylko maksymalna kwota...

To znaczy 3% wartości odtworzeniowej mieszkania, ale to jest tylko maksimum. Jest więc możliwość regulacji tego przez samorząd bezpośrednio w terenie, tak że może to być 0,5%, może to być 1%, może to być 2% wartości odtworzeniowej. Oczywiście, ta wartość jest zależna od ceny mieszkania w danym rejonie. W Warszawie akurat w tej chwili średnia cena metra kwadratowego wynosi 7,5 miliona złotych, w Suwałkach, nie wiem, może 3 miliony złotych. To jest właśnie podstawa do tego, żeby wyliczyć wartość odtworzeniową i z tego wynika również określenie wielkości czynszu dla poszczególnych budynków mieszkalnych.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Proszę, pan senator Orzechowski.

**Senator Jan Orzechowski:**

Panie Ministrze, odpowiadając na jedno z zadanych pytań, stwierdził pan, że ustawa o własności lokali może funkcjonować bez przyjęcia i uchwalenia tej ustawy. W ustawie o własności lokali przewiduje się, że od 1 stycznia właściciele lokali mają przejąć pełny koszt utrzymania nie tylko samego mieszkania, ale i całej nieruchomości. Część ludzi, którzy wykupili mieszkania z zasobów komunalnych kilka lat temu, znajduje się w bardzo trudnej sytuacji materialnej i nie będzie ich stać na ponoszenie pełnych kosztów utrzymania lokali. Jest pytanie, w jaki sposób bę-

dzie rozwiązana kwestia pomocy dla tych ludzi, skoro nie przyjmie się dodatków mieszkaniowych?

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Przestrzennej i Budownictwa  
Andrzej Urban:**

Poddaję się, Panie Senatorze, ma pan absolutnie rację. Oczywiście, tak. Przepraszam.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Pan senator Tyrna, proszę zadać pytanie.

**Senator Marcin Tyrna:**

Panie Ministrze, chciałem zapytać, czy ministerstwo przeprowadziło analizę, jaki skutek kwotowy, wielokrotnościowy po prostu, spowoduje ustawa przy wprowadzeniu jej w życie, jeśli chodzi o wielkość czynszu i jaką częścią czynszu jest właśnie to zagrożenie, którego społeczeństwo najbardziej się obawia, czyli ten wzrost ceny w określonym przypadku?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Andrzej Urban: Nie zrozumiałem, przepraszam bardzo.)

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Czy może pan, Panie Senatorze, powtórzyć pytanie albo zadać je panu ministrowi w bardziej uproszczonej formie?

**Senator Marcin Tyrna:**

To znaczy, po pierwsze, to jest krotność... chodzi o to, jaką podwyżkę czynszu spowoduje wprowadzenie tej ustawy?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Andrzej Urban: To znaczy, jaką wielkość czynszu wprowadza ta ustawa?)

Nie, podwyżkę.

(Wicemarszałek Stefan Jurczak: Jakie krotności...)

Tak, ponieważ jest to podawane przez mass media w bardzo szerokiej skali – od pięciokrotności do ośmiokrotności. I to jest bardzo szokujące. Czy ministerstwo ma takie analizy? Wiem, że tak jest. Ale to są informacje podawane przez mass media.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Przestrzennej i Budownictwa  
Andrzej Urban:**

Panie Senatorze, praktycznie rzecz biorąc, gmina, która jest bardzo biedna i wie, że niczego nie uzyska, nie musi wprowadzić w ogóle zmiany

(podsekretarz stanu A. Urban)

stawek czynszowych. Ta ustawa tego nie wymusza. Tak więc, może to być taki stan, jaki jest na dzień dzisiejszy. Z tym tylko, że gmina ponosi skutki, które są oczywiste, dlatego że w tym momencie nie ma dochodów, nie ma żadnych przychodów z tytułu podwyższenia czynszu i taki stan może trwać jakiś czas.

Ten stan doprowadzi do takiej sytuacji, że budownictwo mieszkaniowe, które nawet będą utrzymywali jeszcze przez jakiś czas, w pewnym momencie będzie zupełnie nieprzydatne. Natomiast w chwili, kiedy te stawki rzeczywiście zostaną przyjęte, chociażby o te wielkości minimalne, też je określiliśmy... Dlatego, że *de facto* przez cały czas z badań, jakie były prowadzone przez Instytut Gospodarki Mieszkaniowej, wynika, że aby doprowadzić do możliwości odtworzenia budownictwa mieszkaniowego, powiedzmy tego, które jest użytkowane obecnie... Stawka ta jest więc zawarta między 3% a 6%. Przyjęliśmy z jednej strony stawkę maksymalną do określenia czynszu, a z drugiej strony minimalną ze względu na to, że te 6% to byłoby bardzo dużo.

Odpowiedź na to pytanie jest właśnie taka: nie ma obligatoryjnej konieczności podnoszenia nagle czynszów. To będzie zależało od uchwały rady gminy, która podejmie taką decyzję. To po prostu tylko stwarza taką możliwość, taką okazję i wydaje mi się, że konieczną okazję, ale to nie jest obligatoryjne.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Pan senator Romaszewski, proszę zadać pytanie.

### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Panie Ministrze, tutaj w art. 3 jest sprecyzowane pojęcie lokalu socjalnego: „lokal socjalny powinien nadawać się do zamieszkania ze względu na wyposażenie i stan techniczny”. Muszę powiedzieć, że ten zapis nie mówi mi dokładnie niczego. Jakie wyposażenie, jaki stan techniczny? Co to jest?

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Andrzej Urban:**

Chodzi tutaj o podstawowe, elementarne wyposażenie – to, co powinno być w takim lokalu socjalnego. Nie ma tutaj powołania się... Ale to jest zwykle określone w warunkach technicznych, dotyczących prawa budowlanego. To znaczy tutaj chodzi przede wszystkim o wodę i ener-

gię elektryczną. To są te podstawowe rzeczy, które powinny być.

(Senator Zbigniew Romaszewski: Kanalizacja nie musi być?)

Do tej pory nie było takiego warunku.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Proszę pana senatora Kopaczewskiego o zadanie pytania. Proszę bardzo, Panie Senatorze.

### **Senator Jerzy Kopaczewski:**

Panie Ministrze, czy istnieje chociażby teoretycznie możliwość, że dodatek mieszkaniowy, przyznawany na rzecz rodziny, pokryje czynsz za mieszkanie – w najbardziej dla niej korzystnych warunkach – chociaż w 50%?

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Andrzej Urban: Czy jest szansa na to, że czynsz za mieszkanie w 10% zostanie...)

(Senator Adam Woś: W 50%.)

To jest tylko sprawa przeliczenia, niech będzie nawet w 10%, czy w teoretycznie korzystnych dla ubogiej rodziny warunkach ten dodatek mieszkaniowy pokryje chociaż 10% wartości czynszu?

### **Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Andrzej Urban:**

Panie Senatorze, w art. 41 określone są zasady ustalania wysokości dodatku mieszkaniowego i mogę je panu przytoczyć. Również z badań, które prowadziliśmy, wynika, że dodatki mieszkaniowe mogą w niektórych sytuacjach wynosić nawet około 500–600 tysięcy złotych. Proszę to przyjąć za odpowiedź. Nie sądzę, żeby w wielu miastach Polski czynsz za mieszkanie wynosił więcej niż milion złotych.

(Senator Jerzy Kopaczewski: Czyli można z tego wnioskować, że jest to dodatek, który pokryje około 50% czynszu?)

Tak, można tak założyć.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję. Czy są jeszcze pytania do pana ministra?

Jeszcze pan senator Romaszewski, proszę bardzo.

### **Senator Zbigniew Romaszewski:**

Panie Ministrze, teraz to ja już przestałem rozumieć. Wydawało mi się, że według art. 41 koszty ponoszone przez najemcę, o ile spełnia on



(senator Z. Romaszewski)

te kryteria, wyniosą 15%, 12% i 10%. A tutaj mówimy o 50%.

(Podsekretarz Stanu w Ministerstwie Gospodarki Przestrzennej i Budownictwa Andrzej Urban: Dochodów, dochodów gospodarstwa domowego...)

Tak. Dochodów gospodarstwa domowego...

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Przestrzennej i Budownictwa  
Andrzej Urban:**

Tak, 15% dochodu gospodarstwa. Czynsz mieszkaniowy może być różnej wielkości. Wyjaśnijmy ten zapis, bo nie jest on klarowny. Nie udało się nam tego zapisać dość czytelnie, choć mimo wszystko jest precyzyjnie. Pomiedzy powierzchniowym normatywem, za który... Wysokość dodatku wynika z różnicy pomiędzy wydatkami, które przypadają na normatyw powierzchniowy, określony w art. 42, a realnymi dochodami gospodarstwa domowego.

W przypadku gospodarstwa jednoosobowego stanowi to 15% dochodu, 12% w gospodarstwie dwuosobowym i czterosobowym i 10% w gospodarstwie pięciosobowym. Taka jest ta relacja. Jak powiedziałem, są tu dwa kryteria – dochód i normatyw powierzchniowy.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję. Czy są jeszcze pytania?  
Proszę bardzo, Panie Senatorze.

**Senator Ireneusz Michaś:**

Chciałbym zapytać pana ministra, jak w tej ustawie chronione są prawa najemcy i czy one na pewno są chronione?

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Panie Ministrze, proszę o odpowiedź.

**Podsekretarz Stanu  
w Ministerstwie Gospodarki  
Przestrzennej i Budownictwa  
Andrzej Urban:**

Prawa najemcy są chronione w ten sposób, że po pierwsze, nikt nie ma prawa... Przede wszystkim obowiązujące decyzje administracyjne skutkują w dalszym ciągu. Nikt nie ma w tej chwili prawa na podstawie tej ustawy wypowiedzieć komukolwiek mieszkania, to po pierwsze. W przyszłości zawierane będą umowy cywilnoprawne.

Są tylko dwa przypadki, w których można komuś wymówić mieszkanie. Pierwszy przypadek, to oczywiście niepłacenie czynszu. I drugi przypadek, gdy lokator jest bardzo uciążliwy. W każdym z tych przypadków, aby przeprowadzić eksmisję, konieczny jest wyrok sądowy. I to są te co najmniej cztery podstawowe elementy, które, w moim przekonaniu, w znakomity sposób chronią najemców.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Ministrze. Czy są jeszcze pytania do pana ministra? Nie ma. Zgodnie z art... (Senator Zbigniew Kulak: W kwestii formalnej, można?)

Proszę bardzo, Panie Senatorze

**Senator Zbigniew Kulak:**

Czy pan marszałek nie mógłby przeprowadzić głosowania nad najdalej idącym wnioskiem o odrzucenie ustawy i wtedy ewentualnie przekazać to do komisji?

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Panie Senatorze, czy chcemy, czy nie chcemy, regulamin przewiduje, że komisje muszą rozpatrzyć wszystkie wnioski, jakie wpływają z sali. Dlatego nie mogę zrobić tak, jak pan proponuje.

Zgodnie z art. 45 ust. 2 Regulaminu Senatu proszę Komisję Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisję Polityki Społecznej i Zdrowia, Komisję Gospodarki Narodowej oraz Komisję Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej o ustosunkowanie się do zgłoszonych w trakcie debaty wniosków i propozycji.

Informuję, że głosowanie nad projektem uchwały w sprawie ustawy o najmie lokali i dodatkach mieszkaniowych zostanie przeprowadzone po przerwie w obradach i po wspólnym posiedzeniu komisji.

Proszę panią sekretarz o ogłoszenie komunikatów.

**Senator Sekretarz  
Wanda Kustrzeba:**

Bezpośrednio po ogłoszeniu przerwy, na 30 minut zbiorą się kluby senatorskie Sojuszu Lewicy Demokratycznej w sali nr 102 i Polskiego Stronnictwa Ludowego w sali nr 179, w budynku A.

O godzinie 14.45 odbędzie się wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej i Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych w sali posiedzeń Senatu. Tematem obrad będzie ustawa o majątku byłej PZPR.

(senator W. Kustrzeba)

O godzinie 15.15, także w sali posiedzeń Senatu, odbędzie się posiedzenie czterech komisji: Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych. Tematem będzie ustawa o najmie lokali.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Zanim ogłoszę przerwę, wypowie się jeszcze pan senator Woźny.

**Senator Grzegorz Woźny:**

Panie Marszałku, mam wniosek formalny. Czy nie moglibyśmy przed przerwą przegłosować ustawy o grach losowych i zakładach wzajemnych?

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Panie Senatorze, jak panu wiadomo, wczoraj nie zakończyliśmy debaty nad tym punktem i dlatego musimy do niego powrócić.

Ogłaszam przerwę do godziny 16.30.

(Przerwa w obradach od godziny 14 minut 18 do godziny 16 minut 32)

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Panie i Panowie Senatorowie!

Przerwy nie przedłużamy, ale musimy pocze-kać na wydruk. Dyrekcja zgłosiła mi, że jeszcze parę minut minie zanim to wszystko wydrukują. Tutaj przynajmniej jest chłodniej niż na zewnątrz, więc mam nadzieję, że wytrzymamy.

Wznawiam obrady. Proszę senatorów sekretarzy o zajęcie miejsc przy stole prezydiálním.

**Powracamy do punktu czwartego** porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o grach losowych i zakładach wzajemnych. Przypominam, że w dniu wczorajszym nad tą ustawą została przeprowadzona debata, w trakcie której zgłoszono wnioski o charakterze legislacyjnym. W czasie przerwy w obradach odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu, Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, które ustosunkowały się do przedstawionych w trakcie debaty wniosków. Chciałbym ponadto przypomnieć, że debata nad tą ustawą nie została jeszcze zamknięta, dlatego po wystąpieniu sprawozdawców połączonych komisji panie i panowie senatorowie będą jeszcze mogli zabrać głos w tej sprawie.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu, senatora Tadeusza Rzemkowskiego i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

**Senator Tadeusz Rzemkowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie! Sprawność fizyczna i stan zdrowia Polaków jest zły i stale się pogarsza. Przyczyn takiej sytuacji jest wiele, jedną z podstawowych jest na pewno upadek kultury fizycznej i sportu.

Niestety, dzisiejszym wzorcem Polaka nie jest wysportowany, rześki osiemdziesięciolatek Jan Mulak lub codziennie gimnastykujący się polityk, lecz wątły i cherlawy chłopak obstawiony komputerem lub sprzętem radiofonicznym czy też czterdziestolatek z nadwagą po jednym lub dwóch zawałach. (*Śmiech*).

Sytuacja jest ze wszech miar groźna, także dla ekonomiki kraju. Mimo niewątpliwych osiągnięć gospodarczych nie jesteśmy w stanie wypracować wystarczających środków na opiekę zdrowotną, na renty. Kultura fizyczna i sport są znacznie tańsze. Zrozumiało to wiele społeczeństw.

Od kilku dni debatujemy nad pozyskiwaniem dodatkowych środków na odbudowę i modernizację podstawowych obiektów sportowych. Wszyscy zgadzamy się, że uchwalona przez Sejm zmiana ustawy o grach losowych i zakładach wzajemnych wyraźnie sprzyja temu celowi. Dopłaty do stawek w grach liczbowych przyniosą bowiem znaczne środki na ratowanie zdrowia Polaków.

Połączone trzy komisje: Komisja Gospodarki Narodowej, Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisja Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu popierają ustawę sejmową i wnoszą o przyjęcie jej przez Wysoki Senat bez poprawek.

Szanowne Panie i Panowie Senatorowie! Przyjmijcie stanowisko naszych trzech komisji jako własne i głosujcie za prezentowaną ustawą. Ustawa ta jest naprawdę potrzebna, a dodatkowa dyskusja w komisjach wyjaśniła liczne wątpliwości i zastrzeżenia. Sam fakt, że sprawozdawcą jest przedstawiciel Komisji Gospodarki Narodowej wskazuje, że nie będzie przeszkód w wykorzystaniu środków pochodzących z dopłat i nie ma zagrożenia w stosowaniu opodatkowania tych opłat.

Prezes Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki prezentował wczoraj pozytywny stosunek rządu Rzeczypospolitej do niniejszej ustawy. Przedstawiciel rządu oraz wiceminister finansów pan Manugiewicz w sposób przekonujący poinformo-

(senator Z. Rzemyskowski)

wali nasze komisje o podstawowych rozwiązaniach.

Po pierwsze, Totalizator Sportowy nie jest przeciwny wnoszonej ustawie i ustawa ta nie pogorszy sytuacji finansowej tego przedsiębiorstwa. Po drugie, wyłączenie dopłat do stawek w grach liczbowych od opodatkowania podatkiem dochodowym leży w zakresie kompetencji ministra finansów i taka decyzja będzie przez ministra podjęta. I po trzecie, rząd wystąpi ze stosownymi rozwiązaniami prawnymi, umożliwiającymi wykorzystywanie wyżej wymienionych dopłat przez Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki, zgodnie z celami określonymi w art. 47b ust. 2 tej ustawy.

Tym samym nie ma powodów, by uznawać ustawę za wadliwą, a co za tym idzie, by propozycje znajdujących się w niej rozwiązań oddalić lub wносить określone poprawki. Muszę jednak uczciwie przyznać, że i takie wnioski były wnoszone i głosowane podczas posiedzenia komisji, przeważało stanowisko o przyjęciu ustawy bez poprawek. Uchwalona przez nas ustawa nie będzie wadliwa prawnie i ekonomicznie, a ponieważ jest ona społecznie pożądana, głosowanie za nią nie jest wyłącznie naszym obowiązkiem, lecz nawet i przyjemnością. Dziękuję. (Oklaski).

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Prosiłbym panie i panów senatorów, żeby przyciszyć trochę prywatne rozmowy, zmniejszyć decybele.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę mniejszości Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Kultury, Środków Przekazu, Wychowania Fizycznego i Sportu, panią senator Elżbietę Solską i przedstawienie wniosku mniejszości. Bardzo proszę, Pani Senator.

### **Senator Elżbieta Solska:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Słuchając wystąpienia pana senatora Rzemyskowskiego, zastanawiałam się, czy byłam na posiedzeniu tej samej komisji. Ale to już tak na marginesie. Czuję się zobowiązana powiadomić, że mniejszość stanowiło 10 senatorów, większość natomiast 11 senatorów.

Poprawek jest wiele. Pani senator Kuratowska zrezygnowała z poprawki oznaczonej w zestawieniu trójką rzymską i dołączyła się do wniosku mniejszości połączonych komisji oznaczonego szóstką rzymską. Wniosek ten mówi, że: „wpływy z dopłat, o których mowa w ust. 1 przeznacza się wyłącznie na modernizację, remonty i dofinansowanie inwestycji obiektów sportowych oraz

rozwijanie sportu wśród dzieci, młodzieży i niepełnosprawnych.”

Chciałabym zwrócić uwagę Wysokiej Izby na ważną sprawę, którą wczoraj przedstawił pan minister Manugiewicz. Zacytuję – to jest na stronie 72 stenogramu – chodzi o dopłaty: „Oczywiście, oznaczałoby to, że z tych 20% dopłat, 40% wzięłyby fiskus, a 12% realnie przekazałby totalizator i musiałby do tego interesu dołożyć jeszcze 8 złotych”. Do chwili obecnej nie zostało to wyjaśnione ani zakwestionowane. Wręcz czuję się w obowiązku stwierdzić, że poprawka oznaczona czwórką rzymską, mówiąca, że: „dopłaty, o których mowa w ust. 1 nie są przychodem w rozumieniu ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych”, uzyskała poparcie pana ministra Manugiewicza.

Poparcie takie uzyskaliśmy także, jeśli chodzi o poprawkę oznaczoną siódmką rzymską, gdzie przesuwają się czas wejścia w życie ustawy do 1 stycznia 1995 r. Pan minister Manugiewicz dzisiaj podczas posiedzenia komisji nie tylko nie rozwiał poprzednich wątpliwości i nawet się nie starał tego uczynić – ustawa o podatku dochodowym od osób prawnych nie pozwala na to, musiałaby być zmieniona – ale jeszcze wskazał, że Urząd Kultury Fizycznej i Turystyki jest jednostką budżetową, podlega ustawie budżetowej i zachodzi możliwość, a przynajmniej jest brana pod uwagę, pogwałcenia ustawy budżetowej, która jest jakimś fundamentem gospodarki w naszym kraju. Bardzo bym prosiła o uwzględnienie tych poprawek przy głosowaniu. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Pani Senator. Czy senatorowie wnioskodawcy chcą zabrać głos? Przypominam, że wnioski zgłosili: pan senator Zbigniew Komorowski, pani marszałek Zofia Kuratowska, pan senator Piotr Łukasz Juliusz Andrzejewski i jego wniosek został przyjęty przez komisję mniejszości. Pytam wnioskodawców, czy chcą zabrać głos?

(Senator Zofia Kuratowska: Pani senator Solska powiedziała, że wycofałam się i dołączyłam do wniosku mniejszości.)

Dziękuję serdecznie. Ponieważ debata nie została jeszcze zamknięta, chciałabym teraz zapytać, czy ktoś z pań i panów senatorów chce jeszcze zabrać głos? Nikt. Dziękuję.

Przechodzimy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o grach losowych i zakładach wzajemnych. Przypominam, że połączone komisje wnoszą o przyjęcie tej ustawy bez poprawek. Mniejszość połączonych komisji, senator Piotr Łukasz Juliusz Andrzejewski, senator Zbigniew Komorowski wnosili natomiast o wprowadzenie poprawek do ustawy.

(wicemarszałek S. Jurczak)

Informuję, że zgodnie z art. 47 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem połączonych komisji o przyjęcie ustawy bez poprawek, a następnie, w przypadku odrzucenia tego wniosku, nad przedstawionymi poprawkami do ustawy według kolejności przepisów ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem... Przepraszam, są kłopoty z urządzeniami, poczekajmy chwileczkę. Proszę przygotować druk nr 117Z.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem połączonych komisji o przyjęcie ustawy bez poprawek. Druk nr 117Z.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

Obecnych 67 senatorów, za przyjęciem głosowało 15 senatorów, przeciw było 47, wstrzymało się od głosu 5 senatorów. (**Głosowanie nr 9**).

Wniosek nie przeszedł.

Wobec odrzucenia wniosku komisji o przyjęcie ustawy bez poprawek przystępujemy do głosowania nad przedstawionymi poprawkami.

Przypominam, że wszystkie przedstawione poprawki zawarte są w druku nr 117Z.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem senatora Zbigniewa Komorowskiego o zmianę brzmienia art. 1 pktu 1 ustawy. Przypominam, że senator wnosi o nadanie art. 1 pktowi 1 ustawy następującego brzmienia: „w art. 45: w pktcie 1 po wyrazach: «zakładów wzajemnych – 10%» dodaje się wyrazy: «z zastrzeżeniem pktu 5»; w pktcie 2 wyrazy: «gry liczbowej» skreśla się; dodaje się pkt 4 i 5 w brzmieniu: «gier liczbowych – 20%», «zakładów wzajemnych w zakresie wyścigów konnych – 1,5%»”.

Poprawka ma na celu obniżenie stawki podatku od gier z tytułu prowadzenia działalności w zakresie wyścigów konnych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Proszę o podanie wyników głosowania.

W obecności 65 senatorów za przyjęciem poprawki głosowało 2 senatorów, przeciw – 56, wstrzymało się od głosu 7 senatorów. (**Głosowanie nr 10**).

Wniosek nie przeszedł.

Przechodzimy do głosowania nad wnioskami o zmianę brzmienia w art. 1 pktcie 2, dotyczącego art. 47a ustawy. W druku nr 117Z są oznaczone rzymską trójką i czwórką. Przypominam, że wnioski w tej sprawie przedstawili pani marszałek Zofia Kuratowska oraz mniejszość połączonych komisji. Przypominam, że marszałek Zofia Kuratowska wnosiła o dodanie w art. 1 pktcie 2, dotyczącym art. 47a nowego ust. 3...

(*Senator Zofia Kuratowska*: Wycofałam go.)

Aha, wycofany, przepraszam.

Mniejszość połączonych komisji wnosiła o dodanie w art. 1 pktcie 2, dotyczącym art. 47a, nowego ust. 3 w następującym brzmieniu: „dopłaty, o których mowa w ust. 1, nie są przychodem w rozumieniu ustawy o podatku dochodowym od osób prawnych”.

Poprawka ma na celu usunięcie niejasności interpretacyjnych, związanych z opodatkowaniem opłat podatkiem dochodowym od osób prawnych. Wymienione poprawki nie wykluczają się wzajemnie. Tak, drugi wniosek został wycofany.

Przystępujemy do głosowania. Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o wynik.

Przy obecności 67 senatorów za przyjęciem wniosku głosowało 61 senatorów, przeciwnych nie było, wstrzymało się 6 senatorów. (**Głosowanie nr 11**).

Poprawka została przyjęta.

Teraz będziemy głosować poprawki zawarte w punkcie oznaczonym w zestawieniu piątką rzymską, należy je głosować łącznie. Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem mniejszości połączonych komisji o zmianę brzmienia w art. 1 pktcie 2 ustawy.

Przypominam, że mniejszość komisji wnosi o wprowadzenie następujących zmian w art. 1 pktcie 2, dotyczącym art. 47b: skreślenie ust. 1, zastąpienie w ust. 2 wyrazów: „ust. 1” wyrazami: „art. 47a” i oznaczenie ust. 2 i ust. 3, jako ust. 1 i ust. 2.

Przyjęcie tej poprawki spowoduje przekazanie wpływów z dopłat wprost na rachunek budżetu państwa. Wymienione wnioski należy głosować łącznie.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

(wicemarszałek S. Jurczak)

Dziękuję. Proszę o wynik. Jeszcze jedna osoba nie głosowała.

Przy obecności 67 senatorów za wnioskiem głosowało 9 senatorów, przeciw – 49, wstrzymało się 8. (**Głosowanie nr 12**).

Wniosek nie przeszedł.

Przechodzimy do głosowania nad wnioskiem mniejszości połączonych komisji o zmianę brzmienia w art. 1 pkt 2, dotyczącym art. 47 ust. 2 ustawy.

Przypominam, że mniejszość komisji wnosi o nadanie art. 1 pktowi 2, dotyczącemu art. 47b ust. 2, następującego brzmienia: „wpływy z dopłat, o których mowa w ust. 1, przeznacza się wyłącznie na modernizację, remonty i dofinansowanie inwestycji obiektów sportowych oraz rozwijanie sportu wśród dzieci, młodzieży i niepełnosprawnych”.

Wniosek rozszerza zakres ustawy na finansowanie sportu osób niepełnosprawnych.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników. Jeszcze jedna osoba nie głosowała.

Przy obecności 68 senatorów za przyjęciem poprawki głosowało 37, przeciw – 22, wstrzymało się 9 senatorów. (**Głosowanie nr 13**).

Wniosek został przyjęty.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem mniejszości połączonych komisji o zmianę brzmienia art. 2 ustawy.

Przypominam, że mniejszość komisji wniosły o zastąpienie w art. 2 wyrazów: „po upływie 45 dni od dnia ogłoszenia” wyrazami: „od dnia 1 stycznia 1995 r.”

Poprawka przesuwając termin wejścia ustawy w życie na dzień 1 stycznia 1994 r.

(*Głosy z sali: 1995...*)

Tak, rzeczywiście, na 1 stycznia 1995 r. Żle zostało wydrukowane i dlatego tak przeczytałem.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto wstrzymał się od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o wynik.

Przy obecności 67 senatorów za przyjęciem poprawki głosowało 14, przeciwko – 47, wstrzymało się 6 senatorów. (**Głosowanie nr 14**).

Wniosek nie został przyjęty.

Przystępujemy do głosowania nad całością projektu uchwały w sprawie ustawy o zmianie ustawy o grach losowych i zakładach wzajemnych wraz z przyjętymi przez Senat wnioskami.

Proszę o naciśnięcie przycisku obecności.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem projektu uchwały w całości wraz z przyjętymi przez Senat poprawkami, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Jeszcze jedna osoba nie głosowała. Dziękuję. Proszę o wynik.

Przy obecności 68 senatorów za przyjęciem ustawy głosowało 65, przeciwko – 1, wstrzymało się od głosu 2 osoby. (**Głosowanie nr 15**).

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o grach losowych i zakładach wzajemnych.

**Przystępujemy do punktu siódmego** porządku dziennego: zmiany w składzie osobowym komisji. Przypominam, że wniosek Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich w tej sprawie zawarty jest w druku nr 115.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę Komisji Regulaminowej i Spraw Senatorskich, pana senatora Grzegorza Kurczuka. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Grzegorz Kurczuk:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

Przedstawiony przez Komisję Regulaminową i Spraw Senatorskich projekt uchwały, zawarty jest w druku nr 115. Dotyczy on zmian w składzie osobowym komisji senackich. Nasza propozycja wiąże się z wymogiem regulaminowym, mówi o tym art. 13 ust. 2 Regulaminu Senatu.

Wysoka Izbo! Wnosimy, by panie i panowie senatorowie zechcieli wybrać do składu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych pana senatora Piotra Mischuka, do składu Komisji Praw Człowieka i Praworządności pana senatora Stanisława Kochanowskiego. Obaj panowie senatorowie od niedawna uczestniczą w pracach naszej izby, nie są jeszcze członkami żadnej komisji.

W art. 2 komisja wnosi o odwołanie ze składu Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych pana senatora Jana Sęka. To wszystko.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję panu senatorowi.

Czy ktoś z pań i panów senatorów chciałby zabrać głos w tej sprawie? Dziękuję, Panie Senatorze.

(wicemarszałek S. Jurczak)

Przechodzimy do głosowania nad przedstawionym przez Komisję Regulaminową i Spraw Senatorskich projektem uchwały o zmianie uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 października 1993 r. w sprawie powołania składu komisji senackich. Przypominam, że przedstawiony projekt uchwały zawarty jest w druku nr 115. Przypominam, że zgodnie z art. 46 ust. 7 Regulaminu Senatu uchwały w sprawie składu komisji senackich podejmowane są w głosowaniu jawnym.

Przystępujemy do głosowania. Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionego przez Komisję Regulaminową i Spraw Senatorskich projektu uchwały, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o wynik.

W obecności 66 senatorów za przyjęciem głosowało 63 senatorów, przeciw – 2, wstrzymał się 1 senator. (**Głosowanie nr 16**).

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę o zmianie uchwały Senatu Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 22 października 1993 r. w sprawie powołania składu komisji senackich.

Panie i Panowie Senatorowie! W związku z tym, że jeszcze nie mamy wydruków dotyczących naszego punktu...

(Senator Adam Daraż: Jeszcze głosowanie drugiego...)

(Senator Wanda Kustrzeba: Piątego i szóstego.)

Już wszystko przegłosowaliśmy, Panie Adamie. Nie ma jeszcze wydruków do punktu piątego i szóstego. Ogłaszam dziesięciminutową przerwę. Proszę nie wychodzić.

(Głos z sali: Jest.)

(Senator Andrzej Szczepański: Mamy druk nr 118Z.)

Proszę państwa, nie mamy w ogóle scenariusza, proszę się nie denerwować. Wiem, że komisje zrobiły to, co powinny, ale nie zostało to jeszcze wydrukowane.

Moi Kochani Państwo, ogłaszam dziesięciminutową przerwę.

(Przerwa w obradach od godziny 16 minut 59 do godziny 17 minut 13)

### Wicemarszałek Stefan Jurczak:

**Powracamy do punktu piątego** porządku dziennego: stanowisko Senatu w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przejęciu majątku byłej PZPR.

Przypominam, że w przerwie w obradach odbyło się wspólne posiedzenie Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Gospodarki Narodowej, które ustosunkowały się do zgłoszonych w trakcie debaty wniosków.

Przypominam, że zgodnie z art. 45 ust. 3 Regulaminu Senatu obecnie głos mogą zabrać jedynie sprawozdawcy komisji i wnioskodawcy.

Proszę sprawozdawcę Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Henryka Rota o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków. Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### Senator Henryk Rot:

Panie Marszałku! Szanowni Państwo!

Połączone komisje, Komisja Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisja Gospodarki Narodowej, upoważniły mnie do przedstawienia w jak najbardziej zwięzłej formie wniosku o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Połączone komisje uznały, że racje przedstawione w toku debaty plenarnej i we wcześniejszych obradach obu komisji są wystarczające do tego, żeby taki wniosek Senatowi przedstawić. Dziękuję.

### Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę sprawozdawcę mniejszości Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Gospodarki Narodowej, pana senatora Zbigniewa Romaszewskiego o zabranie głosu i przedstawienie uzgodnionych na posiedzeniu wniosków.

### Senator Zbigniew Romaszewski:

Jeśli można, będę mówił z miejsca.

(Wicemarszałek Stefan Jurczak: Bardzo proszę, może pan mówić z miejsca.)

Sądzę, że stanowisko nasze zostało przedstawione dosyć jasno. Potrzeba istnienia tej części, która znalazła się w ustawie na skutek wniosku złożonego praktycznie w czasie debaty sejmowej, nie została w przekonujący sposób wykazana i w związku z tym podtrzymujemy nasz wniosek o skreślenie całej tej części.

### Wicemarszałek Stefan Jurczak:

Dziękuję. Czy senatorowie wnioskodawcy chcą zabrać głos? Przypominam, że wnioski zgłosili – pan senator Leszek Lackorzyński, pan senator Jerzy Mulak, pan senator Piotr...

(Głos z sali: Jan Mulak.)

Przepraszam, tak mam napisane. Jan Mulak, tak? Przepraszam.

(wicemarszałek S. Jurczak)

I pan senator Piotr Andrzejewski, którego wniosek został poparty przez mniejszość komisji. Czy panowie senatorowie chcą zabrać głos? Dziękuję.

Przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przejęciu majątku byłej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Przypominam, że połączone komisje wnoszą o przyjęcie ustawy bez poprawek, natomiast mniejszość połączonych komisji, pan senator Lackorzyński i pan senator Jan Mulak wnosili o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Przypominam, że wszystkie przedstawione wnioski zawarte są w druku nr 118Z.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych oraz Komisji Gospodarki Narodowej o przyjęcie ustawy bez poprawek.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z pań i panów senatorów jest za przyjęciem przedstawionego wniosku proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciw, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o wynik.

Na obecnych 63 senatorów za przyjęciem ustawy głosowało 45, przeciw – 12, wstrzymało się 6 osób. (**Głosowanie nr 17**).

Wobec wyników głosowania stwierdzam, że Senat podjął uchwałę w sprawie ustawy o zmianie ustawy o przejęciu majątku byłej Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Panie i Panowie Senatorowie! **Powracamy do punktu szóstego** porządku dziennego.

Nie mam jeszcze wydruków, chwilę na nie poczekamy. Nim je przyniosą, prosiłbym, zgodnie z naszym regulaminem, aby pani senator sprawozdawca czterech połączonych komisji przedstawiła nam ich stanowisko.

Bardzo proszę, pani senator zda sprawozdanie. Poczekamy na wydruk i będziemy głosować.

To jest stanowisko w sprawie ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych.

### **Senator Wanda Kustrzeba:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W imieniu czterech połączonych komisji, Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, Komisji Gospodarki Narodowej, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej oraz Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, mam zaszczyt przedstawić stanowisko tychże komisji w sprawie ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych, uchwalonej przez Sejm Rzeczypospolitej Polskiej 2 lipca 1994 r.

Wysoki Senat raczy przyjąć wniosek Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia oraz Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych o odrzucenie proponowanej ustawy w całości.

Głosowanie miało następujący przebieg: 18 senatorów głosowało za odrzuceniem tejże ustawy, 15 było przeciw, wstrzymało się 2 senatorów.

Nie będę teraz powtarzać argumentów za odrzuceniem ustawy, wynikających z powodów społecznych. Chcę tylko jeszcze raz zwrócić uwagę na konsekwencje legislacyjne wynikające z ewentualnego przyjęcia poprawek proponowanych przez szanownych senatorów i różne środowiska społeczne.

Do ustawy, która zawiera 68 artykułów zgłoszono ponad 100 poprawek, czyli średnio na jeden artykuł przypadają 2 poprawki. Oczywiście nie wszystkie uzyskały akceptację odpowiednich komisji i Wysokiej Izby. Istnieje uzasadniona obawa, że poprawiona ustawa o najmie lokali byłaby przykładem złej pracy ustawodawczej i trudno byłoby uniknąć potknięć, niespójności, a nawet, być może, sprzeczności.

Wiadomo z debaty, że żadna z zainteresowanych stron, ani właściciele lokali, ani najemcy, nie jest zadowolona z obecnego kształtu proponowanej ustawy. Niektóre, skądinąd słuszne poprawki nie ulepszają jej ani nikogo nie usatysfakcjonują.

Jako przedstawiciele drugiej izby parlamentu, chcielibyśmy zachować w zatwierdzanych przez nas ustawach pewien ład legislacyjny. Dlatego też, nie negując konieczności reformowania gospodarki mieszkaniowej oraz domagając się bardziej prospołecznej ustawy o najmie lokali, apelujemy do rządu Rzeczypospolitej Polskiej o opracowanie nowego projektu ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych w kształcie możliwym do przyjęcia przez cały parlament.

Na dzisiejszym posiedzeniu połączonych czterech komisji wpłynął wniosek mniejszości o przyjęcie omawianej ustawy wraz z pewnymi poprawkami, które przedstawi senator sprawozdawca wniosku mniejszości. Apeluję do rozsądku obdarzonych przecież dużym zaufaniem społecznym senatorów o poparcie naszego wniosku. Pamiętajmy o lokatorach mieszkań komunalnych i tak zwanych kamienic czynszowych, którzy nie mają żadnej alternatywy poza odwołaniem się do sądów, a te instytucje wymiaru sprawiedliwości są już dostatecznie obciążone różnego typu sprawami i wiele wody upłynie, zanim najbardziej żywotne problemy lokatorów będą bezstronnie rozpatrywane, gdy tymczasem oni znajdują się „na bruku”.

Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Proszę o zabranie głosu sprawozdawcę mniejszości Komisji Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Komisji Samorządu Terytorialnego i Administracji Państwowej, Komisji Gospodarki Narodowej oraz Komisji Polityki Społecznej i Zdrowia, pana senatora Jana Orzechowskiego.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Jan Orzechowski:**

Czy mogę z miejsca? Podtrzymujemy te wnioski mniejszości. Dodatkowych argumentów nie będę przytaczał, bo to wszystko, co miało być powiedziane na ten temat, zostało już powiedziane.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Mam jeszcze pytanie, czy panie i panowie wnioskodawcy chcą zabrać głos? Przypominam, że wnioski zgłosili: pan senator Henryk Maciołek, pan senator Jan Orzechowski, wniosek poparty przez mniejszość, pani senator Dorota Simonides, pani senator Anna Olejnicka, pan senator Jerzy Madej i pan senator Eugeniusz Patyk. Czy ktoś z państwa chce zabrać głos jako wnioskodawca? Bardzo proszę w kolejności.

Pani senator Simonides, bardzo proszę.

### **Senator Dorota Simonides:**

Chciałam podtrzymać moją poprawkę, ponieważ – zaraz, który to artykuł jest w tej chwili? W każdym razie w art. 26 jest mowa o tym, że można obniżyć cenę, czynsze za mieszkania, jeżeli leżą one na peryferiach, w centrum, na pierwszym piętrze, na drugim itd., a nie uwzględnia się zapylenia, hałasu, tak zwanych warunków złowonnych, czyli nieekologicznych. Uważam, że jest to naprawdę nie w porządku. Są mieszkania tam, gdzie są cementownie, gdzie są huty, gdzie jest PKP i te czynniki powinny być uwzględnione.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Pan senator Madej, bardzo proszę.

### **Senator Jerzy Madej:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałbym namówić państwa do poparcia poprawki o przesunięciu terminu ważności szczególnego trybu najmu z roku 2004 na rok 2000 – to jest poprawka trzynasta, ma taki pechowy numer. Ale przede wszystkim chciałbym jednak namawiać do przyjęcia ustawy, ponieważ w tej

chwili możemy wiele mówić – myślę o wszystkich autorach poprawek mniejszości – jeżeli ustawa nie zostanie przyjęta.

Chciałem natomiast nawiązać do argumentu, który pani senator Kustrzeba przedstawiła w imieniu komisji, że ponieważ nie są zadowoleni ani lokatorzy, ani właściciele, to ustawy nie można przyjąć. Tą metodą, to ja liczę na to, że Senat nie przyjmie żadnej ustawy podatkowej, jako że nikt w Polsce nie jest zadowolony z przyjmowania ustawy podatkowej. Jeżeli będziemy kierować się takimi argumentami i takimi motywami, to oczywiście możemy spokojnie zająć się tylko głosowaniami w sprawach zupełnie nie dotyczących pieniędzy. Dziękuję bardzo.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję.

Czy jeszcze ktoś ze sprawozdawców wnioskodawców chce zabrać głos? Dziękuję.

Wobec tego przystępujemy do głosowania w sprawie ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych.

Przypominam, że połączone komisje wnoszą o odrzucenie ustawy, mniejszość komisji oraz poszczególni senatorowie wnoszą natomiast o wprowadzenie poprawek do ustawy. Przypominam, że wszystkie przedstawione wnioski zawarte są w druku nr 114Z.

Informuję, że zgodnie z art. 47 ust. 1 Regulaminu Senatu w pierwszej kolejności zostanie przeprowadzone głosowanie nad wnioskiem połączonych komisji o odrzucenie ustawy, a w wypadku odrzucenia tego wniosku – nad zgłoszonymi wnioskami o wprowadzenie poprawek do ustawy.

Przystępujemy do głosowania nad wnioskiem połączonych komisji o odrzucenie ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych.

Proszę o naciśnięcie przycisku „obecny”.

Kto z państwa, pań i panów senatorów, jest za przyjęciem przedstawionego wniosku, proszę o naciśnięcie przycisku „za” i podniesienie ręki.

Kto jest przeciwko, proszę o naciśnięcie przycisku „przeciw” i podniesienie ręki.

Kto się wstrzymał od głosu, proszę o naciśnięcie przycisku „wstrzymuję się” i podniesienie ręki.

Dziękuję. Proszę o podanie wyników głosowania. Jeszcze jedna osoba nie głosowała.

W obecności 67 senatorów za przyjęciem wniosku, czyli za odrzuceniem ustawy w całości, głosowało 37 senatorów, przeciw – 16, wstrzymało się od głosu 13 senatorów. (**Głosowanie nr 18**).

Ustawa została odrzucona.



(wicemarszałek S. Jurczak)

Informuję, że porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany.

Przystępujemy do oświadczeń i wystąpień senatorów poza porządkiem dziennym.

Przypominam, że zgodnie z art. 42 ust. 5 Regulaminu Senatu wystąpienie takie może trwać nie dłużej niż 3 minuty.

Czy ktoś z państwa, pań i panów senatorów, pragnie zabrać głos? Proszę o zabranie głosu pana senatora Ireneusza Michasia. Następnym mówcą będzie pan senator Jan Karbowski.

Bardzo proszę, Panie Senatorze.

### **Senator Ireneusz Michaś:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

W związku z działalnością organów administracji rządowej w zakresie wykonywania przepisów dotyczących komunalizacji mienia państwowego, to jest ustawy z dnia 10 maja 1990 r. „Przepisy wprowadzające ustawę o samorządzie terytorialnym i ustawę o pracownikach samorządowych”, odbieram na obszarze województwa ciechanowskiego sygnały świadczące o trudnościach w komunalizacji znacznej części gruntów pod drogami, dotychczas określanych w ewidencji gruntów jako drogi gminne. Na terenie województwa ciechanowskiego znaczna część gruntów pod drogami pozostającymi dotychczas w administracji wydziałów gospodarki komunalnej i mieszkaniowej, terenowych organów administracji państwowej stopnia podstawowego oraz pod drogami gruntowymi pozostającymi pod zarządem tych organów, nie posiada udokumentowanej własności skarbu państwa do gruntu, chociaż zwyczajowo uznaje się je za nieruchomości państwowe.

Wspomniany przepis, to jest ustawa z 10 maja 1990 r., nie stwarza wojewodom możliwości ułatwienia komunalizacji gruntów pod drogami. Sprawa wydaje się być niebagatelna, gdyż jedynie na terenie województwa ciechanowskiego dotyczy to od 6000 do 8000 działek ewidencyjnych, wobec czego liczba decyzji wojewody będzie także znacząca. Jestem zdania, że może wchodzić w grę tryb cywilny dochodzenia praw skarbu państwa do gruntów pod tymi drogami w postępowaniach sądowych o zasiedzeniu prawa własności.

Jestem jednocześnie przekonany, że ten sposób będzie wymagał wielkiego nakładu pracy, środków finansowych, zaabsorbowania sądów cywilnych. Może również znacząco rozciągnąć tę sprawę w czasie. Podzielając ukształtowany logicznie pogląd, iż mieniem komunalnym gmin z mocy ustawy komunalizacyjnej może stać się tylko mienie państwowe, tytuł prawny skarbu państwa nie może pozostawać bez znaczenia.

Być może pomocne byłoby chociażby wyjaśnienie, czy pod pojęciem „mienie należące do” – wynikającym z ustawy „Przepisy wprowadzające...” – może mieścić się mienie będące w posiadaniu. Niewystarczający na dzisiaj zakres uregulowań prawnych dotyczy podniesionego problemu, nie daje możliwości przekazywania gminom mienia stanowiącego grunty pod drogami. Stan taki wymaga podjęcia pilnych działań.

Będę zobowiązany panu ministrowi za przedstawienie stanowiska resortu w tym zakresie. Wyrażam pogląd, że sprawa może stanowić dostateczne uzasadnienie do podjęcia postępowania legislacyjnego. Problem jest zasadniczy, czeka na uregulowania co najmniej od 1985 r.

Znana mi jest operatywność ministerstwa w kwestiach kolejowych uregulowań prawnych, chociażby w zakresie dotyczącym mechanizmów związanych z uwłaszczeniem państwowych osób prawnych, spółdzielni i związków spółdzielczych, a ostatnio przedsiębiorstw państwowych utworzonych na podstawie zarządzeń ministra transportu i gospodarki morskiej. Liczę na podobną reakcję odnośnie do poruszanej kwestii. Ze swej strony będę popierał każdą inicjatywę zmierzającą do ustawowego rozwiązania problemu. Zdaję sobie sprawę, że problem nie dotyczy jedynie mojego województwa, ma charakter ogólnokrajowy. Rozstrzygnięcie poruszanego problemu daje podstawę do zakończenia procesu komunalizacji mienia skarbu państwa, który w odczuciu samorządów trwa zbyt długo.

O ustosunkowanie się do mojego oświadczenia proszę ministra gospodarki przestrzennej i budownictwa. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jana Karbowskiego, następnym mówcą będzie pani senator Barbara Łekawa.

### **Senator Jan Karbowski:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Do prezesa Rady Ministrów, pana premiera Waldemara Pawlaka kieruję moje oświadczenie, z osobistą prośbą i nadzieją, że przedstawione przeze mnie zagadnienia i problemy zostaną obiektywnie rozpatrzone i zbadane. Moim zdaniem, jak również i zdaniem moich wyborców, zwłaszcza tych, którzy już od wielu lat pracują na granicy państwowej, decyzja prezesa Głównego Urzędu Ceł o przeniesieniu urzędu celnego ze Zgorzelca do Legnicy jest wysoce nieprzemysłana i nie uzasadniona względami racjonalnymi. Jej realizacja bardzo niekorzystnie wpłynie między innymi na wykonywanie funkcji nadzoru i kontroli nad działalnością służb celnych na dziewię-

(senator J. Karbowski)

ciu przejściach granicznych, funkcjonujących aktualnie na terenie województwa jeleniogórskiego.

Wysoka Izbo! Kiedy dwa miesiące temu składałem – z trybuny Wysokiego Senatu – oświadczenie dotyczące rzekomych zamiarów przeniesienia siedziby urzędu celnego ze Zgorzelca do Legnicy, miałem nadzieję, że prezes Głównego Urzędu Cei, pan Ireneusz Sekuła zdementuje te pogłoski. Oczekiwałem również, że działania Głównego Urzędu Cei skoncentrują się na rozmowach z gospodarzami województwa w sprawach poprawy warunków pracy i funkcjonowania tego Urzędu Celnego oraz podległych mu placówek.

Pewien optymizm w przedmiotowej sprawie łączył się z odpowiedzią Głównego Urzędu Cei na moje oświadczenie. Pan prezes Sekuła zapewniał mnie, że nie podejmowano żadnych decyzji w sprawie przeniesienia urzędu celnego ze Zgorzelca do Legnicy, a wszelkie problemy związane z funkcjonowaniem urzędu będą omawiane z wojewodą i pracownikami urzędu.

Wysoka Izbo! Z przykrością muszę w tym miejscu stwierdzić, że prezes Głównego Urzędu Cei nie wywiązał się z żadnego ustalenia spośród deklarowanych w pismach do wojewody i do mojego biura senatorskiego. Nie podjęto żadnych roboczych rozmów, nie wykonano planowanych działań, które przyczyniłyby się do poprawy aktualnych warunków pracy i funkcjonowania służb celnych. Mimo składanych na piśmie przez urząd wojewódzki propozycji dotyczących dodatkowej bazy lokalowej oraz – możliwych do przejęcia na terenie Zgorzelca lub Jeleniej Góry – mieszkań, stwierdzam z przykrością, że temat ten nie został podjęty przez Główny Urząd Cei. Niestety, stało się to, co dla nas jest rozwiązaniem najgorszym i zaskakującym.

Pismem z dnia 8 lipca bieżącego roku prezes Głównego Urzędu Cei informuje wojewodę oraz mnie, cytuje: „z przykrością zawiadamiam, że podjąłem decyzję o przeniesieniu siedziby Urzędu Celnego w Zgorzelcu do Legnicy”.

Wysoka Izbo! Województwo jeleniogórskie graniczy od zachodu z Niemcami, a od południa z Czechami. Na obu granicach państwowych zlokalizowanych jest obecnie dziewięć przejść granicznych. Jedno z największych przejść tranzytowych na granicy zachodniej Jędrzychowice-Ludwigsdorf zostało otwarte w dniu wczorajszym. Do końca bieżącego roku planowane jest uruchomienie trzech kolejnych przejść turystycznych. Ta duża liczba przejść granicznych stawia nasze województwo na pierwszym miejscu w kraju pod tym względem. Fakt ten w konsekwencji powoduje, że problematyka zabezpieczenia granic, funkcjonowania służb celnych ma na

naszym terenie duże znaczenie zarówno gospodarcze, jak i polityczne. Nie chcąc rozwijać dalej problematyki związanej z funkcjonowaniem granicy państwowej, a zwłaszcza działalności urzędów celnych, skuteczności ich kontroli, niezbędnego nadzoru nad placówkami, chcę powiedzieć, że niezrozumiała jest dla mnie i dla pracowników urzędu decyzja prezesa Głównego Urzędu Cei o przeniesieniu siedziby urzędu z naszego województwa do takiego, które nie ma granicy państwowej ani żadnych przejść granicznych.

Nie możemy także zapominać i o tym, że zdecydowana większość obecnych pracowników urzędu celnego i jednostek jemu podporządkowanych to stali mieszkańcy naszego województwa, dla których przeniesienie urzędu celnego do Legnicy powoduje konieczność podejmowania bardzo trudnych decyzji związanych z warunkami pracy i z życiem rodzinnym.

Bardzo liczę na to, że przedstawione w moim oświadczeniu sprawy zostaną z polecenia pana premiera wnikliwie zbadane i rozpatrzone. Liczę także i na to, że prezes Głównego Urzędu Cei raz jeszcze przeanalizuje swoją decyzję i że siedziba urzędu celnego pozostanie na terenie naszego województwa. Dziękuję za uwagę.

#### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu panią senator Barbarę Łekawę, następnym mówcą będzie pan senator Marcin Tyrna.

#### **Senator Barbara Łekawa:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Oświadczenie, które przedkładam Wysokiej Izbie dotyczy toku uchwalenia ustawy „Prawo budowlane”, a w szczególności zaś sposobu przedłożenia do głosowania poprawek, w tym poprawki mojego autorstwa oraz autopoprawki zgłoszonej przez połączone Komisje: Inicjatyw i Prac Ustawodawczych, Ochrony Środowiska oraz Gospodarki Narodowej, znajdują się one w druku nr 96Z.

Wysoki Senacie! Senatorom zostały doręczone dwa druki senackie i oba noszą ten sam numer 96Z i oznakowane są tą samą datą 24 czerwca 1994 r. Zawierają jednak różne treści w zakresie złożonej przeze mnie poprawki w pkt 7b. W jednym z druków jest ona zgodna z proponowanym przeze mnie wnioskiem legislacyjnym. Ten druk następnie został zamieniony drukiem o tym samym numerze, o tej samej dacie, ale ze zmianą pkt 7b, bez mojej wiedzy i zgody.

Jak to się stało Wysoki Senacie, że po wspólnym posiedzeniu wyżej wymienionych komisji rozdano dwa druki z dwoma sprawozdaniami różniącymi się w zapisie pktu 7b?

(senator B. Łękawa)

Nadmieniam, że zmianę treści mojej poprawki rzeczywiście proponował mi, w prywatnej rozmowie w czasie przerwy, pan senator Madej. Stanowczo nie wyraziłam na to zgody, tłumacząc nieprawidłowości proponowanej przez niego zmiany. Nie upoważniłam pana senatora Madeja do wystąpienia w moim imieniu na posiedzeniu wyżej wymienionych komisji. Komisje nie powinny więc bez mojego wyraźnego oświadczenia lub mojej autopoprawki zgłoszonej na piśmie uznać, iż zmieniłam treść poprawki. Jakim więc prawem inny senator, w tym wypadku pan senator Jerzy Madej wnosi zmianę w treści mojej poprawki?

Nie mogłam już temu przeciwdziałać, ani za protestować, ponieważ musiałam w dniu 24 czerwca bieżącego roku o godzinie 12.30 wyjechać, za zezwoleniem pana marszałka, na Litwę do Solecznik.

Wysoki Senacie! Senator musi mieć pewność, że jego wola wyrażona jednoznacznie we wniosku legislacyjnym będzie respektowana. Nikt bowiem, poza samym senatorem, nie ma prawa zmieniać treści jego poprawki i nie może też domniemywać jego zgody na taką zmianę.

Uchwalona przez Senat poprawka, o której mówię, została odrzucona przez Sejm. Została odrzucona, bo była wadliwa. Gdyby zaś Senat przyjął poprawkę o proponowanej przeze mnie treści, byłaby ona prawidłowa i najprawdopodobniej została przez Sejm przyjęta. Oto są ostateczne konsekwencje tej bezprecedensowej zmiany wniosku legislacyjnego.

Wysoki Senacie! Uważam, że nastąpiło poważne naruszenie moich praw senatora, określonych konstytucją, ustawą o obowiązkach i prawach posłów i senatorów oraz Regulaminem Senatu. W tej sprawie zwróciłam się ze stosownym pismem do pana marszałka Senatu. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję pani senator.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Marcina Tyrnę, następnym mówcą będzie pani senator Anna Olejnicka.

### **Senator Marcin Tyrna:**

Panie Marszałku! Panie i Panowie Senatorowie!

Chciałbym złożyć oświadczenie i skierować je tą drogą na ręce pana premiera Waldemara Pawlaka.

Zwracam uwagę, że kolejny rok środki przeznaczone w budżecie państwa na ochronę zdrowia społeczeństwa są niewystarczające. Oznacza to niewywiązywanie się rządu z obowiązku, nałożonego przez Konstytucję Rzeczypospolitej Polskiej, gwarantowania bezpłatnej opieki lekar-

skiej osobom potrzebującym. Oznacza to prowadzenie przez kolejny rząd Rzeczypospolitej Polskiej nieodpowiedzialnej polityki w zakresie ochrony zdrowia obywateli.

Do zrealizowania gwarancji konstytucyjnych niezbędne jest określenie, jakie usługi medyczne są organizowane przez państwo i finansowane z jego budżetu, policzenie kosztów oraz pokrycie ich ze środków budżetowych – które przecież pochodzą z podatków od obywateli, w tym także pacjentów. Rząd powinien doskonale znać potrzeby w zakresie ochrony zdrowia.

O dramatycznym obniżeniu bezpieczeństwa zdrowotnego całego społeczeństwa świadczą alarmujące raporty wojewodów, sprawozdania ministra zdrowia i opieki społecznej, i wreszcie protesty społeczne. Uważam, że zdrowie każdego człowieka oraz zdrowie całego narodu należą do najważniejszych wartości i nie mogą być źródłem szukania prostych oszczędności, a z taką sytuacją mamy do czynienia także w 1994 r.

Mimo zakładanego wzrostu produktu krajowego brutto o około 4,5% oraz wzrostu dochodów budżetu państwa o około 31,5% już kolejny raz zmniejsza się wydatki na ochronę zdrowia. Oznacza to niedopuszczalne wycofywanie się państwa z finansowania podstawowej ochrony zdrowia, przy jednoczesnym braku wprowadzenia powszechnych ubezpieczeń zdrowotnych. Jest to sprzeczne z wielokrotnie deklarowanym, przez pana osobiście oraz przez rząd pana premiera, szczególnym traktowaniem problemów zdrowia społeczeństwa.

Niestety, przy wielkim propagandowym zadęciu, kolejny rząd Rzeczypospolitej Polskiej świadomie prowadzi politykę przerzucania kosztów leczenia bezpośrednio na pacjentów. Są to działania przeciwko własnemu społeczeństwu. Świadczą o tym coraz liczniej napływające do mnie informacje zarówno z województwa bielskiego, w którym większość zakładów ochrony zdrowia wydała już ponad 80% budżetu przeznaczonego na ten rok, jak i z innych województw, na przykład ostrołęckiego, gdańskiego, koszalińskiego, nowosądeckiego, pilskiego, radomskiego i innych. Jasno z nich wynika, że w sierpniu lub wrześniu skończą się środki budżetowe przeznaczone na działalność zakładów ochrony zdrowia. Co z tego wynika, łatwo sobie wyobrazić. Zadłużenie szpitali oraz innych zakładów ochrony zdrowia nadal wzrasta. Na jego pokrycie potrzebne jest 5,5 biliona złotych. Brak uregulowania zadłużenia spowoduje wykup zakładów ochrony zdrowia na rynku wierzytelności, co oznacza dżirką prywatyzację poza kontrolą państwa.

Błędny sposób finansowania, pozostawiający wojewodom decydowanie o przeznaczeniu środków finansowych, spowodował dramatyczne zróżnicowanie finansowania ochrony zdrowia w poszczególnych województwach, co doprowa-

(senator M. Tyrna)

dzilo do zagrożenia działalności zakładów ochrony zdrowia. W moim województwie przykładem tego może być Specjalistyczny Szpital Miejski Stalowni w Bielsku Białej.

Mimo gwarancji państwa, niewystarczające są środki przeznaczone na refundację leków dla osób do tego uprawnionych. Obawiam się, że kolejny rząd Rzeczypospolitej Polskiej nie jest w stanie zreformować systemu ochrony zdrowia w sferze ubezpieczeń zdrowotnych.

Absolutnie konieczne jest znowelizowanie ustawy budżetowej na rok 1994 i zwiększenie środków finansowych na wywiązywanie się z gwarancji konstytucyjnych w zakresie ochrony zdrowia. Aktualny budżet grozi katastrofalnymi skutkami dla zdrowia naszego narodu. Już obecnie umieralność w Polsce należy do najwyższych w Europie. Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję bardzo.

Proszę panią senator Annę Olejnicką, następnym mówcą będzie pan senator Stanisław Kucharski.

### **Senator Anna Olejnicka:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Moje oświadczenie dotyczy Fundacji Polsko-Niemieckiej „Pojednanie”. Fundacja ta zajmuje się wypłacaniem odszkodowań ludziom poszkodowanym przez Trzecią Rzeszę. Fundacja stale zmienia swój statut, chyba tylko po to, aby tym ludziom w podeszłym wieku i często schorowanymi zatruć ostatnie dni ich życia.

Początkowo wymagała ona kserokopii dokumentów złożonych w ZUS lub KRUS, potwierdzających czas pracy przymusowej na rzecz Trzeciej Rzeszy. Następnie, od poszkodowanych żądano oświadczenia wnioskodawcy i zeznań dwóch świadków. Dokumenty te były spisywane w urzędach gminnych lub potwierdzane przez pracownika urzędu gminy.

W marcu 1994 r. statut znów został zmieniony i wszystkie dokumenty odsyłane są do wojewódzkich stowarzyszeń osób poszkodowanych przez Trzecią Rzeszę do uzupełnienia w ciągu dwóch miesięcy. Jeżeli poszkodowani nie uczynią tego w ciągu dwóch miesięcy, tracą prawo do otrzymania pomocy finansowej.

Żąda się teraz zaświadczenia wydanego przez administrację niemiecką lub polskie urzędy administracji samorządowej, rządowej lub kościelnej. I znów zaczyna się gehenna tych ludzi. Przychodzą do urzędu gminy, gdzie często nie ma dokumentów źródłowych, upoważniających do wydania takiego zaświadczenia. W niektórych

przypadkach takie dokumenty są w urzędach rejonowych. Niestety, często nie ma żadnego dokumentu o istnieniu w czasie od 1939 do 1945 r. gospodarstwa niemieckiego kolonizatora, to znaczy Niemca, który był użytkownikiem gospodarstwa polskiego rolnika wysiedlonego do Generalnej Gubernii, lub dokumentów z polskich wsi, których mieszkańcy zostali wymordowani przez hitlerowców. Władze kościelne też nie zawsze mogą wydać takie zaświadczenie, ponieważ kościoły były pozamykane i nie prowadziły swojej posługi, a Niemcy często byli ewangelikami i w naszych dokumentach kościelnych nie ma po nich żadnego śladu.

Na podstawie przedstawionych faktów mam następujące pytania. Czy fundacja ma prawo ciągle zmieniać statut, z prawem działania wstecz? Czy budżet państwa gwarantuje środki finansowe przeznaczone na ten cel w sytuacji, gdy poszkodowani zostali okradzeni? Bo wszystkim wiadomo, że właśnie taka sytuacja miała miejsce – sprawa Megabanku. Do kiedy fundacja wypłaci odszkodowania ludziom, którzy poprzednio wymagane dokumenty złożyli i otrzymali zaświadczenia weryfikacyjne?

Na marginesie dodam, że przez cztery lata w województwie konińskim fundacja pozytywnie załatwiła 7300 wniosków poszkodowanych, a zaświadczenia weryfikacyjne posiada jeszcze 21 000 poszkodowanych. Przy takim tempie będzie to trwało następne trzy lata. Wielu poszkodowanych tego nie doczeka.

Kto ma prawo podjąć decyzję, by wójt lub burmistrz mógł wydać wymagane zaświadczenie, nie mając odpowiedniego dokumentu, ale dokładnie wiedząc, że taka sytuacja miała miejsce? Wydać to zaświadczenie nawet na swoją odpowiedzialność.

Proszę o konkretne zainteresowanie się tą sprawą. Proszę o to w imieniu poszkodowanych i w imieniu ludzi, którzy tworząc wojewódzkie stowarzyszenia na rzecz poszkodowanych przez Trzecią Rzeszę, chcą tym ludziom pomóc. A teraz, z powodu takiego działania fundacji, spotykają się z obelgami, ze zniewagami często zdesperowanych ludzi.

Proszę o konkretne zainteresowanie się sprawą ministra pracy, i spraw socjalnych. Chocholi taniec z tymi sponiewieranymi ludźmi, jak mi wiadomo, trwa już cztery lata. Jak długo będą ich poniewierać i lekceważyć pracownicy fundacji na ulicy Kruczej w Warszawie?! Dziękuję.

### **Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Pani Senator.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Stanisława Kucharskiego, następnym mówcą będzie pan senator Jerzy Madej.

**Senator Stanisław Kucharski:**

Panie Marszałku! Wysoka Izbo!

5 maja 1994 r. na dwudziestym pierwszym posiedzeniu Wysokiej Izby złożyłem oświadczenie skierowane do ministra obrony narodowej, dowództwa marynarki wojennej i do Polskiego Czerwonego Krzyża z prośbą o wyjaśnienie, dlaczego poszkodowani w wyniku wypadków w Gdańsku nie zostali przyjęci do szpitala marynarki wojennej w Gdańsku?

Do mojego oświadczenia przyłączyli się również senatorowie ziemi gdańskiej. Do dzisiaj nie otrzymałem odpowiedzi. Jak mi wiadomo, Kancelaria Senatu zwróciła się do tych instytucji o wyjaśnienie, lecz również nie otrzymała odpowiedzi. Nie wiem, czy dowódca marynarki wojennej, minister obrony narodowej i prezes Polskiego Czerwonego Krzyża nie są konstytucyjnie zobowiązani odpowiadać poszczególnym parlamentarzystom na ich interpelacje i wyjaśnienia?

Dlatego, o ile wciąż nie będzie odpowiedzi, proponuję przesłanie pisma na adres premiera. Dziękuję za wysłuchanie.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję, Panie Senatorze.

Proszę o zabranie głosu pana senatora Jerzego Madeja.

**Senator Jerzy Madej:**

Panie Marszałku! Wysoki Senacie!

Chciałem zabrać głos w sprawie, którą poruszyła pani senator Łękawa i która rzeczywiście w jakiś sposób obciąża moje działanie, jako członka połączonych komisji, wtedy, kiedy

omawiane były poprawki dotyczące prawa budowlanego.

Rzeczywiście, rozmawiałem z panią senator Łękawą przed posiedzeniem komisji. Prosiła mnie o pilnowanie spraw poprawek, które złożyła do projektu ustawy. I rzeczywiście, przyznaję, to był mój błąd, jako że w pewnym sensie zaproponowałem przyjęcie, które było łatwiejsze dla komisji.

Okazało się, że ta propozycja była, niestety, fatalna w skutkach. Zmieniało to charakter poprawki, którą złożyła pani senator Łękawa. Obserwowałem przebieg debaty w Sejmie. To nie jest usprawiedliwienie, ale sejmowa komisja przyjęła poprawkę w tym kształcie. W ostatniej chwili przed głosowaniem senator sprawozdawca stwierdził, że poprawka pociąga za sobą konsekwencje trudne do zrealizowania.

Poprawka została odrzucona ze szkodą dla sprawy – z moim udziałem.

Przepraszam za to panią senator Łękawę. A sam wyciągam wniosek, że nawet po kilku latach pracy w Senacie można popełnić błąd, który potem wywołuje takie, a nie inne skutki. Dziękuję bardzo. *(Oklaski)*.

**Wicemarszałek Stefan Jurczak:**

Dziękuję bardzo, Panie Senatorze.

Informuję, że protokół dwudziestego ósmego posiedzenia Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji będzie wyłożony do wglądu w Biurze Prac Senackich, w pokoju nr 253.

Życzę paniom i panom senatorom przyjemnego odpoczynku.

Zamykam dwudzieste ósme posiedzenie Senatu Rzeczypospolitej Polskiej trzeciej kadencji. *(Wicemarszałek trzykrotnie uderza laską marszałkowską)*.

*(Koniec posiedzenia o godzinie 17 minut 54)*